

20

490



I.2.070.523

26640

18
386-

O RASACH LUDZKICH

CZYLI

ZASADY ETNOGRAFJI.

O. BAZAAR FUND

LIBRARY

L 6640



RASA BIALA.



SZCZEP EUROPEJSKI.
Linneusz.



SZCZEP ARAMENSKI.
Abdel-kader.

RASA ZOLTA.



Kalmuk.

RASA BRUNATNA.

RASA BRUNATNA.



Todjanin.



Malajzyk.

Z BIBLIOTEKI
№ 407
A. SZMURŁY

O PLEMIONACH
RODZAJU LUDZKIEGO,

CZYLI
KROTKI RYS
ETNOGRAFIJ,

PRZEZ
J. J. d'Omalius d'Halloy.

RASA MIEDZIANA.

RASA CZARNA.



Wuzyn.

WILNO.

NAKLADEM I DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

1852

BIBLIOTEKA
ORD. HK.
KRASIŃSKICH



O RASACH LUDZKICH

CZYLI

ZASADY ETNOGRAFJI.

PRZEZ

J. J. D'OMALIUS D'HALLOY.

przekład z francuzkiego

W. P.



W I L N O.

NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

—
1852.

WYDZIAŁ PEDAGOGICZNY
UNIWERSYTETU WILNEGO
ZASADY ETNOGRAFII
J. J. DONALD'S PUBLICATION

Drukować pozwolono z warunkiem złożenia w Komitecie
Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby exem-
plarzy. Wilno, dnia 7 Września 1851 r.

Cenzor, Radzca Kolleg. i Kaw. A. МУСХІН.



I 2.070.523

WILNO
UNIWERSYTET WILNEGO
KATEDRA ETNOGRAFII (A)
1851

Kilka słów od Tłumacza.

Każdy fakt natury, dla oczu kreta przypatrującego się szczegółom, a nie mogącego unieść się po nad drobnostkowe indywidualności, zachwycić wzrokiem i związać myślą cały mechanizm życia materialnego natury, będzie się wydawał przypadkowym, od innych niezależnym.

By poznać prawdy ogólne, powinniśmy pomijać drobniejsze indywidualne odcienia, które bardziej mogą nas zmylić, niż naprowadzić na drogę sumiennego badania.

Moglibyśmy to udowodnić dotykającym przykładem: jeżeliby kto chciał się przypatrywać z bardzo małej odległości, pewnej części linii krzywej oznaczonej punktami, widziałby tylko mniej lub więcej dziwaczne skupienie punktów, zupełnie dowolne, przypadkowe; odsuwając oko na większą odległość, zauważałby większą ilość punktów rozmieszczonych na pewnym łuku, odsuwając się coraz dalej i dalej znikłyby mu z oczu oddzielne punkta, ich dziwaczne rozmieszczenie.

a spostrzegłby tylko linję krzywą i prawo jej tworzenia. Jeżeli tedy te drobne punkta materialne, zamieniemy na istotki żyjące, mające możność działania w pewnej oznaczonej sferze, to obserwując je przez znaczny przeciąg czasu, spostrzeżemy tylko same ogólne prawo życia.

Postawmy obok siebie Europejczyka i przegrowatego, ogłupiałego mieszkańca półwyspu Peron, a zaprawdę, każdy z nas dowolnie się zrzuca podobnego pobratymstwa; i cóż w tém dziwnego? Europejczyk kształtny, piękny, na jego myślącym, wzniosłym czole odbijają się nieprzebrane skarby myśli i wiedzy, w jego sercu ochrzczone nauką Chrystusa, pełno bratniej miłości i poświęcenia, ginie człowiek zwierzę, a zostaje człowiek pan świata, co zajrzawszy badawczym okiem w odwieczne tajniki natury, odgadł je, zrozumiał, wyrwał z pod obłonek domysłów, skrępował siły formami materji i zmusił naturę pracować dla siebie.

Wszakże i dziki Butykudos zarówno jak i Europejczyk widział parę: pierwszy spojrzął i odszedł, drugi wprzągnął ją w lokomotywy, parostatki i najrozmaitsze przystosowania praktyczne, i ludzkość musiała poklasnąć Uatsowi, bo tysiące rąk uwolnił od zwierzęcej pociągowej pracy, ułatwił wzajemny stosunek narodów, a tém sa-

mém rzucił jedną z cegieł gmachu szczęścia i dobrego bytu ludzkości.

Czy to w celu zysku, czy też w Imię Chrystusa, gdzie się tylko dotknął Europejczyk, wszędzie trysnęły, jakby od laski czarodziejskiej, światło i organizacja towarzyska; już cała Ameryka północna przerodziła się w krainę przemysłu, publicznej wiary i szacunku cnót i talentów, a jednocześnie z wykształceniem moralném przerodziła się i machina przejawu myśli; Amerykanie widocznie przeradzają się organicznie.

Jeszcze niéma stulecia jak piérwszy raz wyspy Przyjacielskie, Markizkie i Sandwich, ujrzały flagę europejską, a porównyując ich stan jak moralny tak fizyczny terazniejszy z przeszłym, spostrzeżemy fakta prawie nie do uwierzenia.

W imię funtów szterlingów podbiły Ost-Indskie Kompanje, piérwotną kolebkę wiedzy, kraj kąt i zabobonów, nadużyć braminów; z orężem w rękę zasiewa ją przyszłość Indjów, a jednak spojrzjmy na owoce: może nie minie i wieku, a południowa Azja pójdzie w ślady Stanów Zjednoczonych. O! bo zaprawdę, nie przepuścić Bożej woli przejawiającej się w życiu narodów, i nie zatrzymać sztucznými zapory, wartkiego pędu rozwoju.

Jednakże przy głębszém zbadaniu istoty rze-

czy, zgodzimy się, że pomimo przeważnej roli europejskiego plemienia, w życiu ludzkości musi mieć także swe miejsce w ogólnym ruchu, dla równowagi, i wywiedły Perończyk z niekształtnemi formy, żyjący ślimakami, i wedle świadectwa P. Jakóba Arago, morską wodą.

Ktoby nie chciał silnym wzrokiem wiedzy przeniknąć zasłonek przeszłości, widząc jedynie najrozmaitsze skłonności narodów naszego globu, i widząc także, że prawie każde następne pokolenie różni się od poprzedzającego: przypisałby klasyfikacji etnograficznej narodów zasługę zabawki naukowej, lub też wartość względną pomagania pamięci w pracach jeograficznych. Tak jednak nie jest.

Ugrupowanie oddzielnych kółek narodów w łańcuchu ludzkości, ma swą podstawę w przeszłości i terażniejszości, a wydaje owoce na przyszłość.

Rozwińmy szerzej tę kwestję, by nie miała podobieństwa do paradoksu na niczém nieopartego, wysnutego gwałtem *à priori*, dla tego tylko jedynie, by błysnąć oryginalnością; a tego zarzutu najbardziej się lękamy, bo kto wchodzi w dziedzinę nauki, powinien zostawić po za jej granicami wszelkie wybryki wyobraźni, a zbratać się jedynie z prawdą i w imie tej ostatniej posuwać swe poszukiwania.

Indywidualny człowiek od małego dziecięcia,

przyniosłszy na świat z sobą materiał do dalszego rozwijania się, wzrasta w siły, mężnieje, poczyna myśleć, wchodzi do wielkiej pracowni ludzkości, by tam złożyć leptę swego współpracownictwa ku wspólnemu szczęściu, jest przez jakiś czas na kulminującym punkcie swojej jak moralnej tak i fizycznej potęgi, dalej coraz słabiej na siłach, i zbliża się powoli do śmierci, zostawując po sobie potomstwo jak w dzieciach ciała tak w dzieciach myśli, bo każdy nowy obywatel świata, przynosi już, że tak powiem, we krwi cały zasob życia przeszłego pokolenia, i tam zaczyna swą drogę gdzie jego rodzice skończyli, prawie zawsze bowiem grób z kolebką graniczy, a śmierć ze zmartwychwstaniem; to co umiera, umiera tylko dla tego, że nie mogło utrzymać się w jednej i tej samej formie, i musi odrodzić się przy bardziej dogodnych do dalszego życia obwarunkowaniach. Umiera ojciec dla tego, że myśl i uczucie, co powinny kierować jego dziecięciem, nie mogły znaleźć przytułku w jego skołataném łonie, a tę symfonię którą w przeciągu jego życia dusza na jego nerwach wygrała, pochwycili młodzi maestro, by w potężniejszych kształtach dalej rozwijać; nie wydobyć już bowiem tonu ze strón porwanych.

Naród kazden, jako złożony z takichże jedno-

stek, musiał koniecznie przechodzić przez podobne koleje. Urodzenie każdego narodu jest dla nas tajemnicą, i dziwną byłoby rzeczą starać się ją rozgmatwać; któż bowiem może oznaczyć początek tworzenia i pierwotną formę, w jakiej się każdy naród musiał przejawić? my tylko sięgamy niektórych faz życia, i każdą fazę z podobnymi formami oznaczamy oddzielném nazwiskiem.

Jak dla nas po dawnych Egipcjanach zostało tylko kilka mumji, kilka niepojętych hieroglifów, kilka piramid i rumowisk zadziwiających struktur; tak może przyszłe pokolenia będą o nas się domyślać z kilku szpargałów, z jakiego szkieletu i t.p.

Zajrzyjmy, o ile na to pozwalają środki, w życie minione narodów, a spostrzeżemy jak jeden naród pobudza drugi do życia, przelewa weń cały zasób swój wiedzy i sił żywotnych, a sam najczęściej umiera.

Tak Egipt pożyczył swą cywilizację od Indjów, które później zesły ze świecznika oświaty, przelał ją Grecji, Grecja Rzymowi i tak dalej trwała ta zamiana, ciągłym nierozzerwanym łańcuchem, i jeżeli wewnętrzne życie narodu ma jaką wartość, to prawie całą tegoczesną oświatę możemy wyprowadzać od starożytniej, i narody późniejsze uważać za moralnych potomków Indjów i Egiptu; bo czyż dziecię dla tego tylko

że zmienia nazwisko, nie będzie dalszym ciągiem powieści, poczętj życiem jego przodków, a która się skończy chyba z końcem istnienia ludzkości.

Etnografja przy klasyfikowaniu narodów, by oznaczyć odpowiednie dla każdego z nich miejsce, ich wzajemny stosunek i pobratymstwo, musi koniecznie zajrzeć w przeszłe życie ludzkości, odrzucić śmiałą ręką nie jedno wieko trumny narodów, by tam w popiołach odszukać pierwszą iskrę teraźniejszego życia.

Nie jeden z teraz istniejących narodów zawdzięcza swój byt kilkunastu mogiłom przeszłego życia; może kilkanaście narodów przyniosło swe zasoby przez wieki zbierane, by utworzyć jeden naród, skupiający w sobie wszystkie elementa przeszłości, która chociaż już dawno minęła, odtętnia się jednak w każdym pulsie żyjących pokoleń.

Etnograf zatem, by zostać sumiennym opowiadaczem prawdy, musi z mozolną wytrwałością analizować historję przeszłego życia narodu, odszukiwać nie tylko istnienie faktu, ale i przyczynę jego zjawienia się, wzajemne łączenie się narodów, ich stosunki na zewnątrz, zwyczajne pierwotne i przyszczone, nareszcie musi, jak to zrobił niezrównany Szafarzyk dla narodów Słowiańskich, szukać pokrewieństwa języków, oddzielić wyrazy swoje od przyjętych z ob-

cję mowy, i oznaczyć czas przyjęcia; bo zarówno z przyjęciem obcego wyrazu, wcielamy w swe życie i obce, dotąd nam nieznanne, bo nie oznaczone w języku ojczystym, pojęcie.

Czas więc przyjęcia obcych i tworzenia nowych wyrazów, jest nader ważną rzeczą w badaniu życia ludu, bo określa periody rozszerzania się dziedziny umysłowej narodu, i doskonalenia się warunków życia społecznego.

Dla zbadania tedy przeszłości narodów, Etnografja musi czerpać swe materiały w historii, i w badaniach języka narodu, by oznaczyć wszystkie przejścia życia, i przygotować przez to samo materiały do drugiej części badań tej nauki, a mianowicie do określenia teraźniejszego, jak fizycznego tak moralnego stanu narodów; zbadawszy bowiem całą przeszłość, możemy dość ściśle oznaczyć, co odebrał każdy naród w spuściznie od swych praojców, i w jakim kierunku może się dalej rozwijać.

Drugą stroną poszukiwań etnograficznych, jest określenie teraźniejszego stanu narodu, jego życia towarzyskiego, stopnia wykształcenia i rozwinięcia fizycznego, zależnego od miejscowości.

W znaczeniu etnograficzném oznaczyć teraźniejszy stan narodu nie jest tak trudnóm, jak uchwycenie jednej chwili ze zrównoważonego

moralnego życia narodu; w duchowém bowiem życiu każdy dzień przynosi nowe zjawiska: to co było prawdziwém wczora, kapryśne jutro może zmodyfikować. Możliwa, ciężka to praca by nie zostać od ogólnego ruchu i nie stanąć na równi z ospałemi, co w południe przebudziwszy się, dziwią się że słońko już weszło.

Rozstawienie narodów na rozmaitych szczeblach doskonałości fizycznej, nieprzedstawia wcale takiej trudności; fizyczne bowiem cechy, widocznie się zmieniają tylko w drugiem pokoleniu, a wiemy, że dla tego, by nowe pokolenie weszło w szranki życia, trzeba przynajmniej lat piętnastu; piętnaście lat zatem jest epoką etnograficzną, w której wszystkie robione postrzeżenia, mogą być sprowadzone do jednego momentu.

W zmianie form życia towarzyskiego, nie postrzegamy także żadnych konwulsyjnych wybryków, a chociaż jaki naród owładnie przedwczesna gorączka, to przetrwa ona chwilę, a później musi się zmienić w powolną potrzebę kształcenia. Zresztą i zmiana form życia towarzyskiego potrzebuje pewnego czasu, by wyrzucić wpływ niejaki na organiczny stan narodu; i tu zatem postrzegamy pewne prawie stałe epoki jednostajności przymiotów naturalnych narodu.

Ważném nazbyt zagadnieniem w Etnografji

jest oznaczenie zależności cech naturalnych narodu od miejscowości i od klimatu; i chociaż P. d'Homalius odrzuca wpływ miejscowości na organizm, musiałem jednak przytoczyć tu kilka faktów, które dowodzą opinii przeciwniej.

P. Buffon i Cabanis przypisują całą różnicę ras wpływowi klimatu, i opinię tę popierają następnym dowodzeniem:

1. Pod jedną i tą samą szerokością jeograficzną, przy rozmaitych warunkach położenia gruntu, spostrzegamy różniące się pokolenia: a co jeszcze ważniejsza, że wychowawiec innego klimatu przeniesiony w zupełnie mu obce strefy, po przejściu kilku pokoleń, aklimatyzuje się i przybiera cechy charakteryzujące tę miejscowość, w której osiadł; jako przykład tego możemy postawić kolonistów Portugalskich z XV wieku na przykładzie Zielonym, którzy teraz według jednoznacznych opisów podróźnych, zwiedzających te strony, mało się różnią od sąsiednich plemion Negrów.

2. Przechodząc od jednej ku drugiej strefie, postrzegamy rasy przechodowe, mające nieco wspólnego z obydwojma, i których cechy charakterystyczne zlewają się przy zetknięciu.

Jużto opierając się na wnioskach powstałych *à priori*, już na samych doświadczeniach, możemy wyprowadzić to prawo: że element, w któ.

rym żyje ciało organiczne odzwierciadla się w jego stanie fizycznym. Częstki składające ciało człowieka po kilkakroć się odnawiają w przeciągu życia, nic więc dziwnego, że stopień ciepła lub zimna, na który jest narażony, stan powietrza, którym oddycha, gatunek ziemnych produkcji, ilość wody i innych napojów które spożywa, codzienne wrażenia od otaczającej go zewnętrznej natury, wpływają przeważnie na jego organizację i w końcu robią człowieka zawistym i przykutym do swój macierzystej ziemi, do której czuje instynktowe przywiązanie; bo organicznie związał się z nią jak dziecię z piersią matki, tak, że wyrwany ze swego kółka rodzinnego i przeniesiony pod inną strefę, spotykając obce jego organizmowi elementa, nie mogąc przeistoczyć swój natury, marnieje, upada na siłach, przetrawia sam siebie i kończy nareszcie swą walkę z nieprzyjazną naturą w chorobie zwaną technicznym językiem *tęsknota do kraju*.

Formy nawet zewnętrzne organizmu w każdej miejscowości mają swój typ wyłączny; między indywiduami rozmaitych miejscowości nie tylko zachodzi różnica w kolorze skóry, włosów, stosunku ilości płynów i materji organicznych, wielkości i siły mięśni, ale nawet co do położenia i formy kości czaszki i twarzy.

By się przekonać dotykalnie o prawdzie tego założenia, zbadajmy dwa zupełnie przeciwległe typy ludzkości: mieszkańca podbiegunowego i podrównikowego; każda bowiem prawda najbardziej jest widoczną w ostatecznych wynikach.

Koło biegunów, gdzie wszystko prawie zlodowaciało, spostrzegamy w ludziach jakieś skoszlawienie i niedołęstwo fizyczne i moralne, stanowiące ich wyłączną cechę. Ciągłe i nieumiarowane zimno, skupiając wszystkie siły żywotne wewnątrz, zmniejszając działalność serca i obrót krwi, a przeto i karmienie całego organizmu, stawia nieprzełamaną zaporę do wzrostu i rozwijania się biędnych mieszkańców podbiegunowych. Systemat nerwowy mają nadzwyczajnie stępiały, do tego stopnia, że najsilniejsze napoje, zranienia nawet głębokie robią na nich bardzo małe wrażenie. Jako skutek z tej apatji życia, zezwierzęcenie zupełne, niedołęstwo i dziecinność pomysłów i zachceń. Całe ich życie ogranicza się processami czysto zwierzęcimi. Najlepszymi przedstawicielami podobnych anomalji są Eskimosi i Laponczykowie. W Grenlandji, w ziemi nędzy i mrozu, gdzieniegdzie tylko, jakby na przekorę ogólnemu strupieszeniu, wyrasta mech, krzywi się karłowata sosenka i wegetują pies i Eskimos, dwaj nierozdzielni przyjaciele; razem oni polują

na białe niedźwiedzie i niektóre ptaki, jedyne żyjące istoty na tej lodowatej ziemi, razem się karmią surową rybą i wystarczają sobie.

Przy takich warunkach istnienia, gdy ciągły mróz nie pozwala odetchnąć, zatrzymuje bicie serca, obieg krwi i całe rozwijanie się organizmu tamuje, Eskimos wyrodzić się musiał drobny, niezgrabny, ale silny, bo trzeba ciągle z silniejszym zwierzęciem o kęs strawy walczyć, z przymglonym, osowiałym wzrokiem, spłaszczoną głową, bez żadnych umysłowych zdolności, jedynie ze zwierzęcą przezornością i mściwością.

Eskimos lubi mocne napoje, bo te, przy stępsiałym systemacie nerwowym, bardzo mały nań wpływ wywierają.

Podobny odcisk względów macochy natury, noszą na sobie mieszkańcy Kamczatki, północnej Syberji i części północnej Archangielskiej gubernji. Nie wiele wyższy stopień wykształcenia naturalnego, posiada Laponczyk, sąsiad Eskimosa jak z miejscowości, tak również i ze swego uposażenia.

Laponja przerznęta urwistym pasmem gór pokrytych u wierzchołka wiecznymi śniegami, najeżonych skałami, przedstawia więcej rozmaity krajobraz; u stóp gór, mianowicie od granic Norwegji, spotykamy dość znaczne brzozowe lasy, rozległe pastwiska, zroszone aż do zbytku stru-

mieniami i małemi rzeczkami, i jeżeli nie spostrzegamy tam rolnictwa, to jedynie przypisałiby to można błotnistej pozycji i nieudolności mieszkańców do ciągłej mozolnej pracy. Laponczyk również jak Eskimos małego wzrostu, ale daleko kształtniejszy: w jego szarych oczach widać odbłask życia, w ruchach więcej żywości, w systemacie nerwowym więcej ożywienia drażliwości i działalności. Leopold Buch powiada, że zwiedzając Laponję spotykał wielu bardzo ujmujących nawet gościnnych, z charakterem łagodnym, z objęciem choć nierozwiniętym, ale zdolnym przyjmować niektóre dowodzenia.

Biędna chyrlająca natura otacza Laponczyka, a jednak on ją kocha, nie zamieniłby jej na pomarańczowe gaje południa; bo cała jego istota wyłoniła się z tej nędzy, on zrósł się z tem wszystkim co go otacza, każda najdrobniejsza cząstka jego istoty przywiązuje go do macierzystej ziemi.

Przy takim rozwinięciu fizycznem, daremnie byśmy szukali czego innego, jak tylko instynktu własnej ochrony, i dla tego nie spostrzegamy tam żadnej organizacji towarzyskiej: każda familja Lapońska żyje samodzielnie ze swemi reniferami, i kiedy ma stosunki na zewnątrz swego ciasnego kółka, to jedynie tylko dla zakupu wódki i innych mocnych napojów, które choć

na chwilę równoważą cisnące zewnątrz zimno. I któż mógłby winić Laponczyka za to, że dla niego nie istnieją obowiązki jednostki dla ogółu, że pojęcia bratniej miłości, wspólnej pracy, jedności myśli i dążeń nie znajdują najmniejszego oddźwięku w jego zastygłym łonie; równie dziwnym byłoby twierdzić, że zakres jego działalności musi być jednakowy z potęgą czynu mieszkańca stref umiarkowanych.

Również rażący przykład zależności człowieka od ogólnego rozwijania się natury; również bolesny widok upośledzenia jak fizycznego tak i moralnego człowieka, tego mikrokosmos łączącego w jedno ogniwo wszystkie odczyniki przyrodzenia, spostrzegamy w krainach wiecznej spiekoty i duszących Samunów.

Promienie zwrótnikowego słońca, pionowo dochodząc do ziemi, rozpalają grunt najczęściej piaszczysty do najwyższego stopnia, i biedny mieszkaniec tej wiecznej huty, rozwija się między dwoma ogniami.

Nadzwyczajne działanie ciepłika skupia całą energję organicznego życia na powierzchni ciała, przez ciągłe transpiracje osłabia działalność wewnętrznych processów, rozprzęga jędrność mięśni, daje przewagę systematowi wenałnemu nad arterjalnym i usposabia do chorób wątro-

bowych, epileptycznych, melancholji i hipochondrji. I dla tego podróżnikowi mieszkańce cechują się dziwną apatją i niedołęstwem, brak im samodzielności, zwyczajnie bywają łękliwi i chytry. Działanie nadzwyczajne ciepłika utrzymuje systemat nerwowy w stanie chorobliwego rozdrażnienia i naprężenia, tak, że każde wrażenie odciska się zbyt silnie na nim, z prędkością iskry elektrycznej wstrząsa całym organizmem; jako skutek tego, wściekłość namiętności, niepohamowana żądza i skłonność wczesna do rozpusty, która olbrzymim krokiem zużywa cały zasób życia i posuwa ich ku starości. Pomysły ich często są dziwnie excentryczne, nieokreślone systematycznie, ale obrazowe i plastyczne, przetkane cudownością i nadzwyczajnymi ubrane formami; bo dla ognistej ich wyobraźni niema granic rzeczywistości.

Jakże różny i razem błogi przedstawiają nam widok strefy między 30°—40° północnej szerokości! tam ani zbyt zimny mróz uczuć nie wyziębi, ani zbyt gorąco rozwagi nie spali; przy równowadze wszystkich swych funkcij, natura jakby ześrodkowała tu wszystkie zasoby sił swoich, i wprawiała je w działalność z nadzwyczajną harmonją i potęgą.

Czy rzuciemy okiem na roślinność, która pra-

wie bez współpracownictwa człowieka bujne wydaje plony, czy na samychże ludzi z kształtną budową ciała, z piękną fizjognomją, wyniosłą postacią, ogniem w oczach; życie u nich nie może się pomieścić w zwyczajnych ramach potrzeb codziennych, musi się koniecznie wylać na zewnątrz i objawia się w czynach wzniosłych poświęcenia i poczuciu piękna i prawdy.

Każdy naród rozwija swém życiem jedną część ogólnej idei postępu, istnienie najmniejszej koczującej hordy koniecznie jest potrzebném do ogólnego harmonicznego ruchu naprzód. Określić rolę każdego narodu w wielkim dramacie odegrywanym przez ludzkość całą, jest to częściowo wyrwać z pod nieprzejrzaných obłonek tajnie przyszłości, główną podstawą podobnych postrzeżeń *à priori*, jest Etnografia; widzimy zatem że z tej nauki, może większe niż z innych, będziemy mieli owoc.

Etnografia gatunkując luźkie plemiona i ustawiając narody w nierozzerwanym łańcuchu, gdzie każdy zajmuje miejsce odpowiednie swemu wykształceniu organicznemu, tworzy z całej ludzkości wielką rodzinę, której patryarchą jest plemię europejskie, a inne są dziećmi potrzebującymi ręki opiekuńczej, coby kierowała ich niepewnymi krokami, coby wskazała drogę, po któ-

rój isć muszą, by później rozwijając się ciągle i doskonaląc, stanąć na równi ze starszemi członkami tej wielkiej rodziny, w której niektóre narody są jeszcze w niemowlęctwie, gdy inne doszły już do lat i siły męża.

Ale czekajcie! czas leci, rydwan życia, choć nie raz krwią się zbroczy, wciąż naprzód się posuwa, przyjdzie chwila, gdy wszystkie narody dojdą do lat męża i staną, przez błogi wpływ nauki Chrystusa, wręcz obok siebie, z silną wolą i z silnym ramieniem do budowy własnego szczęścia i pokoju. Bo powiedziano jest w pacierzu: *przyjdź Królestwo Twoje na ziemi!*

Wszystkie do dziś dnia klasyfikacje etnograficzne, cechują się jednostronnym poglądem i niedokładnym zbadaniem rzeczy; przyczyna tego braku ścisłości leży bodaj w braku materiałów do pracy, a mianowicie co się tycze pokoleń Azji, Afryki, Ameryki i Australji. Oprócz kilkunastu podróży; w których nieraz autorowie bardziej mieli na celu zajęcie czytelnika, niż sumienne wykazanie charakteru opisywanych narodowości, nie mamy prawie innych źródeł do poznania ludów stojących na ostatnich szczeblach wykształcenia, i przedstawiających jeszcze do dziś dnia tylko materiał *in crudo*, z którego może być wszystko, albo nic. A i tu jeszcze za-

chodzi niejaka wątpliwość: jedna część autorów przypuszcza zdolność wykształcania się ludów różnych ras, inni znowu opierając się na następnym wyjątku z Genesis: *Ait maledictus Chanaam, servus servorum erit fratribus suis.* (1) *Niech będzie przeklęta ziemia Chanaam, niech jej mieszkańce będą niewolnikami niewolników braci swoich*, uważają rozdział ras za konieczny, nieprzełamany, ciężący na pokoleniach upośledzonych, jakby kara jaka za dawno popelnione przestępstwa.

Podobne wybryki przywiązania do litery nie weszłyby nigdy w dziedzinę nauki, jeżeliby zła wola nie odszukiwała faktów do poparcia podobnej idei.

Nic smutniejszego, gdy spozieramy na naukę przez szkło zbrudzone widokami zysku i egoistycznych celów. Otoż w podobnym wypadku była i kwestja podziału ras; powiązana była bowiem z interesem osobistym, niewolnictwa czarnych i sprzedaży ludzi ludziom; każde nadużycie by być usprawiedliwionem, stara się podciągnąć pod szyld prawdy, a ponieważ tu nie było innego środka, jak tylko wyrzucić Negrów z liczby ludzi, a postawić między Pongo i Orangutanem, starano się więc dowieść różnego pochodzenia ras ludzkich i wyprowadzano ztąd wnioski, że inne rasy nigdy nie

(1) *Genesis XI.* Dalej następuje: *Benedictus Dominus Deus Sem, fit que Chanaam servus ejus.*

będą zdolne dojść do tego, do czego doszli Europejczycy; jako niższe moralnie, powinny ulegać i fizycznie, to jest: pracować dla swych właścicieli.

Smutno to było rzec się tego, o co się prosi codziennie Boga w rannym i wieczornym pacierzu; ale cóż było robić? z jednej strony zabrzęczała moneta, z drugiej majestatycznie wyrzekli zdanie potępiające, że wszech miar godni zaufania badacze natury; trzeba było czekać i zbierać nowe fakta dla obalenia tak niebezpiecznych w swych skutkach, przesądów naukowych.

Fakta podobne nie dały się długo czekać.

Prace Galla (1) i Spurzhejma najoczewisciej dowodzą jednostajności usposobienia moralnego we wszystkich rasach; uczuciową stronę mają wszystkie narody wspólną, tylko się różnią wykształceniem myśli, i dla tego, ponieważ „nie może być przejawienia, tam gdzie niema organizmu odpowiednio wykształconego” mózg i kształt głowy u rozmaitych ras ma odrębne formy. Cała potęga myśli skupia się w przedniej części mózgu, i dla tego u pokoleń najbardziej wykształconych spostrzegamy wzniosłe czoło poorane myślą. Cała uczuciowość zmysłowa ma swój zarząd w mózdzku (cerebellum) i dla tego Murzyni charakteryzują się podłużnym kształtem głowy i nadzwy-

(1) Physiologie du cerveau t. VI. str. 469.

czaj silnie rozwiniętą tylną częścią mózgu. Wiemy także to prawo fizjologiczne, że dwa różne rodzaje zwierząt nie mogą się łączyć z sobą i mieć potomstwo; a przecież całe prowincje Ameryki są w posiadaniu Kreolów, Metysów i t. p. Rasa więc czarna nie stanowi oddzielnego rodzaju, ale tylko jest oddzielnym gatunkiem jednego z rasą białą rodzaju. Opinię podobną spostrzegamy u Blumenbacha (1) przyznającego jedność rodzaju, a różnaitość odcieni tłumaczy on wpływem zewnętrznych okoliczności.

By poparć jeszcze silniej tę opinię, zajrzyjmy do Ewangelji. W listach Ś. Pawła do Rzymian, spostrzegamy następane zdanie: *Graecis ac Barbaris sapientibus ac insipientibus debitor sum*; które powołuje wszystkie ludy tak różne co do oświaty, do poznania prawdy Boskiej nauki Chrystusa, i przyznaje wszystkim wspólne posłannictwo miłości i cnoty.

W ostatnich już czasach P. Cousin śmiało stanął w obronie wszystkich rodzajów rodu ludzkiego, dowodząc, że ludzie są wszędzie z jednokowem usposobieniem, tylko w rozmaitych stopniach rozwinięcia: „*niema bowiem*, powiada,

(1) O jedności rodzaju ludzkiego.

uprzywilejowanej rasy dla poczucia prawdy, piękna i cnoty. (1)

Jeżeli teraz zaczniemy badać człowieka w rozmaitych jego pozycjach socjalnych, czy to w towarzystwach wykształconych, czy też nawpół dzikich, spostrzeżemy podobieństwo uczuć i zdolność przyjmowania nowych zasad, co dowodzi wspólności przeważnych cech moralnych w całym rodzaju. (2)

Mohawk, również jak mieszkaniiec wyspy Sandwich, przy zetknięciu z Europejczykami przyjmują od tych ostatnich formy życia społecznego i zwyczaje, a i przedtém spostrzegamy u nich najwznioslejsze uczucia przywiązania do rodziny, do swych świętości, do kraju.

Z tego cośmy wyżej powiedzieli, widziemy, że wykształcenie umysłowe innych ras, ciąży na rasie białej, i że tylko przez wzajemny ich stosunek mogą one dojść do doskonałości pojęć i życia społecznego.

Stosunki Europejczyków z przedstawicielami innych ras są dwojakie: 1. jako panów do niewolników, 2. jako nauczycieli do swoich uczniów, i jeden i drugi stosunek; chociaż na zu-

(2) *Revue des Deux Mondes.* Art. P. Cuvier o Kan-
cie z roku 1840, z 4go Lutego.

(1) U Widemanda. T. I. str. 213.

pełnie przeciwnych oparte zasadach, przynoszą koniecznie swoje owoce.

Pierwszy stosunek, chociaż anty-chrześcijański, ma także bierną dobrą stronę; chociaż bowiem niema na celu kształcenia, niewolnicy jednak przez ciągłe obcowanie, przyjmują jak pojęcia, tak też i zwyczaje swych panów i gotują tym sposobem rolę zdolną wydać, przy ulepszeniu wzajemnych stosunków, najpiękniejsze owoce.

Trzeba bowiem pierwiej przygotować element do zbudowania towarzystwa, a później przypuścić wszystkich do użytkowania z praw im należnych; wszystko przedwczesne, konwencjonalnie wprowadzane, nigdy się długo ostać nie może, wszystko musi przechodzić przez konieczne koleje i fazy kształcenia się.

Drugi rodzaj stosunków Europejczyków z innymi narodami jest nauczanie. Od dawnych czasów, pomimo prześladowań, Missjonarze nauki Chrystusa z najwyższém poświęceniem, rozbiegają się między krwiożercze osady, by zasiać ziarno nauki zbawienia, głównym ich celem jest wykształcenie moralne, uszlachetnienie uczuć, a w ślad za tém idzie i wykształcenie umysłowe. Nauka Chrystusa przyjmuje się we wszystkich najrozmaitszych odcieniach rodu ludzkiego, łagodzi wszystkie gwałtowne anty-socjalne namię-

tności, gniew, zamstę i dumę, i wprowadza natomiast porządek, łagodność i pokój. Ludy klimatów gorących powstrzymuje od rozwięzłości, a w mieszkańcach stref północnych niszczy tę dziwną apatję do doli bliźniego i do całego rodu ludzkiego, która charakteryzuje wszystkie zimne klimata. (1)

By lepiej się przekonać o wpływie religii Chrześcijańskiej na przekształcenie najdzikszych zwyczajów, rzućmy okiem w przeszłość. W czasie wielkiego przesiedlenia narodów, Hunnowie byli ludem najbardziej dzikim i barbarzyńskiu do tego stopnia, iż Ś. Hieronim powiada o nich: *Byli oni postrachem swoich sąsiadów jak burza wszystko niszcząca*; a jednak Ewangelja potrafiła złagodzić ich zwierzęce namiętności; wiadomo, że jeszcze w 402 roku zaczęła się rozszerzać między niemi nauka Chrystusa, a w 530 ich król Gordes wraz z całym narodem przyjął religję Chrześcijańską.

P. Charlevoix w swojej historii Paragwaju powiada; że mieszkańcy chrześcijańskich wsi wcale są niepodobni do dzikich pokoleń pogańskich; widziemy zatem, że wykształcenie moralne na-

(1) Dr Ryan; w dziele: *The history of the effects of religion on Mankind.*

wet organicznie ludzi przekształca. Podobnie skutki wpływu nauki Chrystusa spostrzegamy w Sennarze, na wyspach Oceanu Spokojnego i t. p.

Z radością przychodzi mi wypowiedzieć z najsilniejszą wiarą w moje przekonanie, że przez Ewangelię odrodzi się ludzkość; bo Ewangelja jest jedyną prawdą nie tylko religijną, ale i polityczną, towarzyską, a nawet i fizjologiczną; bo z wykształceniem ducha wykształcać się musi i instrument, na którym dusza przygrywa.

Wykształcenie serca i zaszczerpiecie głównych zasad moralności, wszędzie jest możliwe; bo uczucie jest własnością wszystkich narodów; trudniej daleko obudzić umysłowe zdolności, a tém samém uszlachetnić i organizm, a jednak i to ostatnie powinniśmy zawdzięczać zbawiennemu wpływowi oświaty chrześcijańskiej.

Wielu z uczonych badaczy natury zaprzecza przypuszczeniu, doskonalenia się i przeradzania narodów, a między innemi Doktor *Lawrence*, któremu najwięcej winna nauka pod względem zbadania natury, nazywa śmiesznemi wybrykami filantropji, chęć kształcenia i oświecenia Negrów, i opinię tę dowodzi następnem zdaniem: „wszystkie nasze nadzieje, próby i usiłowania, będą zawsze niweczone nieudolnością przyrodzoną czarnych, ich bowiem dziwny kształt,

„mózgu pozwala mi wątpić, iżby byli kiedy-
„kolwiek zdolnemi dojść do jakiego wielkiego
„celu.” (1)

P. Lawrence powinienby to założenie wyja-
wić względnie do czasu, a nie absolutnie. Nikt
nie wątpi, że niższe rasy nie mogą się zrównać
w potęgę wiedzy i oświaty z Europejczykami;
lecz rzecz także pewna, iż są zdolne uleść pod
tym względem kompletnej metamorfozie. Naj-
ważniejszym dowodem tego jest to postrzeżenie, że
moralność wszczepiona w życie, może pobudzić
do działalności i nadać pewien hart umysłowym
zdolnościom. Silne poczucie obowiązku, powo-
duje w człowieku zaparcie się zwierzęcych popę-
dów i zachceń, walkę z swoją cielesnością, a
tę samą obudza naprzód rozwagę, a później
wolę. Człowiek dziki niema woli, ale jest zale-
żnym od swych potrzeb fizycznych. Wola, we-
dług zdania Galla, jest zcentralizowaniem wszy-
stkich wyższych zdolności człowieka i opiera się
na rozwadze, zdolności porównywania i sądzenia.

Człowiek niewykształcony jedynie powodowa-
ny wszczepioną mu moralnością, wprawia w dzia-
łanie wyżej wymienione zdolności, zostające pier-
wiej w stanie uśpienia, i nadaje im pewną sprę-

(1) Lecture on physiology, and zoology. p. 323.

żystość i dzielność. Wykształciwszy zatem serce, wykształcamy jednocześnie i umysł; jedno jest skutkiem koniecznym drugiego.

Codzienne przykłady nas przekonują o silnym wpływie wewnętrznej istoty człowieka na jego organizm. Kiedy spojrzemy na czyjąś fizjonomję nie szukamy tam ani nosa, ani oczu; ale pewnego nieokreślonego wyrazu fizjonomji, szukamy myśli Bożej wypiętnowanej na obliczu człowieka, gdzie nie spostrzegamy tego tchnienia świętości w całej harmonji rysów twarzy, powiadamy: „niema życia.”

Wyraz bowiem twarzy związany jest ściśle z panującymi w człowieku skłonnościami, które przez ciągłe powtarzanie, piętnują się na mięśniach i skórze twarzy nieomylnymi rysami. Widziemy więc wpływ czysto fizyczny wykształcenia ducha na przekształcenie organizmu. Cóż więc dziwnego, że ciągle działająca wewnętrzna przyczyna zaszczepionej myśli i moralności, może nareszcie i fizjologicznie naród przekształcić.

P. Broussais professor Frenologii w Paryżu dowiódł różnej organizacji czaszki u zbrodniarza i u człowieka cnotliwego. Te cechy były tak widoczne, że gdy w czasie swych prelekcji w 1836 pokazał czaszkę w auditorji, każdy z uczniów

mógł oznaczyć dosyć dokładnie usposobienia moralne jej właściciela.

Nieraz spostrzegamy najpiękniejsze rysy oddzielne twarzy, a jednak całość ma w sobie coś nieprzyjemnego, odrażającego, jak również najnieforemniejsze, co do oddzielnych części, fizjonomje mają w sobie coś dziwnie miłego i ujmującego, jest nawet pewny rodzaj piękności w brzydocie. Zajrzyjmy teraz w życie tych dwóch typów, a spostrzeżemy, że jak pierwszy powalał swém życiem piękną sukienkę wziętą od natury, tak drugi swém wykształceniem i prawością życia, uszlachetnił materiał nieociosany, który mu się dostał w podziale; bo piękno moralne powinno się koniecznie odzwierciedlać w pięknych formach fizycznych, i Platon przeczuł tę prawdę, gdy powiedział: „piękno, jest własnością prawdy.

Wprawa ciągła jakiegokolwiek bądź organu, nadaje mu siły i rozwija go w nadzwyczajnych rozmiarach; jak również nieczynność wprawia tenże sam organ naprzód w otrętwienie, a później częściowe sparaliżowanie, to jest, odbiera mu możność działalności. Jeżeli kto pracuje ciągle prawą ręką, to mięśnie tej ręki silnie się rozwijają i codziennie nabierają więcej mocy i sprężystości. Przeciwnie, jeżelibyśmy zawiesili

rękę na temlaku i przez rok nie zdejmowali, to stracimy zupełnie zdolność poruszania tą ręką.

Toż samo prawo rozwijania się od ciągłej czynności, możemy zastosować i do mózgu. Czém więcej mózg pracuje, tém więcej, jak powiada Geoffroy de Saint-Hillaire (1) musi spożywać, to jest: więcej odbierze od krwi arterjalnej pożywnych części, a tém samym rozwija się coraz lepiej i doskonalej może działać; jedno powiązane z drugim, większe działanie pobudza większe spożycie, a większe spożycie zmusza do doskonalszego działania.

Murzyn zostając w stanie półdzikim, lub niewolniczym, nie utrudza mózgu, nie więc dziwnego, że mózg jego słabo rozwinięty, cały zapas pożywnych części krwi arterjalnej, obraca się na wzmocnienie mięśni, nerwy są w stanie odrętwienia, jeżeli zaś powoli zaczniemy go oswobadzać, wciągniemy w życie towarzyskie, obudzi się w nim choć słaba działalność umysłowa, działalność mięśni zmniejszona, a nerwów zwiększona zrównoważy karmienie tych dwóch części organizmu, a tém samym powoli da przewagę systematowi nerwowemu nad muskularnym, i powoli człowiek wół, przeradza się w czło-

(1) Philosophie anatomique, t. II.

wieka pana otaczającej go natury, czoło murzyna się wznosi, rysy uszlachetniają, nabierają wyrazu myśli, i chociażby kolor skóry zdradzał pochodzenie, wyraz fizjognomji stawi go na równi z innemi.

Porównajmy Murzynów *Hajti* lub też *Aszante* do sprzedawanych na rynkach wybrzeży Gwinejskich, a spostrzeżemy ogromną różnicę; bo gdy ostatni zostają jeszcze niewolnikami miejscowości; pierwsi przez życie społeczne i cywilizację, zadali gwałt swemu pochodzeniu.

Jednakże jeżelibyśmy jednakowych środków chcieli używać do wykształcenia wszystkich narodów, wpadniemy w wielki błąd; każda bowiem miejscowość wyrabia oddzielny charakter w narodzie, i ten charakter możemy powoli środkami odpowiedniemi, przekształcać i cywilizować, a nie gwałcić i nowy tworzyć.

Co w jednem miejscu da się zrobić w rok, to w drugim ledwo w przeciągu wieku dokonać można, i to z większą pracą i wysileniem. Działajmy tylko w imie Ewangelji, w imie miłości, a powoli cała ludzkość może będzie przypuszczoną do wspólnego bankietu narodów, którego hasłem będzie: „kochaj bliźniego twego jako siebie samego.”

W. P.

Pisałem w Wilnie
1851 r. 4 Października.

PRZEDMOWA AUTORA.

Główne zasady tego dziełka, były przedstawiane Akademji Bruxelskiej jeszcze w 1839, lecz od tego czasu uległy niektórym zmianóm, raz od ciągłego naturalnego rozwoju rodu ludzkiego, jako też i z tego powodu, że moje późniejsze prace etnograficzne naprowadziły mię na myśl sprostowania niektórych poglądów, o których wspomniałem, ale nie miałem odwagi przyjąć ostatecznie, by o ile można mniej się oddalać od klasyfikacyi sławnego autora dzieła, pod tytułem: *Królestwo zwierząt*, która o ile mi się zdawało i o ile się teraz przekonałem, najbardziej z blizą się do rzeczywistości.

Szczupły rozmiar dzieła nie pozwolił mi wyrazić źródeł, z których czerpałem fakta dla po-

parcia swych zasad, i dla tego wtenczas tylko przytaczam imiona własne, gdy fakta, jeszcze nowe, wątpliwe, nie dowiedzione i nie wchodzące dotąd w dziedzinę nauki, potrzebują odpowiedzialności osób, które o nich wspominają.

Uważałem także za konieczne powstrzymać się od roztrząsań faktów wątpliwych i stanowiących kość niezgody wszystkich etnografów, a mianowicie przy dochodzeniu przyczyn, które spowodowały rozmaite charakterystyczne cechy pokoleń rodu ludzkiego.

Jeżeli moje własne poglądy w niektórych punktach różniły się od pojęć ogólnie przyjętych przez najbardziej godnych zaufania etnografów, to by nie zrobić przerwy w systemacie wykładów, umieszczałem je w przypiskach.

O RASACH LUDZKICH.



ROZDZIAŁ I.

O ETNOGRAFJI W OGÓLE.

Określenie. Etnografja czyli opisanie narodów ma na celu wykazanie podziału rodu ludzkiego stosownie do cech naturalnych, jako to: kształtu ciała i koloru skóry; i stosownie do własności towarzyskich: języka, pochodzenia historycznego, zwyczajów i religji. (1).

(1) Cechy charakterystyczne, które nazwałem naturalnemi i towarzyskiemi, zwyczajnie noszą nazwisko fizycznych i moralnych; użycie jednakże tych ostatnich terminów, zdaje mi się niewłaściwem i błędnem; bo z jednej strony wyraz *fizyczny* najczęściej używany przy oznaczeniu zjawisk natury organicznej, nie powinien wyrażać przejawów życia. Z drugiej zaś strony własności drugiego rzędu często nie mają stosunku z moralnością i zwyczajami; lecz ponieważ wszystkie podobne cechy wyrabiają się w skutek życia towarzyskiego, najwłaściwiej więc je nazwać towarzyskiemi; a pierwsze jako wynikające z natury jednostki, koniecznie muszą nosić nazwę naturalnych.

Podział rodu ludzkiego na rasy. Przy badaniu cech naturalnych rodu ludzkiego dają się spostrzegać trzy odrębne odcienia, znajome nam pod nazwą białej, oliwkowej i czarnej rasy; linji jednak przedziału tych trzech ras niepodobna jest dostrzedz, dla rozmaitych pośrednich odcieni, między trzema głównymi typami. Możemy tę różnorodność przypisać albo tym samym przyczynom które spowodowały istnienie ras, lub też łączeniu jednostek z ras oddzielnych, które wydało nowe pokolenie rasy pośredniej. Niektórzy autorowie przyjmują tylko trzy główne rasy, inni zaś do tej liczby dodają wiele innych, przyjmując te ostatnie także jak pierwsze za pierwotne.

Z odcieni pośrednich najczęściej przyjmują jako oddzielne rasy: rasę *brunatną* i rasę *miedzianą*. Opierając się na tém, możemy cały ród ludzki podzielić na pięć ras: *białą*, *czarną*, *oliwkową*, *brunatną* i *miedzianą*; każdy z tych odcieni będzie w mém dziele stanowić oddzielną część badania.

Muszę jednak zrobić uwagę, że przymiotniki używane dla oznaczenia ras, nie powinny być uważane jako absolutne cechy rasy, lecz tylko jako stosunkowe do innych, to jest: że jednostki należące do oliwkowej rasy, są bardziej oliwkowe niż indywidualia innych ras i t. p. Często się zdarza, że z powodu innych, bardziej odróżniających cech, trzeba zaliczyć do jednej kategorii pokolenia, które co do

Mogliby mi zarzucić, że towarzyskość jest to własność naturalna; lecz nie uważam tu towarzyskości jako zdolności człowieka, ale mam na celu wykazać skutki życia towarzyskiego.

koloru nie mogłyby prawie być tam pomieszczone, dla tego, że kolor ich skóry nie zgadza się z nazwaniem rasy. Najwięcej takich błędów możemy postrzedz w rasie miedzianej, do tego stopnia, że wiele plemion z tej rasy, co do koloru skóry, można by zaliczyć do rasy brunatnej. (1)

(1) Używać będę w mém dziełku wyrazu *rasa*, dla oznaczenia pierwszego podziału rodu ludzkiego, *rasy* będę dzielił na *plemiona*, *plemiona* na *szcypy*, *szcypy* na *narody*. Czasami może użyję niewłaściwie, stosownie do mego oznaczenia tych terminów, ale to jedynie dla tego, by uniknąć dwuznacznego pojęcia rzeczy, z powodu że w ogólném rozumieniu te wyrazy mają nieraz inne znaczenia.

Słowo *naród* będę używał w czysto etnograficzném znaczeniu, to jest: rozumiejąc pewną grupę jednostek mających wspólne cechy form, koloru skóry, pochodzenia, języka, zwyczajów; dla oznaczenia zaś politycznych stosunków, będę używał wyrazu *państwo*. Mówiąc zatem *naród francuzki*, będę miał na widoku tylko ludzi mających prawie jednakowe charakterystyczne naturalne cechy, mówiących jednym językiem, nie zwracając uwagi na rząd pod jakim są ci ludzie, ani też na kraj w którym mieszkają; przeciwnie zaś *państwo francuzkie* będzie u mnie oznaczać masę ludu z jakiegokolwiek bądź narodowości, liczącą się według prawa za obywateli rzeczypospolitej francuzkiej. Stronnicy Etymologii mogliby temu co zarzucić, opierając się na tém, że w Rzymie *populus* i *gens* miały odwrotne znaczenia; lecz mniejsza o Etymologję, gdy dla niej trzeba by poświęcić prawdę poglądu.

Byłoby rzeczą bardzo pożyteczną mieć pewne termina dla oznaczenia podziału czwartego rzędu; lecz używane wyrazy *pokolenie*, *osada*, mogą być tylke zastosowane do ludów półdzikich; śmieszném zaprawdę byłoby powiedzieć, że mieszkańcy Pikardyi stanowią osadę Francuzów; oprócz tego wyraz *pokolenie* oznacza często małą liczbę, a *osada* przy tém samym znaczeniu przypuszcza patryarchę i rzady patryarchalne. Dla tego często

Podział ludzi na rasy koniecznie musi się opierać na przymiotach naturalnych, stanowiących główną zasadę podziału Etnograficznego; lecz niewystarczające wiadomości dla osiągnięcia tego celu, jako też niezajomość prawa mieszania się ras oddzielnych, nie dozwoliły zrobić dotychczas doskonałego, opartego na naturze rozklassyfikowania.

Większa część Etnografów opierała swe wnioski na faktach czerpanych z historyi i języka. Niedokładność tego poglądu doprowadza często do wielkich błędów, mianowicie przy klasyfikowaniu narodów, których język i pochodzenie historyczne są prawie zupełnie niezajome; oprócz tego widzimy z praktyki, iż często narody większe co do ilości, przyjmują język i nazwę mniejszej narodowości, z którą się zlewają politycznie, i za postradane cechy towarzyskie odciskają na zmieszanej massie swoje charakterystyczne przymioty naturalne. (1)

używałem wyrazu *naród* przy oznaczeniu podziału 5go i 6go z kolei.

(1) Dla poparcia przewagi przymiotów naturalnych nad pochodzeniem historycznym, mogę tu przytoczyć kilka przykładów, jak jeden i ten sam naród w rozmaitych czasach zmienił nazwisko; opierając się więc jedynie na historycznym podaniu moglibyśmy utworzyć kilka nieistniejących narodów.

Któż nie czytał w pismach 1814 roku, nazwy Kozaków dawanej wszystkim narodom zkoalizowanym przeciw Francji? Wiadomo także, że Belgijczycy w przeszłym wieku nosili kilka oddzielnych nazwisk. W dziełach francuzkich spostrzegamy ich pod nazwą Flamandczyków, Holendrzy nazywali ich Brabantczykami, Niemcy Niderlandczykami, Angliacy *Dutch*'ami Angliacy osiedleni w Stanach zjednoczonych przyjęli nazwę Amerykanów, chociaż ten ostatni termin oznacza ludzi oddziel-

Oprócz wyżej wymienionych podziałów, klasyfikują jeszcze ludy stosownie do stopnia *cywilizacji* i do *religji* jaką wyznają.

nej ras. Musimy się zatem zgodzić, że podobieństwo lub tożsamość nazwisk historycznych, nie powinno nam dawać prawa na spokrewnianie narodów lub wyprowadzanie ich od jednego szczepu. Dla podziału narodów zostają tedy tylko dwie główne cechy: *przymioty naturalne* i *język*.

Chociaż naturaliści uważają pytanie to za rozwiązane, jednakże niewiadomo jeszcze co bardziej ulega zmianie od wpływu czasu i innych okoliczności, czy język, czy przymioty naturalne? ponieważ zaś dotychczas większa część Etnografów składała się bardziej z lingwistów jak z naturalistów, nie więc dziwnego, że przy klasyfikacji więcej zwracali uwagi na język, niż na przymioty naturalne.

Niepodobną prawie jest rzeczą, zniszczyć język jakiego narodu, tém bardziej gdy naród zwyciężony, któremu chcą narzucić swój język zwycięzcy, jest równy co do liczby i wyższości co do oświaty i ogłady form języka. Rzecz się dzieje jednak odwrotnie, gdy te dwa warunki nie są zachowane.

W ten to sposób panowanie Rzymu zaszczerpiło swą mowę w całej południowo-zachodniej Europie, i zamieniło rozmaite dialekta starożytnych Celtyberów językiem łacińskim. W późniejszym czasie, gdy ludy koczujące, młodzieńcze i z małym stopniem oświaty jakimi byli Frankowie, Burgundczycy, Lombardowie, Normandowie, zalały te strony, stojąc na niższym stopniu oświaty, chociaż zwycięzcy musieli przyjąć i zwyczaj i język miejscowy, mało zostawując w nowo utworzonym języku elementów Teutońskich. W ostatnich nawet czasach, naród pochodzenia Afrykańskiego, czarnej rasy, utworzył w Ameryce oddzielne państwo, w którym panujący język francuski. Przypuśćmy teraz, że ten naród nie traci swego istnienia politycznego, lecz rozwija się coraz w doskonalszych formach; przypuśćmy także, że Francya z powodu jakich nadzwyczajnych rewolucji traci swój byt, i zostaje po kilkudziesięciu latach w całej Europie tylko mała osada Francuzów gdzieś

Z punktu cywilizacyi dają się ludy podzielić na narody: *oświecone*, *barbarzyńskie* i *dzikie*; termi-

koło Alpów. Etnograf lingwista opierając się na podobieństwie języka, zaliczyłby Francuzów do potomków mieszkańców Haïti, zmienionych co do przymiotów naturalnych z powodu miejscowego klimatu.

Stronnicy poszukiwali filologicznych, nie mogąc obalić koniecznej zmiany i często zatarcia się języka, przy zmianie stosunków politycznych dowodzą, że wszystkie, różniące jeden naród od drugiego, cechy naturalne, zawisłe są od klimatu i sposobu życia; zmieniając zatem klimat można zmienić i cechy naturalne narodu; o ile to przypuszczenie jest prawdopodobnym, postaramy się dowieść.

Niedorzecznością byłoby odrzucać, że klimat i sposób życia wywierają przeważny wpływ na narody i odciskają swoje piętno przechodzące od pokolenia do pokolenia; lecz stan fizyczny naszej ziemi, w daleko węższych granicach zamyka te różności miejsc, niż ród ludzki ze wszystkiemi swymi odzieniami.

Wprawdzie i mała przyczyna działając nieustannie przez znaczny przeciąg wieków może wyrzucić wpływ widoczny; ponieważ zaś my nie sięgamy naszymi badaniami wieków i wszystkie poszukiwania powinny się zamknąć w małym peryodzie czasu, nie więc dziwnego, że nie mamy pojęcia o tych zmianach.

Na ten drugi zarzut mógłbym odpowiedzieć, że nasze wiadomości historyczne sięgają prawie geologicznych rewolucyj naszego globu, i od najdawniejszych czasów spostrzegamy ślady różnicy ras też same jakie są i teraz. Jeżelibyśmy i przypuścili nawet, czemu ja nie wierzę, że wpływ klimatu i sposób życia jest przyczyną różnicy ras, to rozmaite rasy nie powinnyby tak się rozsiedlić jak teraz na kuli ziemskiej; zaprawdę, jeżelibyśmy przypuścili, że podające się na przód szczęki, spłaszczone czaszka, welniste włosy Negrów utworzyły się z powodu nadzwyczajnego upału i braku oświaty, to dla cze-

na tu użyte mają prawdziwe znaczenie w ostatecznościach, w pośrednich zaś stopniowaniach nie mogą mieć miejsca.

goż pokolenia Tuaryków i Tybusów włączące się od dawnych czasów po najgorętszych krajach Afryki, zatrzymały na sobie piętno rasy białej?

Zimno spowodowało biały kolor twarzy, blond włosy i błękitne oczy Skandynawów; dla czegoż ich sąsiedzi Japończycy mają cerę brunatną, oczy i włosy czarne? Dla czegoż jeszcze w piętnastym wieku cała Ameryka od północnego do południowego bieguna, nie miała ani jednego pokolenia tak czarnego jak Afrykanie, lub tak białego jak Europejczycy? Jeżeli przyczyny zewnętrzne powodują różnicę jednostek w jednym narodzie, to jakże to sobie wytłumaczyć, że dzieci jednej matki i jednego ojca różnią się często kolorem włosów, oczu, cerą a nawet składem figury i t.d.? Można zatem odnieść początek różnicy ras, do czasu poprzedzającego terazniejszy stan naszego globu.

Przypuszczenie to wcale nie sprzeciwia się zasadzie pochodzenia całego rodu ludzkiego od jednego szczepu; bo, jakem to wyłożył w mojej Geologji, przed ostatnią rewolucją geologiczną, mogły działać tak silne i energiczne przyczyny, iż przeistaczały organizm ludzi. Widzimy przecież następstwo istot w pokładach paleontologicznych, rozmaitość których tak jest wielką, że bez wahania dozwala przypisać tym samym przyczynom spowodowanie i różnicę ras.

Nie przeczę, że od ostatniej rewolucyi geologicznej zaszły pewne zmiany jak w całej ludzkości, tak i w oddzielnych narodach; zmiany te jednak więcej spowodowane zostały mieszaniami ras, niż wpływem klimatu, miejscowości i zwyczajów. Do dziś dnia nie mamy żadnych pewnych danych popartych doświadczeniami, co do zjawiska mieszania się ras jednakże niektóre obserwacye, zgodnie z wnioskami a priori dozwolają nam przypuścić to zasadnicze prawo: potomek przedstawicieli dwóch ras oddzielnych, bierze połowę przy-

Co do wyznań religijnych, spostrzegamy ludy oświecone wiarą CHRYSTUSA, wyznające islamizm

miotów od ojca, połowę od matki; je żeli zaś jeden z rodziców był już z rasy mieszanéj, a drugi z czystéj, to dzieci wezmą $\frac{1}{2}$ od pierwszego $\frac{3}{4}$ od drugiego, ponieważ ta pierwsza rasa wchodzi w połowie tego co ma ojciec, a ojciec miał tylko połowę przymiotów swéj rasy. Prawo to jednak bywa znacznie zmienione przez wiele innych pomniejszych praw, których wcale nie znamy.

Daje się także postrzegać u Mulatów podział przymiotów ojca i matki nie jednakowo rozmieszczony w całym organizmie; często jedna część ciała ma wszystkie przymioty jednéj rasy, gdy druga ma cechy charakterystyczne drugiéj rasy.

Nie podlega wątpieniu, że ta rozmaitość podziału nie jest skutkiem ślepego trafu, ale zawisła jest od pewnych stałych praw, których my nie znamy.

Zapewne te przyczyny powodują w rasie białéj ten wypadek, że przy połączeniu blondyna i brunetki, dziecię bardziej ma włosy zbliżone, co do koloru, do czarnych niż do popielatych; to się sumo zupełnie dzieje przy zmieszaniu jednakowéj ilości farb czarnej i białéj, czarna zazwyczaj przemaga. Nie więc dziwnego, że niektóre narody z czarnemi włosami, bardziej niż inne związane są, co do ogólnych przymiotów charakteru, z typem blondynów.

Z drugiego prawa mieszania ras wynika, że potomkowie nie mają nic stale oznaczonego, jak to się zdarza w czystych rasach, przeciwnie często ulegają pewnym modyfikacyom; jedni przybierają przymioty ojca, inni znowu przymioty matki. Przy mieszanii ras psów naprzykład, od psa czarnego i suki białéj szczenięta nie zawsze będą centkowate lub pstrokaté, ale najczęściej jedno szczenię będzie presso białé, drugie zupełnie czarne. Zamiany takie nie kończą się na jedném pokoleniu, ale często odzywają się w drugim i trzecim, tak naprzykład: dwoje białych psów mogą spłodzić czarnego, jeżeli jedno z nich pochodziło od ojca czy dziada czarnego.

Opierając się na tych przykładach, starali się dowieść, że

lub *mahometanizm*, *buddyzm*, *braminizm* i wiele innych sekt religijnych liczących mniej wyznawców,

mieszające prawie zawsze w dalszych pokoleniach wracają do pierwotnej rasy i że za pomocą mieszania ras nowej rasy utworzyć nie można. Ile mnie się zdaje, natura nie należy do zbyt lubi formować nowe, stałe typy; lecz nie mam prawa przypuszczać, by takowe nie miały prawa istnienia, i dla tego wnoszę, że typy pośrednie między rasami, są tylko przechodowym wahaniem, które w dalszych pokoleniach może przejść do któregośkolwiek z typów pierwotnych. Między rogacizną to prawo daje się bardzo często spostrzegać: komuż nie zdarzało się widzieć ras poprawnych z pewnymi stałymi charakterystycznymi cechami, powstałych jedynie przez mieszanie dwóch ras oddzielnych. Niektóre narody, jak to da się później widzieć, będziemy uważać jako wynik takiej mieszaniny ras; chociaż te narody od wieków utrzymują stale swe naturalne przymioty.

Fakta przytaczane dla poparcia opinii przeciwnej, równie dobrze mogą się tłumaczyć hipotezą wahaniami się, tak często się zdarzającego w zjawiskach natury, jak też i wpływem prawa koniecznego przewagi ciągłej i stale powiększającej się przyczyny, która zmusza wracać następne pokolenia do typów pierwotnych nie nadwierżając zasady równości arytmetycznego podziału. Faktem podobnym jest łączenie się Mulatów wolnych z kobietami białymi, by wydać bielsze potomstwo, gdy przeciwnie dzieci Mulatów niewolników widocznie się zbliżają do Negrów, dla tego że ci ostatni zmuszeni są żenić się z kobietami czarniejszemi od siebie.

Prawo mieszania się ras dla utworzenia nowych, stałych form organizmu, zbijano tém przypuszczeniem, że mieszańcy chociaż mają własność zapładzania, ale ta siła w dalszych pokoleniach ginie zupełnie. Fakta podobne stwierdzone są wprawdzie doświadczeniem, ale te doświadczenia robione były w tak małej liczbie, dochodzono w nich ledwo do 4go lub 5go pokolenia: że możemy je uważać jako zbyt słabe, do

jak: judaizm, religję *Confucius'a*, *Sin'ego*, *sabeizm* czyli ubóstwianie gwiazd, bałwochwalstwo czyli *fetysyzm* i t. p.

obalenia opinji przeciwnój, gdy przypuścimy czasowe indywidualne nieusposobienia istot, nad którými robiono obserwacye.

Chociażbyśmy i przyjęli to prawo, że mieszanie ras nie może utworzyć nowych form stale się zachowujących przez odradzanie, na co jednak ja się nie mogę zgodzić, to i tak nawet zgadzając się z naturalistami i rolnikami, dowodzącými, że można zmodyfikować rasę przez mieszanie, musimy przypuścić że są narody pochodzące od podobnych kombinacyi ras, co ja w dalszym ciągu mojego dzieła starałem się wyłożyć.

Działanie przyczyn wewnętrznych, jakéśmy już widzieli, nie mogło wpłynąć na uformowanie typów tak różnych od siebie; musimy więc przyjąć istnienie pierwotne kilku typów, które łącząc się z sobą wzajemnie utworzyli nowe modyfikacye cech charakterystycznych.

Przewaga jaką dałem cechom naturalnym nad innými, przy oznaczeniu stosunkowego etnograficznego położenia narodów, opiera się na tém, że język i nazwa mogą się zmienić, bez zmiany rzeczywistój w charakterze narodu, gdy przeciwnie przymioty zostają stale niezienne, i kiedy się przeistaczają, to jedynie z powodu nagłego przemieszczenia narodu, zmieszania się z inną rasą, lub też wpływu nieznacznego innój, więcej płodnej rassy, która niewiedomie złączyła się w jedną masę z narodem mniej płodnym.

Chociaż odrzucam jako bezzasadne w klasyfikacyi etnograficznój, podobieństwa języków, nie idzie jednak za tém, bym nie cenil ogromnej wartości poszukiwań lingwistycznych, i bym się starał obalać wiarę jaką mają niektórzy w odkrycia filologiczne; wszystko na swojém miejscu ma pewną wartość; jednak pomimo pomocy jaką Filologja wyświadcza Etnografji, śmieszna byłoby rzeczą zlewać w jedno dwie naki tak różne od siebie.

Filolog bada naturę języków, ich pobratymstwo, klasyfikuje ich na grupy, dzieli na dyalekta i t. d.; wnioski jego

P. Balbi w roku 1826 dał następujące liczby wyznawców rozmaitych religij:

Wyznawców Nauki Chrystusa .	262,000,000.
— Islamizmu	96,000,000.
— Buddyzmu	170,000,000.
— Bramizmu	60,000,000.
— Innych religij . . .	151,000,000.

Rzecz godna uwagi, że Chrystijanizm jest wyznawany przez ludy najbielsze w białej rasie, osiadłe w Europie i stojące na czele cywilizacyi tegoczesnej, i że ta religija nigdy nie mogła się zaszcześcić w rasach oliwkowej, miedzianej, brunatnej i czarnej. (1) Islamizm panuje częściowo w rasi białej i zrobił niektóre postępy w rasie brunatnej. Buddyzm ma swój przytułek w rasie oliwkowej, a braminizm opanował rasę brunatną. Rasa czarna pograżona w najniedorzeczniejszym bałwochwaltwie.

powinno być uważane za słuszne, póki nie przechodzą zakreślonych sobie granic, gdy jednak zaczniemy je stosować w dziedzinie innej nauki, starając się z pobratymstwa języków wynioskować jednakowe pochodzenie, wspólność cech charakteryzujących i spokrewnienie ludów, wpadniemy w wielki błąd.

(1) Fakt ten, że większa część Indyan Ameryki wyznaje religję Chrystusa, nie obala wcale mego założenia, bo wyznając narzuconą religję z musu, dopełniają jej zasady swymi przesądami, i najchętniej rzucają, gdy się uwolnią z pod panowania Europejczyków.

Toż samo można powiedzieć i o niektórych chrześcijańskich osadach rasy oliwkowej, zostających pod panowaniem Europejczyków.

ROZDZIAŁ II.

R A S A B I A Ł A.

Cechy ogólne. *Rasa biała* zwie się inaczej *kaukaską*, z przyczyny że pierwiastkowe jej pochodzenie wyprowadzają z Kaukazu, z kąd rozpromieniła się po wszystkich częściach świata.

Różni się od innych pięknym, owalnym kształtem głowy, nosem wielkim i prostym, drobnemi usty, gębą zlekka otwartą, zębami osadzonemi pionowo, dużemi, rozwartemi oczami otoczonemi dwoma kształtnemi łukami gęstych brwi, czołem wydatnem, harmoniją fizyognomji, włosami gęstemi, miękkimi i długimi.

Rasa ta wydała ze swego łona ludy najbardziej cywilizowane, które rozpostarły swe panowanie nad innemi.

Podział na plemiona. Przedstawiciele tej rasy różnią się jedni od drugich kolorem włosów i oczu, cerą i w pewnych granicach kształtem figury.

Zapatrząc się z tego punktu, dają się spostrzedz trzy oddzielne typy, a mianowicie: jednostki z pię-

kną, owalną twarzą, włosami blond i oczami błękitnemi; indywidua z piękną, owalną twarzą, włosami i oczami czarnemi; indywidua z fizyonomiją wydatną i kątowatą, z włosami rudemi i oczami szarawo-zielonemi. Tak jednak jest wiele rozmaitych kombinacyj tych typów oddzielnych, i tak mało są nam znajome prawa i skutki tych kombinacyj, że większa część etnografów robi podziały, opierając się na wnioskach lingwistycznych i historycznych. Lecz tu znowu ta niedogodność, że chcąc opierać się wyłącznie na jednym gatunku cech, możemy porobić sztuczne podziały, niszczące wiele rzeczywistych stosunków; uważamy przeto za lepsze, jak to przyjęto w wielu naturalnych metodach, mieć na uwadze wszystkie odcienia, nie wyłączając żadnego. Opierając się więc na takich wnioskach, podzieliliśmy rasę białą na trzy główne plemiona: *europskie*, *arameńskie* i *scytyjskie*, zatrzymując dla dwóch ostatnich terminu Cuvier'a.

Chociaż każde z tych plemion ma w sobie niektóre odcienie drugiego, jednakże większa część przedstawicieli pierwszego są blondyni z błękitnemi oczami; drugie zamyka w sobie czystych brunetów, do trzeciego zaś zaliczamy typy z rudemi włosami, z szarawo-zielonemi oczami.

Z tego podziału widzimy, że on się zupełnie zgadza z cechami naturalnemi o tyle o ile pozwala niedokładność naszych wiadomości i stan terażniejszy rodu ludzkiego. (f)

(1) Sławny autor: *Królestwa zwierząt*, które przyjąłem za punkt wyjścia, dzieli także rasę białą na trzy plemiona,
ETNOGR.



ODDZIAŁ DRUGI.

PLEMIE EUROPEJSKIE.

Cechy ogólne. Plemie europejskie przed innemi, łączy w sobie te wszystkie cechy, któreśmy wymienili w określeniu rasy białej, co do cy-

które wylicza w następnym sposob: 1) *Plemie arameńskie*, 2) *Plemie indyjskie*, *germańskie* i *pelazgijskie*, 3) *Plemie scytyjskie* i *tatarskie*; podział ten jednak ma tę wadę, że łączy narody różniące się co do cech naturalnych: stawia Germanów białych wręcz z Indianami prawie czarnemi, oddziela Persów od Arameńczyków, z którymi bez wątpienia mają więcej wspólnego niż z Germanami.

Dla tego sądziłem, że wnioski historyczne i filologiczne powinny ustąpić miejsca cechom naturalnym, tém bardziej, że pobratymstwo języka, jakem już wyżej powiedział, mogło pochodzić od tego, że plemie blondynów w czasach przedhistorycznych, podbiło plemie brunetów i przelało im swój język, prawa i zwyczaje, a sami zlewając się w jednolitą masę ze zwyciężonymi, według prawa mieszania się plemion, straciło swoje cechy naturalne. Opierając się na tej zasadzie, ścisnąłem granice drugiego plemienia Cuvier'a, przenosząc Persów do Arameńczyków, a Indian zaliczając do rasy brunatnej. Podział takowy nie tylko ma zasługę zbliżenia się do natury, ale jeszcze przedstawia naukę w więcej systematycznym wykładzie; bo licząc trzy plemiona, mamy przedstawicieli trzech naturalnych typów, które mniej lub więcej zmieniły się z powodu wzajemnego łączenia. Że takowe łączenia istniały, mamy tego dowody poczęści w dokumentach historycznych, poczęści zaś we wniosku, że i w przedhistorycznych czasach życie ludów musiało mieć niejakiś podobieństwo z późniejszym, i że ludy znajome historii jako szerzyciele podbojów, musiały jeszcze przed tém rozwinąć w sobie i chęć tę i środki do wykonania swych żądań.



wilizacji i potęgi, i chociaż inne plemiona przed europejskiem wypiełgnowały w sobie zaród oświaty, zdolność jednak panowania nad niemi od najdawniejszych czasów była wyłączną własnością Europejczyków; bardzo bowiem podobne do prawdy, że jeszcze w czasach przedhistorycznych podbili wiele innych ludów południowej Europy i Azji. Któż nie czytał w historii starożytnej podań o podbojach Greków i Rzymian na zewnątrz Europy.

Od piętnastego wieku ery chrześcijańskiej, Europejczycy przez udoskonalenie nawigacji zaczęli

Stawiać na czele rodu ludzkiego plemie arameńskie, zrywamy stosunki naturalne i towarzyskie, bo dajemy przewagę nad Europejczykami z doskonałemi formy, piękną białą twarzą i najwyższą cywilizacją, ludom barbarzyńskim i tak śniadym, że się mało różnią od błędnych pokoleń stepów afrykańskich. Zapewne powodem do tego podziału było to, że plemie arameńskie było kolebką pierwotnej cywilizacji; mnie się zdaje jednak, że więcej powinniśmy przywiązywać wagi, do teraz istniejącej w całej potędze swego rozwoju cywilizacji, niż do epoki jej początku; początek bowiem mógł być skutkiem przypadku, gdy rozwój jej przeciwnie potrzebuje pewnej potęgi w narodzie, pewnych zdolności naturalnych i może być uważany jako konieczny wynik organizacji; trzeba bowiem zgodzić się z fizjologami, że nie przypadkowi przypisywać należy opozycją upartą rasy czarnej przez wszystkie wieki przyjęciu oświaty. Jeżeli więc zwrócimy uwagę na stan moralny, do jakiego doszli Arameńczykowie, i na potęgę intelektualną Europejczyków, musimy przyznać tym ostatnim więcej zdolności do przyjęcia oświaty.

Stawiać więc Europejczyków nad inne plemiona, jak zostawjemy pierwszeństwo rasie białej przed innemi, formujemy szereg zmniejszających się stale jak zdolności moralnych, tak też doskonałości i piękności form zewnętrznych.

się rozwijać na większą skalę, i rozszerzać swe panowanie po wszech krańcach świata. Rozwijanie się w tym kierunku było tak silnem, że w przeciągu niespełna 5ciu wieków większa połowa ludów zasiedlających ziemię, jest pod ich panowaniem. Co do liczby, stanowią więcej jednej trzeciej całej ludzkości; ludność europejska ciągle się powiększa, ludność zaś innych plemion jednocześnie znacznie się zmniejsza.

Ludy europejskie cerę mają bielszą niż inne plemiona tej rasy, i chociaż wiele indywidualów spotykamy z włosami i oczami czarnemi, pozwalam sobie ich wyprowadzać od typu blondynów, a tę różnicę tłumaczyć przymieszaniem cech Arameńczyków, zasiedlających przed Europejczykami całe południe Europy. (1)

(1) Zgodnie z przymiotami większej części mieszkańców południowej Europy i z przypuszczeniem P. Desmoulins, w czasie pierwszego wydania mego dziełka, wykazałem, jako cechy charakteryzujące Celtyberów, Rzymian i Greków: wzrost średni, włos i oko czarne; lecz później spostrzegłem, że to com powiedział o Celtyberach, było w jawnej opozycji ze zdaniem historyków Rzymskich, którzy przekazują nam Gallów jako ludzi wysokiego wzrostu, blond włosów i błękitnych oczu. Chociaż opierając się na historii podbicia Gallii przez Rzymian, i na stanie politycznym jaki po tém podbiciu nastąpił, trudno jest przypuścić, by Rzymianie mogli zatrząć wszystkie cechy naturalne Gallów. Kontradykcyę ta jednak w podaniach łatwo się daje tém wytłumaczyć, że Celtyberowie przedstawiciele typu blondynów przychodząc do Francji, znaleźli ludność miejscową z włosami i oczami czarnemi, i tym sposobem przez połączenie dwóch typów, miejscowy, jako większy co do liczby, wziął przewagę w cechach naturalnych;

Wszyscy Europejczycy wyznają naukę Chrystusa, za wyjątkiem kilku muzułmańskich pokoleń roz-

ponieważ zaś na wojnę wychodziła arystokracja Galska, to jest potomki zwycięzców Celtyberów, nie więc dziwnego, że Rzymianie widzieli Gallów tylko blondynów.

Nie mamy wprawdzie historycznych dowodów istnienia miejscowego ludu na północ Garonny; lecz możemy u Tacyty spostrzedz ślady istnienia ludów na południe od tej rzeki, w Hiszpanji i we Włoszech, jeszcze przed zjawieniem się Celtyberów.

Jeden ustęp tego sławnego historyka najbardziej nas zmusza do przypuszczenia, że Celtyberowie są plemieniem złożonym; w życiu Juljusza Agricoli w rozdziale XI, opisując mieszkańców Brytanii powiada: że światłe włosy i wyniosła postać Kaledończyków każą ich wyprowadzać od Germanów, że Silurowie mają coś wspólnego z Iberyjczykami przybyłymi tam zapewne z Hiszpanji, z powodu ich ciemnej cery i kręcających się włosów, iż mieszkańcy brzegów sąsiadujących z Galliją mają cechy naturalne jednakowe z Gallami. Sposób określenia Celtyberów przez negację, to jest, że nie mają włosów tak światłych jak Germanowie, ani też czarnych i kędzierzawych jak Iberyjczycy, pozwala się domyślać, że stanowili coś pośredniego między Germanami i Iberyjczykami. Nie dziwnego że plemie arameńskie zasiedlające w tym czasie brzegi morza śródziemnego, przenosząc się aż na wyspy Brytanii, osiadło częściowo i we Francji.

Dla dowiedzenia, że Rzymianie i Grecy przechodzili także od typu jasnowłosych, nie mamy żadnych prawie historycznych dowodów; hipoteza ta jednak nie będzie, zdaje mi się, pozbawiona niejakiego prawdopodobieństwa, gdyż Pelasgowie praojcowie Greków i Rzymian, nie byli pierwotnymi mieszkańcami Włoch i Grecji, lecz podług tradycyi historycznych przybyli tam z północy. Oprócz tego, możemy dla przyjęcia tej hipotezy oparć się na zdaniu filologów dowodzących, że język grecki i łaciński mają coś wspólnego z sławiańskim i teutońskim, a wiadomo, że te dwa narody są głównymi przedstawicielami typu jasnowłosych.

sianych po rozmaitych punktach ottomańskiego cesarstwa; mówią wielu językami, które z pierwszego rzutu oka zdają się być zupełnie różne od siebie, lingwiści upatrzyli w nich jednak niejakiś związek z językiem ludów Azji, a mianowicie z sanskryckim, językiem używanym w dawnych świętych księgach Indyan. (1)

Podział na szczepy. Z powodu nadzwyczajnego połączenia między sobą ludów europejskich, i z powodu niedalekich naszych wiadomości o prawach tego łączenia, musimy zaniechać podziału opartego na cechach naturalnych, a przyjąć postrzeżenia filologiczne trzech głównych szcze-

Często się zdarza spotkać u poetów greckich, opiewanie jasnowłosych bohaterów, nie był więc ten typ dla nich obcym. Najważniejszym zaś dowodem pochodzenia Rzymian od typu jasnowłosych, jest niepohamowana żądza podbojów, która wcale nie jest przymiotem arameńskiego plemienia. Ja wiem tylko, że dopókim przypuszczał pochodzenie Greków i Rzymian od typu brunetów, wpadałem w ciągle kontradycyę przy dalszem klasyfikowaniu; teraz zaś gdy założyłem sobie, że te ludy pochodzą z jednego plemienia ze Słowianami i Teutonami, i że tylko się zmieszał, z Arameńczykami zasiedlającymi południe Europy, moje podziały zupełnie się zgadzają z dokumentami historycznemi i prawami Etnografji.

(1) Pobratymstwo języków i niektóre inne wnioski, o których nie wspomnę, dały powód do przypuszczenia pochodzenia Europejczyków z głębi Azji, a mianowicie z Indyów; o ile bezzasadue są takowe przypuszczenia, starałem się dowieść w oddzielnj mej pracy zamieszczonej w *Bulletynie belgijskiej królewskiej Akademji*; w rozdziale o Indyanach wykażę, że podobieństwo języka bardziej naprowadza na myśl wpływu Europejczyków na Indyan, niż na pochodzenie rasy białej z Indyów.

pów: *teutońskiego*, *rzymskiego* i *slawiańskiego*, i dwóch pomniejszych: *celtyberyjskiego* i *greckiego*.

Szczep teutoński więcej od innych posiada cech charakterystycznych białej rasy: cerę ma bielszą niż inne ludy, która nie może zciemnieć przez długi pobyt w strefach gorących; wzrost słabszy, wszystkie części ciała odpowiednie; oczy błękitne, włosy jasne, prawie u wszystkich przedstawicieli szczepu.

Zgodnie z danymi historyi możemy przypuścić, że szczep teutoński był pierwotnym mieszkańcem zachodnich Niemiec; nie spostrzegamy tam bowiem żadnych śladów istnienia przed nimi innego narodu.

Z zachodnich Niemiec rozlał się we wszystkie strony, i wedle świadectwa historyi pokilkakroć podbijał rozmaite części Europy zostawując w całych terazniejszych Niemczech, Danji, Skandynawji i niektórych wybrzeżach Baltyckiego morza, na brytańskich wyspach i niektórych częściach Francji piętno swego języka; w innych podbitych krajach zmieszał się z miejscowemi mieszkańcami, przyjął ich język i cechy charakterystyczne.

W średnich wiekach szczep teutoński najbardziej się przyczynił do rozwinięcia, jak politycznego tak i intelektualnego Europejczyków, którzy swój stan cywilizacyi tegoczesnej sprawiedliwie zawdzięczać powinni Teutonom.

Jedną z najważniejszych części ludności terazniejszej Ameryki, także jest teutońskiego szczepu, który podbił pod swe panowanie całe prawie południe Azji, i z nadzwyczajną szybkością rozwija się w Australii.

Większa część ludów tego szczepu wyznaje religję reformowaną.

W szczepie teutońskim dają się postrzegać trzy oddzielne podziały, które my zowiemy: *germańskim*, *skandynawskim* i *angielskim*.

Ludy **germańskie** mówią wielu oddzielnemi dialektami, które można ugrupować w dwa główne języki, mające swe piśmiennictwo, a mianowicie na *górnym* i *dolnym niemieckim*, czyli na tak zwany *czysto niemiecki* i *niderlandzki*, używany tylko w Holandji i Belgji; wszystkie inne ludy germańskie mówiące dolnym niemieckim dialektem, w piśmiennictwie używają zwyczajnego Niemieckiego języka.

Niemcy rozsiedleni są w większej części Niemiec, wschodnich Prus i na szerokim pasie prawego brzegu Renu od źródła jego aż do ujścia rzeki Roër. Oddzielne odłamki tego narodu dają się spostrzegać w rozmaitych częściach Węgier, Polski, Rossji, i Północnej Ameryki.

Mieszkańce zachodnich i południowych Niemiec łącząc się z ludami pogranicznymi, stracili swój typ pierwotny: blond włosy i błękitne oczy, i dla tego spostrzegamy wiele indywiduów w tych stronach z czarnymi oczami i włosami. Można także, bez wielkiego błędu, przypuścić że mieszkańce wschodnich Niemiec są to Słowianie zniemczali, którzy przyjęli język niemiecki, nie straciwszy swych cech naturalnych.

Dialekt dolny niemiecki jest używany przez ludy osiadłe na północy Niemiec od ciałniny Calais do Memla; lecz jak nadmieniliśmy wyżej, tylko mieszkańce krain na zachód od zatoki Dolart położo-

nych używają go w piśmiennictwie; w tym ostatnim dialekcie dają się spostrzegać trzy główne odcięcia: **holenderski** między zatoką Züderzee i Mezą, **flamandzki** na południe od Mezy i **Frizki** na wschód od Züderzee aż do Jutlandji.

W XVIII wieku Hollendrzy byli jednym z najprzemysłniejszych ludów, prowadzili obszerny handel morski, założyli wiele swoich osad w innych częściach świata, w których to osadach ludność holenderska stosownie do okoliczności rozwijała się na mniejszą lub większą skalę.

Jedną z najważniejszych holenderskich kolonji jest przylądek Dobrzej Nadziei, gdzie ludność rasy białej zupełnie się przyjęła; osada ta teraz jest własnością Anglików.

Jeszcze i teraz Holendrzy mają znaczne posiadłości: na Wyspach Sondskich i Moluckich w Azji — w Ameryce Gwijanę i kilka wysp Antylskich — w Afryce kilka punktów na wybrzeżach Gwinei.

Skandynawowie najwięcej zachowali cech szczepu teutońskiego, co do oświaty, od dawnych czasów stoją na niepośledniem miejscu między innymi ludami Europy; jeszcze w VIII wieku ich poezje zadziwiły Europę i na zawsze zostały sławnemi w Historji Literatury powszechniej; w ostatnich czasach znacznie przyczynili się do rozwoju nauk przyrodzonych. W czasach walenia się Cesarstwa rzymskiego, Skandynawowie znajomi wtenczas pod nazwami Gotów, Waregów, Normannów, przeważną grali rolę w wielkim ruchu narodów, które załamywały dawne niezwyciężone Imperjum.

Szwecja, Norwegja i Danja są głównem siedliskiem Skandynawów, każda z tych krain ma swój dialekt i swe piśmiennictwo. Na wyspie Islandji spostrzegamy najmniej zmieszane typy skandynawskie, język używany na téj wyspie bardzo się zbliża do czystego skandynawskiego i do dawnego norweskigo, który teraz znacznie się zmienił od wpływu duńskiego, w czasie politycznego połączenia Danji i Norwegji. Na wyspach Ferroe i w niektórych częściach Finlandji zostają do dziś dnia odłamki skandynawskiego szczepu; w innych zaś krajach, gdzie Skandynawowie rozrzucili swe posiadłości z orężem w rękę, od wpływu miejscowego tak się zatarty ich cechy charakterystyczne, że nie spostrzegamy tam śladów ani języka, ani przymiotów naturalnych Skandynawów.

Anglików możemy uważać jako wynik połączenia *Teutonów* z *Celtyberami* i Rzymian z Arameńczykami, którzy przed przybyciem Teutonów zasiedlali Brytanję.

W cechach charakteryzujących ten naród przeważa typ teutoński — język angielski ma wiele wyrazów francuzkich, zaszczipionych tam w czasie najścia Normandów na Anglję w XI wieku.

Anglicy jako lud przed wszystkiem kupejący, mają dziwną wrodzoną zdolność formowania i rozwijania na wielką skalę kolonji. Nie przeszło jeszcze dwóch wieków, jak Anglicy pierwszy raz osiedli w Ameryce, a już stanowią prawie $\frac{1}{4}$ część ludności téj części świata. W Australji, gdzie przed 50 laty nie było żadnej europejskiej osady, kolonizacja angielska rozwija się z większą jeszcze szybkością. Całe

południe Azji i wybrzeża Afryki, prawie wyłącznie należą do Anglii.

Od czysto *angielskiego*, moglibyśmy oddzielić dialekt *szkocki*, nie różniący się nazbyt od pierwszego. Anglicy osiedli się w północnej Ameryce, i stanowią oddzielną niezależną Rzeczpospolitą przyjęli nazwę Amerykanów.

Przy teraźniejszym stanie nauki, trudnem jest powiedzieć coś dokładnego o cechach charakteryzujących szcep *Celtyberów* i o rozwijaniu się tego szczepu.

Ludy należące do tego szczepu istnieją już tylko w historii, były czasy kiedy rozszerzali swe panowanie we Francyi, na wyspach Brytanji, w Hiszpanji i we Włoszech, lecz później straciły swą niezawisłość i byt polityczny, i raz straciwszy już go nie odzyskały.

Możnaby przypuścić, że Celtyberowie posiadają zdolność łatwego tracenia cech ich charakteryzujących, bo prawie wszędzie zleli się w jedną masę ze swemi zwycięzcami; a zdaje się że jeszcze i przed tém przyjmowali cechy łącząc się z ludami przez siebie podbitemi.

Teraz ślady języków Celtyberów spostrzegamy tylko w Irlandyi, w Highland, górach Szkocyi i w dolnej Bretanji; bardzo jednak jest prawdo-podobne, że wiele innych ludów południowo-zachodniej Europy pochodzi także od Celtyberów, chociaż przyjęli język swych zwycięzców.

Można także przypuścić, że narody mówiące teraz językiem Celtyberów, nie pochodzą od nich w prostej linii, lecz są wynikiem połączenia Celtyberów

z Arameńczykami, którzy przed przybyciem pierwszych zasiedlali południe Europy, i Rzymian i Teutonów, którzy w późniejszych czasach podbili te kraje; z tego powodu postrzegamy nieraz różnicę w ich cechach naturalnych. Mieszkańce dolnej Bretanji, również jak i cała ludność południowo-zachodniej Francji, mają włosy i oczy czarne; inne pokolenia mówiące tymże językiem mają cechy typu jasnowłosych.

W języku Celtyberów spostrzegamy dwa oddzielne dialekty, pozwalające domyślać się istnienia dwóch oddzielnych starożytnych ludów. Jeden dialekt nazywa się galskim, mówią nim Irlandczycy i mieszkańcy gór Szkocji; drugi nosi nazwę Kimry lub też Kimraig i jest używany przez Gallów i Bretonów.

Szczep Latynów rozwiniął się początkowo we Włoszech, a ztamtąd rozpostarł swe panowanie na całe południe Europy, zachód Azji i północ Afryki, tworząc Imperjum Rzymskie, które istniało kilka wieków; język jednak rzymski zatrzymał się tylko w niektórych częściach tego obszernego Cesarstwa, a mianowicie we Włoszech, Hiszpanji i Francji.

W ostatnich już czasach szczep Latynów przetrzymał swe panowanie przez Atlantyk do Ameryki, i chociaż posiada w tej części świata daleko obszerniejsze posiadłości niż szczep teutoński, rozwija się jednak daleko wolniej i niedołężniej niż ten ostatni.

Ludy należące do tego szczepu bywają zazwyczaj średniego wzrostu, oczu i włosów czarnych, cery

sniadawej i zdolnej znacznie ciemnieć od wpływu słońca; przy zachowaniu tych ogólnych cech przedstawiają jednak wiele wyłącznych rozmaitych odcieni.

Ludy należące do tego szczepu używają rozmaitych dialektów, tak mało różniących się od siebie iż trudno jest oznaczyć pewną linię oddziały; dla tego więc wspomnimy tylko o trzech głównych narodach: o Francuzach, Hiszpanach i Włochach, pomijając drobniejsze odcienia, stanowiące stopnie przejścia od jednego typu do drugiego i noszące na sobie cechy wspólne obu narodom. Do tegoż szczepu musimy zaliczyć i Wołochów.

Francuzów możemy bardzo prawdopodobnie wyprowadzać od Celtyberów, którzy zostając przez pięć wieków pod zarządem zwycięzców Rzymian, stracili swój język i zmieszali się zupełnie z ostatnimi.

Późniejsze pokilkakrotne najścia na Francję Teutonów wywarły wpływ przeważny na te zmienione już pokolenie Celtyberów; język teutoński nie utrzymał się u potomków rasy panującej, musieli oni uleść wpływowi miejscowemu i przyjąć mowę Rzymian, urozmaiconą resztkami celtyberskiego języka.

Język francuzki zazwyczaj dzielią na dwa główne dialekta: dialekt północny zwany *langue d'oïl* i dialekt południowy *langue d'oc*. Trzeba jeszcze odróżnić w pierwszym dialekcie mowę używaną w południowo-zachodniej części Francji, bardzo się zbliżającą do mowy używanej w wytworném piśmiennictwie francuzkiem, i o tyle zdolnej do wyrażania prac naukowych; i mowę północno-wschodnią zna-

cznie się różniącą od poprzedzającej i mającą niejakie pobratymstwo z mową Wallonów (1); akcent tych ostatnich ma coś wspólnego z językiem Teutonów.

Dialekt *langue d'oc* czyli romański bardziej się zbliża do hiszpańskiego i włoskiego.

Jeden z prowincjonalnych dialektów, a mianowicie używany w okolicach Roussillon'u, i zwany *katalońskim*, powinien być zaliczony do hiszpańskiego języka, bo ma swą literaturę, i cała Katalonija i Walencja mówi tym dialektem.

O ile można wnosić, mieszkańce środkowej Francji najwięcej zatrzymali cech charakteryzujących Celtyberów; południe Francji przyjęło coś z żywości Basków, a północ uległa wpływowi Teutonów. Wpływ ten najsilniej daje się spostrzegać w Normandji, krainie zawdzięczającej swą nazwę osadzie założonej przez Skandynawów jeszcze w X wieku.

Francuzi jako narod wojowniczy, odznaczyli się w historii swemi świetnemi zwycięztwy, ludność jednak francuzka scisnęła się tylko w terazniejszej Francji i zostawiła niektóre osady w północnej A-

(1) Wyraz *Wallon* można wyprowadzać od *Walsch* lub też *Welsch*, co oznacza w języku teutońskim: narod sąsiedni różniący się językiem. Nazwa ta jednak przyjętą została tylko przez ludność osiadłą od *Lille* do *Liège*. Inne prowincjonalizmy mowy północno-wschodniego dialektu znane są pod nazwą: *Lota-ryńskiego*, *Comtois bourgignion'skiego*, *champenois'skiego*, *pikard'skiego* i *normandskiego*, a południowo-zachodnie prowincjonalizmy zwyczajnie nazywają *orlean'skim*, *poitevin'skim*, *saitong'skim*, *angevin'skim*, *gallot'skim* i *monceau*.

meryce; znacznie się zmniejszające od nieprzyjaznego wpływu otaczających Anglików.

W ostatnich już czasach Francuzi przerzucili swe panowanie na północ Afryki, podbiwszy ludy arameńskiego plemienia.

Francuzi, z małym wyjątkiem protestantów, wyznają religję katolicką.

Hiszpanie, zarówno jak i Francuzi są wynikiem połączenia się Rzymian z Arameńczykami i Celtami, pierwotnemi mieszkańcami Hiszpanji i Teutonami, którzy obalili panowanie Rzymian w tym kraju.

W Hiszpanji, bardziej niż we Francji daje się spostrzegać w charakterze narodowym przeważny wpływ Arameńczyków; zgadza się to zupełnie z wnioskami opartemi na Historji. Jeszcze przed przybyciem Celtaiberów do Hiszpanji, Arameńczycy liczyli w tym kraju wiele swych osad, a i później po upadku Rzymian kilkowiekowe panowanie Maurów musiało zostawić swe ślady.

Hiszpanja ma dwa dialekta: hiszpański, używany w większej części półwyspu i portugalski, panujący w zachodniej jego części; każdy z tych dialektów ma swe oddzielne pismienictwo.

Hiszpanja rozszerzyła od dawnych czasów swe panowanie w Ameryce, Afryce i Azji. Osady ich w Ameryce większe co do obszaru zajmowanej ziemi, niż osady angielskie; ludność jednak europejska w ostatnich daleko jest liczniejszą niż w hiszpańskich.

Kolonje hiszpańskie w Ameryce obejmują całą południową Amerykę, Gwatemalę, Meksykę i część wysp antylskich; oprócz Brazylii i części Gwiany, nale-

zących do Portugalji, wszystkie wymienione osady są podwładne Hiszpanji.

Portugalja ma swe posiadłości na wybrzeżach Afryki, w południowych częściach Azji, na wyspach Zielonego Przylądku, Maderze i Azorskich.

Większa część wysp filipińskich i kanaryjskich należy do Hiszpanji (1).

Hiszpanie są wyznania katolickiego.

Włochy, jakieśmy wyżej napomknęli, były ko-

(1) Nowoczesna historia Hiszpanji przedstawia nam dwa dziwne etnograficzne zjawiska: pierwsze, że lud hiszpański stojący niegdyś na czele potęgi i cywilizacji Europy, musiał ustąpić teraz placu innym narodom, i idąc już na ostatniemi miejscu w rozwoju ludzkości, nie może zdążyć za innymi narodami; drugie, że usamowolnienie kolonji hiszpańskich w Ameryce zatamowało prawie rozwijanie się rasy białej, wtenczas gdy podobne usamowolnienie kolonji amerykańskich, wydało owoce przeciwnie.

Porównyując upadek Hiszpanji z upadkiem potęgi ludów arameńskich, moglibyśmy przypisać to dążenie do upadku, większej ilości krwi arameńskiej w żyłach Hiszpanów i wpływowi Maurów w średnich wiekach, którzy wzięli znaczną przewagę w naturalnych cechach nad arystokracją hiszpańską, złożoną naówczas ze zwyciężczkich pokoleń Rzymian, Celtyberów i Teutonów. Wypadki zaszłe w Ameryce można przypisać różnicy jaka zachodzi w łączeniu się Hiszpanów i Anglików z kolorowemi pokoleniami.

Anglicy zamieszkali w Ameryce, czują wstręt ku łączeniu się z kolorowemi, i dzieci takowych małżeństw są prawie wyłączone z towarzystwa, i nie mogą posiadać w kraju żadnych urzędów.

W koloniach hiszpańskich ludność Kreolów bardzo jest znaczną, i po usamowolnieniu tych kolonji, dochodzą oni do piastowania najwyższych urzędów.

lebka szczepu *Latynów*; nie możemy jednak twierdzić by terazniejsi mieszkańcy tego kraju mieli być typem charakteryzującym szczep rzymski; Arameńczycy bowiem zasiedlali przed przybyciem innych narodów południe Europy — i już w czasach wchodzących w dziedzinę historii Celtyberowie i Teutonowie po kilkakroć nachodzili Włochy i zostawiali tam na mieszkanie w mniejszej lub większej liczbie.

Prawie cała ludność włoska skupiona jest na półwyspie włoskim, i tylko puściła swe odrośle w niektórych portach wschodniego brzegu Adryatyku.

Lud ten ma jeden tylko język piśmienny, każda jednak prowincja odróżnia się od innych swym dialektem.

Językiem Franków zwykle nazywają mowę złożoną z dwóch języków: *włoskiego* i *romańskiego*, i używaną w portach ottomańskiego Imperjum dla podtrzymania stosunków handlowych krajowców z innemi narodami Europy; dialekt ten jednak nie oznacza oddzielnego narodu.

Nazywają **Wolochami** lud nazywający siebie *Romanami*, lub *Rominami*. Lud ten zasiedlający większą część dawniej *Dacyi* i niektórych sąsiednich prowincji, może być wyprowadzany od kolonji założonych przez Cesarza Trajana w *Dacyi*; język *Wolochów* jest mieszaniną łacińskiego, słowiańskiego i innych narzeczy.

W włoskim języku dają się spostrzedz cztery główne dialekta: 1) *włoski* czyli *munleni*, używany w *Włoszczyźnie*; 2) *mołdawiański* w *Mołdawii* i *Bessarabii*; 3) *ardiański* w *Siedmiogrodzie*, i 4)

dialekta Zinzarów (1) czyli *Macedo-Wołochów* na południe Dunaju, składające się z słowiańskiego, greckiego i tureckiego języków.

P. Vaillant (2) powiada, „że Wołochowie są za-
 „zwyczaj wysokiego wzrostu, dobrze zbudowani i
 „silni; twarz mają przeciągłą, włosy czarne, brwi
 „gęste i znacznie zgięte, oko bystre, usta drobne
 „i zęby białe. Weseli, gościnni, trzeźwi, czynni,
 „odważni i zdolni do służby wojskowej. Wyznają
 „religię chrześcijańską greckiego kościoła. Lud ten
 „zasiedlający kraj spustoszony ciągłymi wojnami, a-
 „czyna się teraz rozwijać daleko silniej niż przed
 „tém.”

Szczep grecki pochodzi od starożytnego narodu zwanego *Pelazgami*; on pierwszy z ludów europejskich otrzymał od kolonji egipskich początkowe zasady cywilizacji, którą rozwinął u siebie daleko silniej i doskonalej, niż którykolwiekbądź z ludów starożytnych; teraz jednak szczep ten niedostał placu szczepom teutońskiemu i łacińskiemu.

Grecy założyli wiele osad na wszystkich brzegach morza Śródziemnego i na niektórych miejscach wybrzeży Czarnego morza.

Na cztery wieki przed narodzeniem Chrystusa, rozliczne pokolenia Greków pod dowództwem Aleksandra Wielkiego, podbiły znaczną część Azji i Afry-

(1) Trzeba odróżniać Zinzarów od Zingarów; ostatni termin oznacza Cyganów, o których powiemy rozstrząsając szczepy Indyan.

(2) La Romanie.

ki; niedługo jednak pobici przez Rzymian, Słowian i Scytów, stracili swój byt polityczny, i teraz stanowią bardzo nieliczną ludność, skupioną w samej Grecyi i niektórych krajach pogranicznych.

Potomkowie Greków w Azji tak się przeistoczyli i ulegli wpływowi jak moralnemu tak fizycznemu zwycięzców, że stracili nawet swój język, i zatrzymali jedno tylko ogniwo łączące ich z innemi pokoleniami tego szczepu: religię chrześcijańską greckiego obrządku.

Obok Greków musimy postawić **Albańczyków** czyli *Skypetarów*, język ich bowiem ma pewne pobratymstwo z językiem Greków.

Skupieni teraz w górach Albanii, zdają się być prawdziwemi przedstawicielami pierwotnych mieszkańców tego kraju.

Mieszkańce północnej Albanji noszą nazwę *Gegów*, a południowej *Tosków*. Między pierwszemi są oddzielne osady *Arnaulów*, *Malizorów* i *Myrdytów*, a między drugimi *Żapidów* i *Chamidów*.

Naród ten wyłącznie zajęty bronią, stanowi najdoskonalszą część armji ottomańskiej. Za małym wyjątkiem Mahometanów większa część Gegów jest katolickiego wyznania; Toskowie zaś trzymają się zasad greckiego kościoła.

Szczep słowiański, stanowiący serce rasy białej, o ile może sięgać historja, od najdawniejszych czasów zasiedlał ziemie leżące między Bałtykiem i Czarném morzem. Zdaje się że w dawnych czasach, ludy tego szczepu bardziej byli zdolni do życia spokojnego niż do podbojów; w ostat-

nich jednak wiekach Cesarstwo Rosyjskie rozciągnęło swe panowanie od Bałtyku do granic nowej Bretanii, i zajęło ludem słowiańskim większą część północnej półkuli. Inne ludy słowiańskie, mniej lub więcej zależne, zasiedlają znaczną część południowo-wschodniej Europy (1).

Słowianie zazwyczaj silnej i kształtnej budowy, znacznie się między sobą różnią w formach zewnętrznych; różnica ta powstała od połączenia się z ludami sąsiednimi, podbitymi przez Słowian lub też panującymi nad tém szczepelem.

Większa część blondynów i szatynów z błękitnymi oczami; na południu jednak często można spostrzedz potomków Słowian z kruczym włosem i czarnymi oczami.

(1) Niektórzy autorowie opierając na nazwisku, jakie dawali starożytni ludom osiadłym na północ Dunaju, Czarnego morza i Kaukazu, wyprowadzają Słowian od Scytów. Inni znowu, a między innymi uczony Szafarzyk, który głęboko zbadał historję Słowian, dowodzą że między Słowianami i Scytami nie ma wspólnego; ostatnie zdanie musimy przyjąć jako więcej zasadne i prawdopodobne.

Przypuszczano także pochodzenie Słowian od Sarmatów; opinia ta oparta była na tém, że Sarmaci początkowo zasiedlali ziemie słowiańskie, i później niespotykamy ich w historii; daleko jednak prawdopodobniej przypuścić, że jak Sarmaci tak też i Scytowie, jako ludy błędne przybyłe z Azji, zaginęły w skutek jakichś wypadków tak często się trafiających z nieosiadłymi narodami, niż przyjąć że stali się ludem osiadłym i rolniczym. Jeżeli imię Słowian ledwo w V. wieku spostrzegamy w historii, to w zamian tego spostrzegamy nazwę Wenedów, terażniejszych Wenedów osiadłych na brzegach Bałtyku.

Szafarzyk dowiódł, że niektóre ludy wspomniane u Herodota byli Słowianie.

Bardzo prawdopodobne, że to pochodzi od połączenia się z Arameńczykami, którzy, jakśmy wyżej powiedzieli, dla innych ludów, byli pierwotnymi mieszkańcami południa Europy; można jednakże przypuszczać, że wielką tu gra rolę krew mongolska, czy to bezpośrednio, czy też za pośrednictwem ludów tureckich; o tém powiemy później.

Z prawa bowiem łączenia się ras wiemy, że przy połączeniu rasy białej z oliwkową dzieci bywają z czarnymi włosami i oczami, i teń przymiot zwykle zatrzymują i w dalszych pokoleniach przy zatarciu się innych cech charakteryzujących mieszkańców.

Oprócz tego, w północno-wschodniej części Europy, spostrzegamy całe osady mówiące językiem słowiańskim, i noszące na sobie typy Finów, to jest twarz mniej kształtną i piękną niż u prawdziwych Słowian.

Trudnym jest zaprawdę dokładnie rozklassyfikować ludy słowiańskie, i dla tego my wyliczymy tylko następne odcienia znajome nam pod nazwą: *Rossjan, Bółgarów, Serbów, Słowaków, Wendów, Czechów, Polaków i Litwinów*.

Rossjanie stanowią największą gałąź słowiańskiego szczepu, ich posiadłości rozciągają się od granic Węgier do Północnej Ameryki. W krajach azjatyckich i amerykańskich stanowią mniejszość ludności, chociaż są ludem panującym.

Ludność Rossjan nadzwyczaj się powiększa — o ile można polegać na statystycznych danych, do półmiliona rocznie; przeciwnie zaś narody podwładne Rossji zmniejszają się w swój liczbę.

Rossijan zwyczajnie dzielą na *Wielko-Rossijan* i *Mało-Rossijan*.

Wielko-Rossijanie czyli prawdziwi Rossijanie zasiedlają środek Cesarstwa i dochodzą na północ aż do morza Białego.

Mało-Rossijanie czyli *Rusini* zasiedlają Gubernie: Kijowską, Charkowską, Czernihowską, Połtawską, Podolską i Wołyńską.

W Galicji i północnych Węgrzech, spostrzegamy całe wsie Russinów.

Rusini różnią się od Rossijan ciemniejszym kolorem włosów i oczu, wydatniejszym nosem, wznioślejszą i kształtniejszą urodą i charakterem lekko-myślnym i nieogłędnym.

Do Rossijan zaliczyć także trzeba *Białorusinów*, *Nowogrodzianów* i *Kozaków*. Dwa pierwsze pokolenia mieszkają za zachód od Rossijan, i bardzo mało różnią się od ostatnich.

Kozacy stanowią bardziej kaste wojskową niż naród. Powiadają jednak, że mają twarz bardziej ściągłą, nos wydatniejszy i większą krasę niż Rossijanie.

Jako naród wojowniczy, grali wielką rolę w historii, teraz zaś zostają pod panowaniem Rossji z zostawieniem niektórych przywilei i wyłącznego urzędzenia wojskowego. Główném ich siedliskiem są brzegi Donu, gdzie spełniają obowiązki lekkiej kawaleryi i pogranicznej straży.

Bólgarowie jedyni prawie mieszkańcy Bólgaryi, spotykają się jeszcze w Tracji i Macedonji. Nazwisko ich przypomina nam naród pochodzący od Scytów, który przybywszy z Azji podbił większą

część krajów słowiańskich, lecz łącząc się ze zwyciężonymi stracił swój język i cechy charakterystyczne i zlał się w jednolitą masę ze Słowianami.

Bólgarowie zależni teraz od Porty, również jak i Rossijanie są greckiego kościoła. Lud przede-wszystkiēm rolniczy i bez oświaty.

Serbowie wyprowadzani od Sassów, stanowią główną część ludności Serbji, Bośni, Sławonji, Kroacji, Dalmacji i Istrii, gałąź ta słowiańskiego szczepu, puściła swe odrośle i w innych sąsiednich krajach.

W wiekach średnich stanowili potężne państwo, a teraz są pod panowaniem Austrii i Turcji.

Większa część wyznaje naukę Chrystusa greckiego kościoła, między Bośniakami spotykamy Mahometanów, a tak zwani *Szkocy* trzymają się rzymskiego kościoła.

Serbowie chociaż nie nazbyt uczeni, co do oświaty, jednak stoją daleko wyżej od Bólgarów. Język serbski charakteryzuje się swoją miękkością.

Ludność słowiańska Krainy, Karyntji, Sztyrji, południowo-zachodnich Węgier i Austrii, nazywa się **Słowakami**, nazywają ich także czasami południowemi *Wendami*, *Wandalami*, *Karnijczykami* i t. d. Język Słowaków zbliża się do serbskiego, i różni się tylko swą szorstkością i chropowatością.

Słowianie północnych Niemiec, **Wendowie** północni, czyli Pomorzanie, stanowią teraz tylko szczątki niegdyś licznj ludności zamienionj z czasem przez Niemców, lub też przyjmujęcj powolnie język i obyczaje niemieckie.

Między innemi odróżniamy trzy oddzielne typy: *Weleci* lub *Lutyczanie* we wschodniej Pomeranii; *Bodryzowie* w Meklenburgu i Holsztynie, i *Sorbowie* v. *Serbowie* w Luzacji i nad Saalą.

Dwa pierwsze typy prawie zupełnie zaginęły.

Czechowie jeszcze w X wieku mieli swą literaturę. Słowacy zamieszkujący południowo-zachodnią część Węgier i wschód Morawji, również jak Hanakowie i inne pomniejszych plemiona osiadłe w Morawji, używają dialektu znacznie zbliżającego się do Czeskiego.

Ludy słowiańskie, stanowiące najpracowitszą i najczynnniejszą część ludności Węgier, były niegdyś zmuszone przez nadużycia swych zwycięzców usunąć się i ścisnąć się w górach; teraz zaś rozwijają się na wielką skalę, i coraz więcej rozszerzają swe osiadłości.

Język **polSKI**, mający swą wyłączną obszerną literaturę, jest używany w Królestwie Polskiem, w Poznańskiem, w zachodniej Galicji, i w niektórych częściach Szlązka i Pruss, i przez całą klasę oświeconą innych części dawniej Polski.

Niektórzy badacze pobratymstwa języków, wyprowadzają język litewski od celtjberskiego i zaprzeczają wszelkiego współnictwa ze słowiańskim; inni znowu przyjmują litewskie narzecza za najczystsze słowiańskie.

Język **litewski** dzieli się na dwa dialekta: *litewski* używany na Litwie, na Żmudzi i w znacznej części Pruss wschodnich, i *lotyński* lub *letoński*, którym mówią włościanie Kurlandji i połu-

dniowej Liwonji; szlachta w tych prowincjach jest czysto niemiecka. Łotyszowie jeszcze w XIII wieku byli niezależni i trzymali się poganizmu, lecz później podbici i ujarzmieni przez Niemców, musieli przyjąć wyznanie swych panów.

Litwini rozwijają się teraz dość znacznie, i zaczynają mieć swą literaturę (1), drukowaną w ich własnym języku.

Litwini i Łotyszowie zostają teraz pod panowaniem Rossji, za wyjątkiem niewielkiej liczby osiadłej w Prusach wschodnich (2).

Słowacy, Czechowie, Polacy, Litwini są wyznania katolickiego, *Wendowie i Łotyszowie* reformowanego.

(1) Zaprawdę nie wiem, gdzie P. d'Omalius znalazł zabytki drukowane literatury litewskiej; nikt nie zaprzeczy, że lud musi mieć swą literaturę, jako wyraz życia narodu, ale ta literatura zamyka się w pieśniach ludowych, które jak puścizna przodków, ich bólów, i szczęścia, i niedoli przechodzi z pokolenia w pokolenie. Kto jest autorem tych pieśni nikt nie wie—i nikt nie stara się odszukiwać; bo zaprawdę może nie jedna z tych rapsod litewskich miała kilku autorów, w każdej bowiem wsi śpiewają je z oddzielnymi odmianami.

(2) W roku 1840 ja uważałem Kurów i Semigallów jako pokolenie Łotyszów, od których mieszkają na zachód, jednakże teraz zgodnie z przypuszczeniem Pana Dubois de Montpereux muszę uważać Kurów, zamieszkujących Kurlandję, nazwaną tak od swych mieszkańców, jako latorośl finskiego szczepu.

Dawni Prusacy stanowili trzecią gałąź Litwinów; język ich teraz zupełnie zaginął i został zamienniony niemieckim.—Można także przypuścić, że naród ten jest pochodzenia niemieckiego, w czasie bowiem podbicia Pruss, pokolenia Prusaków prawie zupełnie były wyniszczone.

ODDZIAŁ II.

PLEMIE ARAMEŃSKIE (1) ALBO SYRYJSKIE.

Cechy ogólne. Ludy, któreśmy tu skupili pod ogólną nazwą *arameńskiego plemienia* mają włosy i oczy ciemne, cerę śniadą i bardziej zdolną ciemnieć od działania promieni słonecznych, niż u Europejczyków, fizjonomję wyrazistą, wzrost średni. Gdy plemiona Europy zostawały pogrążone w stanie najgrubszej ciemnoty, nauki i sztuki piękne rozwijały się u arameńczyków; lecz później przy ciągłym upadku tego plemienia, niektóre szczepy doszły do zupełnego barbaryzmu, inne zaś chociaż i stoją na pewnym stopniu oświaty, daleko jednak zostali się od swych sąsiadów Europejczyków.

Ludy tego plemienia nie mają wcale zdolności ciągłego kształcenia i żądzy panowania, właściwych, jakieśmy wyżej powiedzieli Europejczykom; od czasów bowiem historją objętych znacznie się zmniejszają, a bardzo jest prawdopodobném, iż niektóre ich pokolenia jeszcze przed tém były podbite przez Europejczyków.

Arameńczykowie pierwsi chwycili się nauki Chrystusa, lecz później opuścili naukę prawdy dla islamizmu, który bardziej harmonizował z ich skłonnością do przyjemności zmysłowych.

Ludy arameńskie, od najdawniejszych historycznych czasów, zasiedlali południowo-zachodnią część

(1) Wyraz *arameński* pochodzi od *Aram*, dawniej nazwy Syrii.

Azyi, i północną część Afryki, gdzie się zatrzymali do dziś dnia.

Zdaje się także, że kiedyś zamieszkiwali południe Europy, lecz jakieś wyżej napomknęli, wszędzie zleli się z ludnością europejską.

Języki używane przez ludy arameńskie, nie mają wcale tego pobratymstwa jak języki europejskie, i możemy pomiędzy niemi rozróżnić cztery główne dialekta: pierwszy składa się z języków używanych w Syrii i Arabji od najdawniejszych czasów i nosi nazwę *języków semitycznych*; drugi oddział języków *berberyjskich v. libijskich atlantyckich* używa się w północnej Afryce i ma niejaki spokrewnienie z językami *semitycznymi*; trzeci oddział stanowi język *Basków v. Euskaldunów* nielicznego narodu, osiadłego koło Pirenejów i gór Kantabryjskich; język ten nie jest jeszcze dobrze zbadany, i zdaje się nam być pierwotnym językiem południowej Europy, przed wprowadzeniem łacińskiego i greckiego.

Czwarty oddział stanowią języki używane w Persji i niektórych krajach sąsiednich. Języki te, również jak i europejskie, mają pewne pobratymstwo z *sanskryckim*; opierając się na tem pobratymstwie możemy przypuścić, że te kraje były podbite w czasach przed-historycznych, przez Europejczyków.

Podział na szczepy. Arameńczykowie mniej od Europejczyków różnią się między sobą w cechach naturalnych; bardzo zatem trudno zrobić podział na szczepy, opierając się na przymiotach zewnętrznych; z drugiej zaś strony narzeczają tak mało nam są znajome, iż niepodobna podzielić je tak dokładnie jak Europejskie. Opierając się

załém na czterech językach, któreśmy wyżej wymienili, podzielimy plemie arameńskie na 4 szczepy, a mianowicie: *semityczny*, *libijski*, *biskajski* i *perski*.

Baskowie lub *Euskalduni* zasiedlają teraz niewielką przestrzeń koło połączenia się gór Kantabryjskich i pyrenejskich; część ich należy do Francji, a część do Hiszpanji. Język ich różny od mowy wszystkich narodów Europy, każe się domyślać, że są szczątkami wielkiego plemienia, do którego należeli: Iberowie, Aquitanie, Ligurowie; przypuszczenie to jeszcze bardziej stwierdzają nazwy miejsc innych części Hiszpanji, Francji i Włoch, jak również podobieństwo składu fizycznego tych narodów.

Ludy wyżej wymienione podbite przez Celtyberów i Rzymian, straciły swą osobistą narodowość z niezależnością zarazem, i złąły się w jednolitą masę ze swemi zwycięzcami.

Poprzedzające uwagi i cechy naturalne Basków, bardziej właściwe potomkom arameńskiego, niż europejskiego plemienia, każą nam uważać Basków jako ostatnich przedstawicieli arameńskiego plemienia; które to plemie niegdyś dzierżące pod swém panowaniem całe południe Europy, uległo losowi, jaki musi prędej czy później, spotkać każdą narodowość, będącą w zetknięciu z Europejczykami (1).

(1) Jeżeliby kto chciał zaprzeczać Europejczykom przypisywanę im przeze mnie wyższości, i przodkowania na drodze rozwoju całej ludzkości, na mocy tego, że nieraz byli zwyciężani przez inne plemiona; odpowiedziałbym naprzód: iż niema

Biskajczycy lub też Baskowie są zazwyczaj niewielkiego wzrostu, włosów i oczu czarnych, wyznają religję katolicką i stanowią naród godny uszanowania za swą czynność, odwagę i przywiązanie do swych praw i przywilejów.

Były czasy, gdy Biskaja dostarczała Europie najodważniejszych marynarzy, mianowicie przy połowie wielorybów.

Szczep libijski lub *atlantycki* głównie się składa z narodów, zasiedlających od niepamiętnych czasów góry Atlasu, lub też błądzących po wybrzeżach Sahary i znajomych nam pod wspólną nazwą **Berberów**.

Ludy te zostały daleko w ogólnym ruchu narodów, dzielą się na wiele odrębnych pokoleń, pomiędzy którymi nazwiemy tylko cztery, a mianowicie: *Amazyrgów, Kabyłów, Taurików i Tybusów*.

Wschodnią część Atlasu zasiedlają *Amazyrgowie*,

prawdła bez wyjątku, ani też zjawisk w życiu natury, bez pewnego wahania w tę i ową stronę; a jeżeli sumiennie zajrzemy w historję to i podobnych wyjątków nienazbyt wiele spotkamy. Jedynie bowiem zmiana sposobu życia narodu, jego instytucji, języka, mogłyby się policzyć do wpływów widocznych, a nie kilka straconych bitew; nie podboje Atylli, Dżengis-Chana, Tamerlana, które jak potok zniszczenia przeleciały przez Europę.

Jedynym przykładem przewagi innego plemienia nad europejskim jest panowanie Turcji nad kilku oderwanymi pokoleniami Chrześcijan, które to panowanie od dawnaby już znikło, bez pomocy państw europejskich, podtrzymujących dla własnych politycznych widoków, walący się gmach Cesarstwa Otomańskiego.

Czelusowie lub *Szelasowie*, zachodnią zaś *Kabylo-
wie*, *Kabajlowie* lub *Kobajlowie*, ludy rolnicze, biedne, prawie zupełnie niezależne i prowadzące ciągłe między sobą wojny (1).

Taurykowie i *Tybusowie* jako ludy wędrownie błądzą po stepach Sahary, lub też zasiedlają przyległe Oazy. Pierwsi znacznie liczniejsi od Tybusów, żyją z rabunku i raz napadają i obdzierają karawany, to znowu służą tym ostatnim za przewodników i obrońców; głównym ich przemysłem są wyieczki do Nigrycji dla chwywania niewolników.

Tybusowie zasiedlający część wschodnią Sahary, są zazwyczaj wzniosłej i wysmukłej postawy, z myślącą fizjonomią, dziwnie ruchawi; głównym ich zajęciem równie jak i Tybusów jest rabunek. Niektóre osady Tybusów mieszkają w grotach naturalnych, gór miejscowych.

Niekiedy całą ludność muzułmańską Barbaryi i Sahary, z wyjątkiem Turków, łączą pod jedną wspólną nazwą *Maurytanów*; zazwyczaj jednak zostawu-

(1) Powiadają iż między Kabylami można spotkać niektóre osady blondynów z błękitnymi oczami, różnicę tę przypisywano chłodniejszemu klimatowi wyższych części Atlasu.

Mnie się zdaje bardziej prawdopodobnym, iż te różniące ich cechy, winni są Europejczykom, a może Scythom, składającym armije, które w rozmaitych czasach walczyły w tych stronach, i czy to po wygranej część wojska zajęła podbite kraje; czy też może rozpierzchle niedobitki schroniły się w góry i tam szukały przytułku.

Jest podane wyprowadzające osadę *Szawjas*, osiadłą w odnodze Atlasu, zwanęj Auris, od Wandalów zbiegłych w góry po nieszczęśliwej wyprawie Belizarjusza w VI wieku.

ją to nazwisko tylko przy dwóch wyłącznych klasach : jedna klasa składa się z mieszkańców miast, często uważanych za potomków starożytnych mieszkańców kraju, należących do szczepu libijskiego, według mego zdania, są oni, wynikiem połączenia się tych ludów z Arabami i Europejczykami; drugą klasę stanowią pokolenia, najczęściej wędrujące po południowo-zachodniej części Sahary, i posuwające nieraz swe wycieczki aż do północnych części Sudanu i Senegambii, większą ich część pochodzi od Berberów lub Breberów, wielu jest także między niemi Arabów.

Musimy tu także naponiknąć o jednym z ludów afrykańskich, któremu nazbyt jest trudno dać pewne oznaczone miejsce w klasyfikacji etnograficznej; są to *Egipcjanie* uważani za Arabów, z powodu zaszczipionej tu mowy arabskiej, od podbicia Egiptu przez Arabów za czasów Kalifów; bardzo jest jednak prawdopodobnem, iż większa część ludności pochodzi od dawnych Egypcjjan, jednego z najznacześniejszych narodów starożytności, który wyprzedził wszystkie współczesne narody na drodze cywilizacji. Wiele mówiono, i długie były spory, z powodu cech naturalnych dawnych Egypcjjan, pomimo to jednak do dziś dnia nie mamy jeszcze żadnych pewnych faktów, na których opierając się moglibyśmy oznaczyć ich rzeczywiste stanowisko.

Malowidła jednak, rzeźby i mumje doszłe do naszych czasów, naprowadzają nas na domysł zaliczenia Egypcjjan do rasy białej, chociaż rysy ich mniej są delikatne, i cera bardziej czerwoniawa niż u Arabów.

Ta ostatnia cecha była przytaczana jako dowód opinji, opartej na podobieństwie instytucji; jakoby Egipcjanie czerpali swą cywilizację w Indjach. Co się dotyczy do niektórych pamiątek historycznych na mocy których zaliczano Egipcjan do rasy czarnej, to łatwo się daje wytłumaczyć tém przypuszczeniem, że przed tém tak jak i teraz wielu było w Egipcie niewolników murzynów.

Między terazniejszą ludnością Egiptu, jest niewielka cząstka, którą zgodzono się uważać jako prawdziwych przedstawicieli dawnych Egipcjan przed najściem Arabów, chociaż przypuszczenie to mocno jest zachwiane tém, że jeszcze przed tém, ten sam Egipt długi czas zostawał pod panowaniem Eljopów, Persów, Greków i Rzymian. Ludność ta, znajoma pod nazwą *Koptów*, ma cerę śniadą, czoło płaskie, włosy niewielkie i kędzierzawe, oczy napół otwarte, jagody wystające, nos krótki i spłaszczony, gębę wielką oddaloną od nosa, z szerokimi wargami, brodę rzadko zarosłą, łędwie wygięte, palce u nóg podługowate i płaskie. Koptowie wyznają naukę Chrystusa, którą po swojemu tłumaczą; ich święte księgi pisane są w wyłącznym ich języku.

Znaczniejsza część ludności Egiptu, znajoma nam pod nazwą *Fellahów* albo włościan, znacznie się zmieniła od wpływu Arabów, których przyjęła język i religję. Pomimo wspólności języka, niemożemy *Fellahów* uważać za potomków Arabów, ponieważ znacznie się od nich różnią w wielu cechach naturalnych; a mianowicie odznaczają się niekształtnymi rysami fizjonomji; nie możemy także przypuścić,

by pierwotna ludność Egiptu zupełnie miała zaginać.

Wszystko, cośmy wyżej powiedzieli o Arameńczykach głównie się odnosi do **semityjskiego szczepu**, ten ostatni bowiem wydał ze swego łona sławne niegdyś w starożytności narody, znajome nam pod nazwą *Assyryjczyków, Żydów, Fenicjan i Kartagińczyków*. Narody te przechodząc stopniowo z pod jednego panowania pod drugie, prawie wszędzie zagięły. Miejsca przez nich zamieszkałe zajęte są teraz w większej części przez Arabów, naród należący do tegoż samego szczepu. Arabowie jeszcze w VII wieku pod dowództwem Mahometa, szerzej niż inne narody rozpostarli swe posiadłości i teraz jeszcze stanowią oni jądro ludności Arabji, główną część zaludnienia Egiptu, Nubji, Berberyi i Sahary; w Persji aż do Indjów, możemy także spostrzedz potomków tego narodu.

Arabowie są zazwyczaj doskonale zbudowani, średniego wzrostu, muskularni, z włosami i oczyma ciemnoczarnemi, z brodą dobrze zarosłą; cera ich łatwo ciemnieje od działania promieni słonecznych. Arabów można podzielić na osiadłych i błędnych: osiadli zamieszkują wsie i miasta, poświęcają się rolnictwu, sztukom i handlowi; błędni zaś przebiegają obszerne stepy, rozciągające się od wybrzeża Atlantyku do Indyów, i znajomi nam są pod ogólną nazwą *Beduinów*; różnią się od innych narodów życiem i zwyczajami patryarchalnemi, które przechowują od najdawniejszych czasów, i także dziwnem połączeniem chęci do rabunku z prawami gościnności, których święcie dochowują; za wyjątkiem

niektórych pokoleń, podwładnych Francji i Turcji, Beduini są zupełnie niezależni. Arabowie osiadli stanowią wiele oddzielnych niezależnych państw; cywilizacja ich daleko się została od oświaty byłego Cesarstwa Kalifów. Arabowie trzymają się islamizmu, którego przez wszystkie czasy byli obrońcami i krzewicielami. Pewna część jednak, już w ostatnim wieku, zreformowała nieco swe pojęcia religijne. Islamizm reformowany nazywa się Wahabizmem.

Niepodobna wyliczać wszystkich podziałów na pokolenia Arabów, ani też wykazać wszystkie małe narody i pokolenia zaliczane do szczepu semityjskiego. O jednym tylko z tych pomniejszych narodów musimy powiedzieć słów kilka z powodu jego starożytności, znaczenia jakie miał kiedyś w historii i dziwnego wytrwania, z jakim zachowuje wszystkie swe formy i zwyczaje wciąż przez ośmnaście wieków, od chwili gdy został rozproszonym prawie po całej kuli ziemskiej; narodem tym są **Zydzi** czyli *Izraelici*.

Przesiedlając się wciąż z jednego miejsca na drugie, Izraelici zatracili swój język ojczysty, przyjęli mowę narodów, pomiędzy którymi zamieszkują; możemy więc uważać ich bardziej za sektę religijną, niż za naród, zachowali bowiem tylko obrzędy religijne i dziwny wstręt łączenia się z innymi narodami; z powodu tego wstrętu, w cechach naturalnych przechowali swój typ pierwotny.

Starożytni **Syryjczycy** zleli się prawie zupełnie z narodami, pod których zostają panowaniem i tylko niektóre chrześcijańskie pokolenia Mezopotamji i Chaldei, znajome pod nazwą *Surja-*

nów, Jakóbów, Kaldanów przechowały dawny język syryjski. *Druzowie* i *Maronici* są to dwa małe narody osiadłe w Libanie, które zarówno jak i większa część Syryjczyków, mówią językiem arabskim. Maronici są chrześcijanie, a Druzowie mają swą wyłączną religję mało nam znajomą.

Musimy tu także napomknąć o ***Maltańczykach***, których możemy uważać jako wynik połączenia się Arabów i Włochów, gdzie element arabski przemaga; przypuszczenie to opieramy na języku maltańskim zawierającym w sobie pierwiastki włoskie i arabskie.

Narody ***perskiego szczepu***, jakośmy już wyżej powiedzieli, co do cech naturalnych bardzo się zbliżają do trzech pierwszych szczepów; język ich jednak znacznie się różni i bardziej się brata z europejskimi narzeczami. Okoliczność ta naprowadza nas na przypuszczenie, że narody te podlegały tymże samym zjawiskom w swém rozwijaniu, co i mieszkańce południowej Europy, to jest: że pochodzą od Arameńczyków, podbitych później przez Europejczyków, którzy narzucili im swój język lub znacznie zmienili mowę zwyciężonych, ale będąc mniej liczni niż miejscowi mieszkańce, przy połączeniu zwycięzców ze zwyciężonymi, zwycięzcy stracili swe cechy naturalne; przeistoczenie to tém łatwiej nastąpiło od wpływu napadów pokoleń mongolskich; gdy w rozwijaniu się południowej Europy, przeciwnie zwycięzcy odbierali coraz nowe zasiłki od pokoleń swego typu.

Narody należące do *perskiego szczepu* zajmują prawie wyłącznie wielką równinę Persyi i rozcią

gają swe posiadłości w krajach sąsiednich. Persowie równie jak i Semitowie, pierwiej niż Europejczycy stanęli na wysokim stopniu cywilizacji, lecz później zamiast postępować naprzód, już przez kilka wieków wstecz się cofali. Szczep ten możemy podzielić na sześć głównych oddziałów, a mianowicie: na *Tadżyków*, *Afganów*, *Kurdów*, *Ormianów*, *Osetynów* i *Gieorgijanów* albo *Gruzinów*.

Tadżykowie czyli właściwi *Persowie*, stanowią główny naród szczepu i najważniejszą część mieszkańców Persji; mają także swe osady w Tartaryi i w drugich krajach pogranicznych z Persją.

W rozmaitych czasach założyli oni wiele potężnych państw i posunęli swe zwycięstwa aż do Europy, teraz zaś wyparci z sąsiednich krajów przez inne pokolenia, zostali panami tylko Iranu, a i tam nawet familja panująca zdaje się być pochodzenia tureckiego.

Tadżykowie są zazwyczaj dobrze zbudowani, z czarnymi i silnie zarostem brodami, dowcipni, czynni, weseli, lekkomyślni, przyjaciele zbytków i ceremonji. Mają swoją literaturę; język ich cechujący się sadzeniem na styl kwiecisty i ozdobny, używanym jest w wyższych warstwach towarzystwa nie tylko Persji, ale i znaeznej części Indjów. Tadżykowie są Mahometanie sekty Alego; niektóre pokolenia dawnych Persów, nazywanych Gwebrami są do dziśdnia czcicielami ognia, liczba ich jednak bardzo niewielka. Gwebrów możemy także spotykać w niektórych częściach Indjów i na południo-wschodzie Rossji.

Afganowie bardzo mało się różnią od Tadzyców, liczą siebie za potomków Izraelitów, nie jednak nie potwierdza tej tradycji; wyznają oni islamizm sekty sunnickiej.

Powinniśmy odróżniać w tym narodzie niektóre oddzielne osady, jedynie mogące się nazwać Afganami. Zasiedlają oni Afganistan czyli południowo-wschodnią część Persji; oświata ich jest już na pewnym stopniu rozwinięcia, mają oni zaludnione miasta i stanowią potężne państwo.

Bieludźowie i *Brahowie* zamieszkujący Bieludźystan w południowo-zachodniej Persji, nie mają stałego siedliska i stoją na bardzo niskim stopniu oświaty. Dyalekt Brahów wiele ma wspólnego z indyjskim językiem. *Rohilasowie* stanowią osadę Afganów zamieszkałą w XVII wieku w Indjach na północ od Delhy. *Daudputrasowie* pochodzą także od Persów, chociaż zamieszkują lewe wybrzeże Indu.

W Indjach nazywają *Patanami*, *Mongołami* lub *Muzułmanami* potomków armji najezdniczych, które czy to pod dowództwem książąt afgańskich i mongolskich, czy też następców Dżengis-Chana podbiły te kraje pod swe panowanie; o ile jednak wiemy, armije jak pierwszych tak ostatnich, złożone były z Persów i Afganów, nie zaś z Mongołów. Potomkowie najezdców zleli się zupełnie z Indjanami mahometańskiego wyznania, i dla tego Patanów możemy bardziej uważać jako kastę indyjską, niż oddzielny naród. Anglicy z tej kasty najliczniejsze robią zaciągi do swych wojsk. Język Patanów jest to mieszanina perskiego i indyjskiego narzeczy.

Kurdowie zamieszkują Kurdystan stanowiący południowo-wschodnią część Tartaryi; naród ten nie oświecony, pół-dziki, błądzi po stepach rozciągających się na wschód i na zachód Kurdystanu. Większa ich część trzyma się islamizmu, i tylko niektórzy wyznają naukę Chrystusa nestoryańskiej sekty.

Wedle prawa jedna część Kurdów zostaje pod panowaniem porty ottomańskiej, druga zależną jest od Iranu; w rzeczywistości jednak cały ten naród składa się z niezależnych wojowniczych pokoleń, z których każde ma swego naczelnika samowładnego rządzcę osady.

Język wiele ma pobratymstwa z perskim, i z tego jedynie powodu zaliczyliśmy Kurdów do tej familji; cechy narodowe Kurdów, a mianowicie chęć niepohamowana włóczęgi i rabunków, każą się domyślać połączenia się pierwotnych ich przedstawicieli z odłamkami pokoleń Scythów, którzy w rozmaitych czasach pokilkakroć posuwali w te kraje swoje zwycięskie zagony.

Oprócz Kurdów osiadłych w Kurdystanie i koczujących po stepach położonych ku zachodowi od tego kraju, na południe od Kurdystanu spotykamy oddzielny błędny naród nazwany *Lurami*, ten ostatni możemy uważać jako jedno z pokoleń Kurdów.

Ormianie od najdawniejszych czasów objętych ramami historii, przechowali z wytrwałością godną podziwienia, swój język ojezysty, zwyczaj i nazwisko w kraju podbijanym bardzo często, zostającym i teraz jeszcze pod panowaniem Rossyi i Porty ottomańskiej.

Straciwszy byt polityczny Ormianie, nie przestali być narodem samodzielnym, zasiedlającym Armenję i rozszanym w rozmaitych częściach Azji i wschodniej Europy.

Ormianie od dawna posiadają pewny stopień cywilizacji, mają nawet swoją ojczyzną literaturę, zajmują się handlem i rolnictwem, wyznają naukę Chrystusa z pewnemi własnymi odmianami.

Prawie cały ruch handlowy większej części Azji, a nawet i wschodniej Europy do dziś dnia zostaje w ręku kupców ormiańskich.

Nie wielka osada **Osetynców** v. *Osetynów*, otoczona i ścieśniona przez *Gruzinów* i *Czerkiesów*, różni się od tych ostatnich językiem, mającym niejaki podobieństwo do perskiego w szczególności, a w ogóle noszącym cechę sanskryckich narzeczy. Opierając się na pobratymstwie języków, wyprowadzają ich od starożytnych *Medów*, zmuszonych kiedyś zejść aż do środka Kaukazu.

Uważano także *Osetynców* za rdzeń szczepu teutońskiego z powodu ich jasnych włosów i błękitnych oczu; przypuszczenie to nie ma żadnej podstawy, jeżelibyśmy bowiem i zaliczyli *Osetynców* dla podobieństwa cech naturalnych do teutońskiego szczepu, to jeszcze nie mamy żadnego prawa uważać ich za fundamentalny element tego szczepu; tak samo bowiem tu jak i w inne miejsca, mogli zabrnąć i osiedlić się Teutonowie; Kaukaz zarówno mógł być miejscem wspólnego schronienia, jak i wspólną kolebką rozmaitych narodów.

Gruzini zwani także *Kartwelami*, *Georgjanami* i *Iberami* zamieszkują południową pochyłość

gór kaukazkich. Charakteryzują się pięknym kształtem ciała; kobiety gruzińskie najbardziej są poszukiwane i najwyżej cenione przez właścicieli haremów.

Większa część Gruzinów zostaje teraz pod panowaniem Rossyi; niejaka tylko cząstka hołduje Porcie, także niepodległe osady, przynajmniej mogą być tak uważane.

Wszyscy są chrześcijanami greckiego kościoła. Mają środki dane z natury, do zaszczipienia u siebie oświaty; lecz do dziś dnia jeszcze się światło do nich nie przedarło.

W tym narodzie dają się spostrzedz cztery odcienia: *Gruzinów* w szczególném znaczeniu tego słowa, *Mingrelów* i *Suanów* osiadłych w północno-zachodniej Gruzji, i *Lazów* zamieszkujących północno-wschodnie wybrzeża Anatolji.

ODDZIAŁ III.

PLEMIE SCYTYJSKIE.

Cechy ogólne. Do tego plemienia zaliczamy narody, o których pochodzeniu nie mamy żadnych dokładnych wiadomości, i które wtenczas tylko ugrupują się w pewien systemat, gdy przypuścimy wpływ na cechy naturalne narodów rasy oliwkowej (1), do której wielu Etnografów zalicza niektóre narody scytyjskiego plemienia.

(1) Jakem wyżej powiedział, ludy scytyjskie charakteryzują się ryzawemi włosami; i kiedy teraz niektóre latorośle tego szczepu mają inne cechy, powinniśmy to przypisać wpływowi zewnętrznych okoliczności. Rozmiar mojej pracy nie

Bez wielkiego uchybienia możemy Scytom przypisać dziwną zdolność zatracania swych cech naturalnych; zajmowali bowiem niegdyś całą ogromną przestrzeń od Chin aż do Baltyku, zkąd wyparci byli częściowo przez ludy rasy oliwkowej, i gdzie teraz ludy słowiańskie, jakieśmy to pierwój namienili, rozwijają się z olbrzymią szybkością.

Podział na szczepy. Szczep *turecki* stanowi jądro scytyjskiego plemienia, dalej stoją szczepy *fiński* i *madzarski*, a także i *czerkieski*, złożony z niewielkich plemion kaukaskich bardziej zbliżonych do Turków i Madżarów, niż do każdego innego narodu. Do tego ostatniego szczepu możemy zaliczyć większą część Scytów starożytności.

Szczep czerkieski zwany także *kaukaskim*, dla tego że zamieszkuje góry Kaukazu, składa się z narodów odznaczających się swém męztwem, lecz nizko bardzo stojących co do oświaty. Czer-

dozwala mi zaciekać się w poszukiwania: czy typ ryżawych jest zarówno pierwotnym typem jak i typy blondynów i brunetów; czy tylko powinniśmy go uważać, jako przekoszlawiony typ blondynów; i jedno tylko mogę powiedzieć, że ten ostatni szczep mniej od dwóch pierwszych posiada zdolności ciągłego rozwijania się, kształcenia, i zachowania swój niezależności.

Nie tylko bowiem większa część ludów tego plemienia już zupełnie zaginęła, i ci co zostali widocznie się zmniejszają co do liczby, ale zdarza się spotkać niektóre szczepy tego plemienia, które przy zachowaniu warunków życia towarzyskiego zatraciły swój pierwotny charakter naturalny. Zdaje się bardzo prawdopodobném to przypuszczenie, że dosyć bardzo małej ilości krwi rasy oliwkowej dla tego, by ryżawych zamienić w brunetów. (*Przyp. Aurora*).

kiesi zazwyczaj bywają silnej budowy, wysmukłej i kształtnej postaci, włosów i oczu czarnych. Choć to jest lud wyłącznie rolniczy, trudnią się rozbójem i częstymi napadami na sąsiednie granice dla porwania jeńców, których później sprzedają za niewolników; sprzedają też nieraz i swoje własne córki, które zarówno jak i Gruzinki są nadzwyczaj poszukiwane na Wschodzie. Większa część Czerkiesów hołduje Rossji, która już od lat kilku prawie cały ich kraj zajęła; pewna jednak część osad czerkieskich dotąd walczy o swą niezależność. Szczep ten możemy podzielić na trzy główne narody: na właściwych *Czerkiesów*, których siedliskiem jest północno-zachodnia część Kaukazu, *Czeczeńców* zajmujących środek tego kraju i *Lezginów* mieszkających na południowo-wschodniej stronie Kaukazu.

Można także podzielić Czerkiesów na *Adygów* zajmujących północno-zachodnie pogranicze Kaukazu i na *Abazów*, *Abchazów* i *Kabardyńców* bardziej posuniętych ku wschodowi. Abchazowie i Kabardyńce zostają pod panowaniem Rossyi, Adygowie zaś i Abazowie walczą nieustannie o utrzymanie swój niezależności. Pomiędzy Czeczeńcami dają się spostrzegać następujące oddzielne osady: właściwych *Czeczeńców*, *Kisteńców* i *Ingusów*; Lezginini mogą być podzieleni na *Awarów*, *Kazikumyków*, *Rulutów*, *Andów* i *Diduisów*.

Szczep Madżarów (1). Przeważna część ludności Węgier składa się z narodów pochodzenia

(1) Klasyfikacja etnograficzna Madżarów stanowi do dzisiaj kość niezgody dla wielu uczonych badaczy. Opierając się

azjatyckiego, który nazywa siebie Madżarami i różni się od innych narodów językiem i strojem. Madżarowie zazwyczaj bywają czarnych włosów, sre-

na dokumentach historycznych i narodowém podaniu moglibyśmy ich wyprowadzać od Hunuów, którzy w V wieku spłądrowali i spustoszyli prawie całą Europę; lecz chociażby i tak było, czego ściśle dowieść nie możemy, to znowu rodzi się pytanie: kto byli ci Hunnowie? Opierając się bowiem na opisach współczesnych historyków europejskich, postrzegamy u Hunnów wszystkie cechy charakteryzujące rasę mongolską; inni znowu uważają Hunnów za jednoplemiennych z Finnami, Czerkiesami lub też z jednym z narodów szczepu tureckiego, zwanym przez Chińczyków *Hioungnou*. Pominąwszy zresztą odszukiwanie głównego pokolenia, które pod dowództwem Atylli spustoszyło całą Europę, musimy przypuścić, że Hunnowie zarówno jak i hordy Dżengishana i jego następców składali się z oddzielnych ludów, które straciwszy swą niezależność, musiały się przyłączyć do swych najeźdźców i byli później nazwani Hunnami, równie jak zastępy Dżengishana Mongołami, chociaż składały się wyłącznie z Persów. Przyjawszy to założenie i przypuściwszy, że Madżarowie zamieszkujący Węgry przyszl tam z Atyllą, musimy się zgodzić, że należeli do narodu, który bardzo mało miał wspólnego z Hunnami, gdyż przyjęli oddzielne nazwisko. W każdym przypadku nie możemy Madżarów zaliczyć do rasy oliwkowej dla tego, że nie mają żadnych cech charakteryzujących tę rasę; nie możemy także ich uważać za część szczepu tureckiego, różnią się bowiem od tych ostatnich językiem. Pochodzenie Madżarów z Kaukazu opiera się na tém, że jeszcze do dziś dnia istnieje w górach osada Karaczów, uważających siebie za potomków Madżarów. Zgodziwszy się na to ostatnie przypuszczenie, chociaż język Karaczów nie ma nic wspólnego z węgierskim, popieramy tylko jeszcze silniej opinię wschodniego pochodzenia Węgrów; łacniej bowiem przypuścić, że ta niewielka osada oderwała się od całej masy przy powszechnej peregrynacji narodów, niż na to, że Kaukaz był kolebką Madżarów; wszystkie bowiem

dniego wzrostu (2) i wojowniczego ducha. Ciągłe stosunki i łączenie się z innymi narodami Europy, pomiędzy którymi od kilku wieków mieszkają, przyczyniły się do postawienia Madżarów na wyższym szczeblu oświaty od wszystkich ludów plemienia scytyjskiego. Wyznają naukę Chrystusa według ob-
rządku katolickiego.

W Siedmiogrodzie spostrzegamy oddzielne osady *Ceklerów* (3) albo *Sikulów*, mówiących swoim wyłącznym dyalektem i osiadłe tam jeszcze w V wieku, t. j. prawie na 400 lat przed najściem właściwych Madżarów. Istnieje także w środku Węgier kilka niewielkich osad *Kumanów*, *Jazygów* i *Hajduków*. Dwa pierwsze przynajmniej z wyżej wymienionych pokoleń, zdają się być oddzielnego pochodzenia i tylko w skutek ciągłych stosunków zleli się z Madżarami i uważane są za osadę tychże Madżarów, ko-
rzystającą ze swych wyłącznych przywilejów.

Szczep turecki zwany także niekiedy *tatarskim* (4), odegrywał ważną rolę w historii. On

pograniczne narody mówią różnym od węgierskiego językiem. Wyprowadzenie Madżarów od Finów jest odrzucone przez samychże Madżarów.

(2) Wiele głoszą o pięknej urodzie Węgrów, opinja ta jednak oparta na niektórych wyborowych półkach węgierskich, które jak się zdaje po większej części składają się ze Słowian zamieszkujących znaczną część Węgier, którzy, jakośmy to już wyżej napomknęli mówiąc o Słowakach, daleko potężniej rozwijają się od Madżarów; ci ostatni bowiem jak i wszystkie narody scytyjskiego plemienia, mniej od Europejczyków mają zdolności naturalnych do powiększania się w liczbę.

(3) Wyraz *cekler* w języku węgierskim oznacza stróża granic.

(4) Jeżeli wyraz *Tatarja* powinien być wyrzucony z języka

uformował jeszcze w głębokiej starożytności obszerne państwo, zajmujące środkową część Azji, od pogranicza Chin aż do morza Kaspijskiego. Narody jednak tureckie wciąż napastowane przez Mongołów, częściowo zostały podbite, częściowo zaś wypchnięte ze swego kraju na południo-zachód, przeniesli się do Europy, gdzie podbili i spustoszyli znaczny obszar ziemi.

Wnosząc z portretów dawnych ludów tureckich, znalezionych u historyków chińskich, możemy sądzić, że te narody były włosów ryżowatych i oczu szaro-zielonych; cechy te jednak zupełnie zaginęły i teraz Turcy mieszkający na północo-wschód od Kaukazu, mniej lub więcej zbliżyli się do Mongołów, a mieszkańcy południowo-zachodni przyjęli wiele form od rasy białej z zachowaniem włosów i oczu czarnych; okoliczność ta daje się wytłumaczyć łączeniem się ich z Mongołami i z Arabami, co przy wielożeństwie i nadzwyczajnym pochopie do kobiet cudzoziemskich łatwo bardzo mogło wpłynąć na ich przekształcenie fizyczne. Turcy odznaczają się nadzwyczajną chęcią do włóczęgi, do tego stopnia, że pokolenia zmuszone stałe na jednym miejscu zamieszkać, zaczynają powoli się zatracać. Plemiona tu-

jeograficznego, to tém bardziej powinniśmy to zrobić z wyrazem *tatarski* w znaczeniu etnograficznym, pod jednym bowiem wyrazem łączymy dwa oddzielne narody należące do ras różnych, do białej i do oliwkowej. To połączenie było spowodowane raz tém, że podczas napadów mongolskich znaczna część ich hord składała się z podbitych przez nich pokoleń tureckich; powtóre zaś dla tego, że Turcy przyszli do Europy i do zachodniej Azji z kraju, gdzie teraz panuje rasa mon-

reckie mające w sobie całą energję życia, do dzisiaj koczują po stepach. Zdaje się jednak, że kiedyś w starożytności trudnili się z korzyścią górnictwem na Altaju. Turcy prawie wszyscy przyjęli islamizm sunnickiej sekty i do dziś dnia przechowują największy zapał do swęj religji i bezwarunkową nietolerancję dla innych wyznań.

Najważniejszym narodem tureckiego szczepu są **Osmanlisowie** czyli właściwi *Turcy* lub też *Seldżukowie*, którzy jeszcze w XIII wieku wyszli jak się zdaje z Turkiestanu i stopniowo rozszerzyli swe zabory w znacznej części Azji, Europy i Afryki i założyli jedno z najpotężniejszych państw ówczesnych. Naród ten jeszcze teraz panuje w Anadolji, w europejskiej Turcyi, Egipcie, Nubji i Berberji; za wyjątkiem jednak Anadolji stanowi prawie wszędzie mniejszość ludności i zostaje jakby osaczony przez inne narody. Wszystko cośmy wyżej o Turkach w ogóle powiedzieli, najbardziej się stosuje do tego narodu, odznaczającego się pięknymi formami rasy białej.

Inne narody szczepu tureckiego, składają się ze znacznej liczby pokoleń, których szczegółowe wyliczenie byłoby zbyt długie i prawie niepodobne, albowiem nie wszystkie są znane; wskażemy tylko główne. Z licznych koczujących pokoleń, któ-

golska; i potrzebie, że stosunki sąsiedztwa i handlu istniejące między turkami i mongolami znacznie wpłynęły na cechy naturalne Turków i zostawiły na nich piętno rasy oliwkowej. Pomimo ścisłych stosunków Turków i Mongolów, nie można bez nadwężenia zasadniczych praw etnografji połączyć w jedno dwóch szczepów ras oddzielnych.

re się odznaczają wielką ilością rozmaitych nazwisk, głównie jednak nam znajomych pod ogólnem nazwiskiem *Turkomanów* albo *Turkmenów*, błędzących po stepach Turkiestanu, Persji, Armenji i Anatolji, jedna część wedle prawa jest podwładną Iranowi, inne Rossyi i ottomańskiej Porcie, również Bucharze i Chiwie; w rzeczywistości jednak większa część pokoleń jest niezależnych.

Pokolenia te, zarówno jak i cały szczepek turecki, uległy znacznym i rozmaitym odmianom: ci co koczują w stepach Anatolji i Armenji, jak i Osmanliowie, przyjęli wiele cech naturalnych, czysto białej rasy; gdy przeciwnie mieszkańce Turkiestanu charakteryzują się twarzą spłaszczoną, wydatnymi jagodami, słabym zarostem na brodzie; w ogóle noszą na sobie odcisk wpływów rasy mongolskiej.

Niektórzy z *Turkomanów* osiadłych w Turkestanie skupili się nad brzegami rzek i trudnią się rolnictwem; główny jednak ich sposób do życia stanowi rabunek, eskortowanie karawan i wycieczki do Persji dla porwania jeńców, sprzedawanych później w Bucharze.

Turekamchowie często bywają uważani za jednoplemiennych z Turkomanami i znajomi pod nazwą *Turkomanów* lub też zakaukaskich *Tatarów*. Mniej koczują niż właściwi Turkomanie i przez całą zimę zostają na jednem miejscu. Znaczna ich część hołduje Rossyi.

Nogajcy byli niegdyś możliwym narodem na północ czarnego morza, teraz jednak są rozsiani między innemi narodami. Znaczna część koczuje wiel-

kiemi bandami w stepach między Wołgą i Kaukazem; inni mieszkający stale w Krymie i Astrachaniu, trudnią się rolnictwem i rzemiosłami.

Śniadawa cera Nogajców, czarne włosy, twarz spłaszczona, dowodzą ich mongolskiego pochodzenia.

Znaczna część tego narodu podwładna Rossyi, niektórzy zależą od Turcyi, inni znowu przyłączyli się do niepodległych Czerkiesów.

Możnaby zdaje się zbratać Nogajców z *Kumykami*, *Bassianami* i *Karaczami* zamieszkującymi północ Kaukazu.

Kazańskich *Tatarów* możemy uważać za najoświeceniszą gałąź całego narodu.

Musimy także tu napomknąć o *Dobruczach*, którzy zamieszkują Bułgarję przy ujściu Dunaju, z powodu jednak zmieszania się ich z Kozakami, zaliczano ich czasem do szczepu słowiańskiego.

Rossjanie dają miano ***Kirgizów*** narodom koczującym w obszernych stepach nad brzegami Aralskiego morza. Kirgizowie trudnią się głównie rabunkiem i hodowaniem bydła, są okrutni i stanowią dwa oddzielne narody *Burutów* albo właściwych Kirgizów i *Kozaków* albo *Kajsaków*. Pierwsi zupełnie niezależni zamieszkują niewielki obszar ziemi na pograniczu Turkestanu bliżej ku Zungoryi; Kajsakowie zaś przeciwnie rozłokowani na ogromnej przestrzeni uważani są, jedni za ruskich, drudzy za chińskich poddanych; w rzeczywistości są jednak zupełnie niezależni za wyjątkiem niewielkiej liczby mieszkającej w astrachańskiej i tomskiej gubernji i bezwarunkowo posłusznej rządowi rosyjskiemu.

Kirgizowie, jak powiadają, mają wielką predylekcję do kobiet kałmyckich, i może z tego powodu do tyła są zbliżeni rysami fizjonomji do tych ostatnich, że prędjby można ich zaliczyć do rasy oliwkowej niż do białej.

Uzbekowie zamieszkali Turkiestan jeszcze w XVI wieku, od tego czasu nabyli pewien stopień oświaty i sformowali regularne państwo, a mianowicie Bucharję. Jak się zdaje, pochodzą oni od *Ujgurów*, sławnego w historji narodu, do którego zaliczają także niektóre dość liczne pokolenia zamieszkałe w Chinach na pograniczu Turkiestanu i wciąż aż do właściwych Chin, nazywane przez Chińczyków Hoei'ami.

Karakatpaki lub *Karakipczeni* wiele mają wspólnego z Uzbekami, chociaż bardziej jestto lud koczujący niż osiadły; zimą tylko bowiem zamieszkuje stale na jednem miejscu; rolnictwo u nich bardzo na niskim stopniu. Większa ich część hoduje Chiwie i Rossji.

Naród zwany **Alatysami** lub też *syberyjskiemi Tatarami*, składa się z kilku niewielkich pokoleń mieszkających w południowej Syberji. Niektóre już z tych pokoleń trudnią się rolnictwem i rzemiosłami, inne zaś są koczujące. Większa ich część nosi zazwyczaj nazwę miejsca w którym mieszka; takimi są pokolenia z okolic Tobolska i Tomska; inne zaś chociaż i noszą oddzielne nazwiska, trudno jednak, a może i niepodobna przy terażniejszym stanie nauki rozklasyfikować tę nomenklaturę; tak bowiem są połączeni z Finnami i Kałmykami, że nie podobna oznaczyć linji przedziału, i że

musimy, jak to zobaczymy niżej, połączyć z Finnami niektóre pokolenia, uważane do dziś jako należące do Turków syberyjskich.

Szczep Finnów nazywany przez Rosjan *czudskim*, znajomy jest także pod nazwiskiem uralskiego, przypuszczano bowiem, że pierwotnie się rozwinął na Uralu; składa się teraz z niezliczonych pokoleń, porozrzucanych od Bałtyku do rzeki Oby i uważany jest za szczątki niegdyś wielkiego narodu zwyciężonego i wypartego z swych granic przez Słowian, Turków i Mongołów. Długo się sprzeczano, w ostatnich czasach, o roli politycznej jaką odegrali Finnowie: przypuszczano że Attylla, który w V wieku potrząsł całą Europą i większą jej część spustoszył, był Finnem. Bardzo może być prawdopodobnym, że Finnowie także służyli w szeregach Attylli; lecz także nie podlega wątpliwości, że główny naród między temi hordami, Hunnowie, byli Mongołami lub też Madżarami, Czerkiesami, Turkami, którzy pociągnęli za sobą podbite narody. Zdaje się także, że praojcowie teraźniejszych przedstawicieli fińskiego szczepu bardziej byli łowcami i rolnikami niż wojownikami i nomadami. Główne cechy charakteryzujące Finnów są następujące: włosy jasno blond, często ryżawe, słaby zarost na brodzie, twarz piegowata, oczy błękitnawe lub szarawe, zapadłe policzki, wydatne jagody, szerokie czoło, kształty kątowate i mniej piękne niżeli Europejczyków i Arameńczyków; cechy te jednak znacznie są urozmaicone u niektórych pokoleń.

Narody należące do tego szczepu możemy podzielić, stosownie do miejsc które zamieszkują, na trzy

oddziały: na mieszkających w Syberji, na wschodzie Rossji i nad brzegami Baltyku.

Finnowie syberyjscy. Ludy Syberji należące do fińskiego szczepu dzielą się na dwie grupy: na południową i północną. Pierwsza składa się z nielicznych pokoleń **Teleutów** lub *Telesów*, *Sagajsów* i *Kaszyńców*, których język bardzo jest zbliżony do tureckich dyalektów, i których z tego powodu stawiono obok z narodami nazwanymi przez nas Alatyсами. Badania i postrzeżenia PP. Kowalewskiego i Helmerzena pozwalają nam uważać te pokolenia za Finnów, którzy zostając pod panowaniem Turków i Mongołów zatracili swój język. Teraz zostają pod panowaniem Rossji, trzymają się zasad pogańskich zwanych *szamanizmem* i bardzo nisko stoją co do oświaty. Trudnią się rolnictwem, łowami i rybołówstwem, i wcale nie posiadają ducha włóczęgi właściwego Turkom i Mongołom.

Grupa północna składa się z dwóch narodów, które przechowały mowę dawnych Finnów, a mianowicie: z **Ostjaków** i *Wogulów*. Wogulowie mieszkają we wschodnich częściach Uralu, składają nieliczną ludność uważaną za potomków potężnego narodu, którego znaczna część była odepchnięta na południe przez Turków i Mongołów. Zdaje się nawet, że do tego stopnia zmieszali się z tymi ostatnimi, przyjęli większą część cech ich charakteryzujących. Ostjakowie rozlokowani na obu brzegach Oby, zachowali, zdaje się, charakter zewnętrzny fińskiego szczepu; powiadają bowiem, że prawie wszyscy są ryzawi. Jest to lud bardzo ciemny, pogański, żyjący z łowów i rybołówstwa.

Finnowie Wschodniej Rossji.

Ludy Wschodniej Rossji zaliczone do fińskiego szczepu, mogą być także rozklasyfikowane stosownie do miejscowości na trzy grupy: na mieszkańców południowej części Uralu, brzegów Wołgi, i starożytnego Permu. Piérwsi równie jak i Teleutowie przez stosunki z Turkami, znacznie się odmienili i mówią dialektem tureckim, upstrzonym fińskimi wyrazami. Gruppę tę składają trzy narody: ***Baszkierowie***, ***Tepcierowie*** i ***Meszczeryjaki***, mające jednakowy sposób życia. Baszkierowie, więcéj liczni, trudnią się bardziéj hodowlą koni i pszczelnictwem niż uprawą roli. Dostarczają zarówno jak i Kozacy półki kawalerji do armji Rossyjskiej. Wyznają naukę Mahometa.

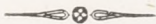
Finnowie z nad Wołgi mówią dialektem przymieszanym tureckimi wyrazami i dzielą się na trzy główne pokolenia: ***Czuwaszów***, ***Czeremisów*** i ***Mordwę***. Jeszcze bardzo niedawno zaczęły te narody trudnić się rolnictwem, zbyt są ciemi i znaczna część Czeremisów jeszcze zostaje w pogaństwie; inni przyjęli Chrystijanizm greckiego obrządku.

Permiaki albo ***Komi*** są nielicznymi potomkami sławnego i zamożnego narodu, który niegdyś prowadził obszerny handel i daleko był więcéj oświecony od swych sąsiadów. Naród ten jednak podbity przez Rossję, zlał się z tą ostatnią, i od dawnych Permiaków zostały teraz tylko niewielkie osady rozrzucone w permskiej, wołogodzkiej, orenburskiej i wiatskiej gubernjach. Osady te dzielą się na trzy główne odcienia: właściwych ***Permiaków***, którzy

zupelnie się zleli z Rossjanami, *Syrjanów* uległych temuż losowi i *Wotiaków* więcej licznych od dwóch pierwszych i w znacznej części pogan.

Finnowie z nad Baltyku czyli właściwi Finnowie nazywają siebie w swym własnym języku *Sumi*; znajomi oni są także pod nazwą Finnów ziemczatych, zostając bowiem przez długi czas pod panowaniem narodów teutońskich, przyjęli wiele rysów charakteryzujących tych ostatnich. Znaczna ich część trzyma się religji reformowanej i mała liczba tylko wyznaje Chrystijanizm greckiego obżądku.

Finnów nadbaltyckich możemy podzielić na następne pokolenia: *Liwonów*, *Estonów*, *Iszorów*, *Kirialów*, *Imów* lub *Finlandczyków* i *Kenów*. Są to tylko nieliczni potomkowie dawnych mieszkańców Liwonji, Estonji, Ingrji, Finlandji i Karelji, którzy się teraz znacznie zmieszali ze Słowianami i Teutonami. Kenowie w przeszłym wieku posunęli się aż do Norweżskiej Laponji, której składają teraz główną część ludności. Kenom winniśmy zaprowadzenie zboża w rolnictwie pod 70° szerokości północnej.



ROZDZIAŁ III.

RASA OLIWKOWA.

Cechy ogólne. Rasa oliwkowa zwana także mongolską, od nazwiska narodu skupiającego w sobie wszystkie cechy charakterystyczne rasy, różni się od innych wypukłością policzków, głową kątową, nosem małym i zadartym, płaską twarzą, oczami wązkiemi i podniesionemi na zewnątrz, włosami twardemi, grubemi, czarnemi; rzadkim zarostem na brodzie i cerą mniej lub więcej oliwkową.

Rasa ta uformowała stałe wielkie państwa: Chiny i Japonję, które kiedyś doszły do pewnego stopnia cywilizacji; lecz już oddawna zostają w stanie stagnacyi.

Narody należące do téj rasy posuwały niegdyś swe podboje aż do Europy, teraz jednak bardzo mało przedstawicieli innych ras zostaje pod ich panowaniem, jak zarównież zaledwie kilka niewielkich osad mongolskiej rasy hołduje Europejczykom.

Większa ich część trzyma się zasad *Buddyzmu* i rozmaitych sekt jęgo; niektórzy wyznają religję

Konfucjusza lub też Sint'ego, a zdarza się też spotkać w rasie oliwkowej i pogańskie narody.

Nauka Chrystusa nigdy nie miała między temi narodami szczerych wyznawców przez dlugi przeciąg czasu.

Przedstawiciele rasy oliwkowej bez porównania prędzej dochodzą do dojrzałości niż Europejczycy.

Podział na plemiona. Trudno, a prawie i niepodobna zrobić ścisły etnograficzny podział oliwkowej rasy na szczepy, dla tego więc przy klasyfikacji będziemy się opierać na miejscowości jaką zamieszkują; takim sposobem mieszkańców około biegunowych części Azji zaliczymy do Hiperboryjskiego v. północnego plemienia; mongolskie plemie zamknie w swych ramach narody środkowej Azji; a wschodnia część, tej części świata, będzie siedliskiem sunieckiego plemienia.

ODDZIAŁ I.

PLEMIE PÓLNOCNE ALBO HIPERBORYJSKIE. (1)

Cechy ogólne. Do tego plemienia możemy zaliczyć wszystkie narody zamieszkujące pod

(1) Może mi kto zarzucić kontrydykęję memu założeniu, wyliczania narodów stosownie do stopnia ich rozwinięcia; że plemie Hiperborejskie, które postawiłem na czele, daleko niżej stoi co do oświaty niż inne narody, o których będę później mówił; lecz jakaż teoria nie przypuszcza podobnych anomalji. Oprócz tego Hiperborejczycy powinni być pierwiej wspomniani niż Malajczykowie, dla tego że ci ostatni ciemniejszej są cery; a jeżeli wyżej ich postawiłem niż Chińczyków, to jedynie dla stosunków, jakie są między szczepami Hi-

północném polarném kołem, charakteryzujące się małą urodą, i wszystkiemi cechami rasy oliwkowej, a mianowicie: cerą brunatno-oliwkową, fizjonomją spłaszczoną, małemi, podniesionemi na zewnątrz czarnemi oczami, i włosami grubemi, czarnemi.

Klimat i sposob życia tak znacznie odmieniły cechy naturalne niektórych z zaliczonych tu narodów, że dawniej je zamieszczano w rasie białej. My nie możemy stale twierdzić, czy lepiej ich zaliczyć do plemienia malajskiego, czy też ugrupować między Hiperborejczykami.

Narody tego plemienia zamieszkują ogromną przestrzeń krajów północnych, ludność ich jednak bardzo niewielka i codziennie zmniejsza się; nie mają stałego siedliska i cały ich dobytek gospodarski składa się z psów i reniferów; środki ich wyżywienia są polowanie i rybołówstwo; w chwilach pomyślnych jedzą bez miary, w czasie niedostatku umieją wytrwale znosić głód i pragnienie; przepadają za napojami upajającemi, nadzwyczaj są drażliwi i mściwi.

Oświecenie ich jeszcze mniej niż w kolebce. Choć podlegli krajom chrześcijańskim, trzymają się swych pogańskich przesądów, i znaczna nawet liczba tych, co przyjęli zewnętrznie naukę Chrystusa,

perborejskim i scytyjskim, jak zarówno między sunickim i indyjskim. Stosunki te tak są ścisłe, że Samojedów i Lapończyków możemy uważać jako jedno-plemiennych z Finnami, a między Indo-Chińczykami i Indjanami bardzo jest trudnem oznaczyć linię przedziału.

wierzą do dziś dnia w potęgę swoich szamanów i czarnoksiężników.

Podział na szczepy. Między narodami należącymi do tego plemienia, możemy odróżnić sześć szczepów lingwistycznych: *Lapoński*, *Samojedski*, *Jenisejski*, *Kamczadalski*, *Jukagirski*, *Korijacki* i *Eskimoski*.

Trzy pierwsze są oddzielone od trzech ostatnich przez *Tunguzów* i *Jakutów*, których zaliczamy do Mongolskiego plemienia, i którzy posuwają swe siedziska wzdłuż rzeki Leny aż do koła polarnego.

Lapończykowie przyjęli już naukę Chrystusa; nazywają siebie w swoim języku *Sam'ami*. Stanowią nieliczną ludność Laponji, można jednak przypuszczać, że kiedyś daleko byli liczniejsi i większą zajmowali przestrzeń; spostrzegamy bowiem wykopywane teraz w Szwecji szkielety bardziej zbliżone co do formy do lapońskich, niż do skandynewskich. (1)

Samojedzi tułają się w północno-wschodniej części Rossji i północno-zachodniej części Syberji od rzeki *Mezeni* aż do *Chatangi*, mniej jeszcze od Lapończyków oświeceni.

(1) Lapończyków zaliczają zazwyczaj do fińskiego szczepu z powodu wielkiego pobratymstwa języków: cechy naturalne jednak tych dwóch narodów tak są różne, że niepodobna ich nie postawić oddzielnie. Lingwiści nie zgadzają się w jednokowym źródle tych języków i tłumaczą to podobieństwo tym faktem, że wiele słów fińskich weszło bez zmiany do lapońskiego, co się dzieje zazwyczaj przy ciągłych stosunkach oświeconego narodu z mniej oświeconym.

Klaproth nazwał Jenisejczykami niewielką osadę z nad brzegów Jeniseju, zwaną także Jenisejskimi Ostjakami, różniącą się od Ostjaków z nad Oby językiem i nawet cechami naturalnemi; Jenisejczkowie noszą na sobie piętno rasy oliwkowej, gdy Ostjakowie z nad Oby zachowali charakter fińskiego szczepu.

Jukagirowie byli niegdyś dość znacznym narodem koczującym nad brzegami Jany, Indigirki i Kołymi; teraz zaś wielce się zmniejszyli i zleli się z Rossjanami. Jukagirowie byli w ścisłych stosunkach z Samojedami. Do tegoż narodu możemy zaliczyć niewielką osadę *Czuganezów*.

Szczep Korjaków koczujący między Indigirką i morzem Beringa, zawiera w sobie dwa oddzielne narody: Korjaków uległych temuż losowi co o Jukagirowie i *Czukczów* znacznie liczniejszych i przechowujących swą niezawisłość pod opieką Rossji. Utrzymują wielkie stada reniferów i wedle podań niektórych podróżnych, są daleko kształtniejsi, roslejsi i bielszej cery, niż wszystkie inne narody Hiperborejskie.

Kameczadalowie z półwyspy Kameczatki mają przeciwnie cerę śniadą, drobną urodę i rysy twarzy bardzo zbliżone do mongolskich. Od czasu jak zostali poddani Rossji, znacznie się zmniejszyli w liczbie.

Szczep Eskimosów bez porównania jest większy od wszystkich poprzedzających i zajmuje ogromną przestrzeń od Anadyru aż do Grenlandji. Pomimo wielkich odległości, jakie dzieląjedne pokolenie od drugiego; dyalekta ich bardzo mało ró-

żnią się od siebie. Cały ten szczepek składa się z rozmaitych osad rybaczyc, których jedynym domowym zwierzęciem jest pies, używany także i do pociągu lekkich saneczek. Wyliczać wszystkie te osady prawie niepodobna, nie są bowiem nam dokładnie znajome, a postrzeżenia niektórych uczonych nie wystarczają na odróżnienie ich od sąsiedzkich ludów rasy miedzianej.

Najważniejszą grupą tego szczepek są właściwi *Eskimosi* czyli *Innuki* zamieszkujący północną część Nowej Brytanji. Napomniemy tu także o *Greenlandczykach* lub *Kalalisach* położonych ku Wschodowi i *Namolosach* najbardziej posuniętych ku Zachodowi, zamieszkują bowiem pogranicza Azji w sąsiedztwie z Czukezami, z którymi ich często jednoczą pod ogólną nazwą Czukezów osiadłych. Na zachodnio-północnym krańcu Ameryki spostrzegamy także narody zaliczane do rasy czerwonej, które daleko prawdopodobnie powinny należeć do tego szczepek. Narody te są następujące: *Czugaczowie*, *Kuskowini*, *Aleuci* i *Kinajcy*.

D o d a t e k.

Kurylowie. Musimy tu napomknąć o jednym narodzie z powodu jego położenia geograficznego, chociaż niedokładny stan naszych wiadomości nie pozwala go należycie uklassyfikować. *Kurylowie* lub *Ejnosi* zamieszkują południową część Kamczatki, wyspy Kurylskie, północną część Jesso, Sachalin i niektóre punkta wybrzeży Mandżurji; zdają się być potomkami dość znacznego naro-

du, który stopniowo był ścieśniany rozwijaniem się sąsiednich narodów.

Kurylowie są cery ciemno-oliwkowej, niskiego i płaskiego czoła, foremnego i prostego nosa i przyjemnej fizjonomji; mają włosy, brwi i brodę czarne i gęste, powiadają że mają całe ciało silnie pokryte włosami, jeżeli tak jest, to ta cecha stanowi główną różnicę od innych narodów rasy oliwkowej. Skład ich kształtny, charakter łagodny i gościnny; trudnią się łowami i rybołówstwem. Mają swój język wyłączny.

ODDZIAŁ DRUGI.

PLEMIE MONGOLSKIE.

Cechy ogólne. Narody mongolskiego plemienia, więcej niż inne posiadają cech charakteryzujących rasę oliwkową. Odznaczają się zamiatowaniem w życiu koczującym i wielkimi zabory w rozmaitych epokach, chociaż prawie zawsze zlewali się z ludem podbitym; teraz jeszcze są panami ogromnego cesarstwa chińskiego, podbitego przez nich w XVII wieku (1). Wyznają religję buddyjską i większa ich część przyznaje Dalaj-Lamę za naczelnika religji.

(1) Przed niewiele jeszcze laty zostając pod wpływem przetrachu, jaki niegdyś sprawiła armija Dżyngis-Chana w Europie, dodałbym tu słów kilka o odwadze i wojowniczym duchu Mongołów; lecz teraz mając przed sobą dzieło P. Czychaczowa: *Podróż po wschodnim Altaju*, muszę się zgodzić ze zdaniem tego uczonego badacza, który ich uważa za nadzwyczaj lękli-

Podział na szczepy. W tém plemie-
niu możemy odróżnić dwa wielkie szczepy: *mongol-
ski* i *tunguski* i uważamy za konieczne zaliczyć tu
także niewielki naród *Jakutów*, którzy chociaż mó-
wią językiem tureckim, posiadają jednak wszystkie
cechy charakteryzujące rasę oliwkową. (2)

Jakutowie nazywają siebie w swoim języ-
ku *Socholar*, zamieszkują wybrzeża Leny i Koly-

wych i biernie po zwierzęcemu znoszących wszelkie przewo-
dzenia, gdy się tylko zetkną z energiczniejszym narodem. Pod-
boje Dżengis-Chana i Tamerlana P. Czychaczew uważa jako
wynik potęgi geniuszu tych dwóch wodzów, nie zaś jako sku-
tek odwagi i męstwa ich poddanych.

(2) Trudno bardzo w klasyfikacji ogólnej znaleźć miej-
sce dla Jakutów; zamieszczają ich zazwyczaj, opierając
się na języku, w szczepie tureckim, i jeszcze w roku 1849 ja
sam wpadałem w podobną omyłkę. Niechcąc być jednakże
w kontradycji ze swém założeniem, musiałem zaliczyć Ja-
kutów do rasy oliwkowej, wszystkie ich bowiem cechy natu-
ralne należą do charakterystyki téj rasy. Bardzo jest prawdo-
podobnym to przypuszczenie, że w czasie podbojów mongol-
skich, gdy cała masa narodów tureckich posunięta była ku
południo-zachodowi, jedna niewielka część tego narodu ode-
rwała się od ogółu i poszła w kierunku północno-wschodnim,
gdzie spotkawszy naród rasy oliwkowej daleko liczniejszy od
siebie, zjednoczyła się z nim i przyjęła jego cechy naturalne,
narzuciwszy mu swój język; mowa bowiem turecka była daleko
więcej rozwinięta, niż język pierwotnych mieszkańców tego kra-
ju. Położenie Jakutów w środku plemion hiperborejskich dozwala-
ło zaliczyć ich do tych ostatnich; wyższe ich jednak wy-
kształcenie przemysłowe i okoliczność stwierdzona przez P.
Czychaczowa, zaliczania narodów mówiących językiem turec-
kim do plemienia mongolskiego, zmusiło mnie do podobnej
klasyfikacji.

my aż do Oceanu północnego; zbliżają się bardzo do Hiperborejczyków przez swe cechy zewnętrzne i sposób życia, lecz są daleko więcej przemysłowi od tych ostatnich i pomimo srogości klimatu hodują wielkie stada koni.

Plemie *mongolskie* skupia w sobie więcej niż inne wszystkie cechy, charakteryzujące rasę oliwkową: głowę mają wielką, twarz płaską, nos spłaszczony, oczy nawpół otwarte, szerokie piersi, szyję krótką, barki pochylone, nogi krótkie i łęgowate na zewnątrz, cerę brunatno-oliwkową. Narody należące do tego szczeptu są prawie wszystkie koczujące, wydały one na świat Dżengis-Chana, który założył najpotężniejsze w swoim czasie państwo; teraz większa ich część należy do Chin, a niektóre tylko pokolenia do Rossji.

Szczep ten zawiera w sobie trzy oddzielne narody: *właściwych Mongołów, Eleutów i Burjatów*. *Eleutowie* są nam bardziej znajomi pod nazwą *Kalmuków*, daną im przez Rossjan; znaczna ich część musiała się kiedyś złączyć z Turkami, według zdania bowiem P. Czychaczewa, Kalmukowie z nad Altaju, równie jak i Jakutowie, mówią językiem w którym wpływ turecki przemaga. Naród ten nazywa siebie *Telingwitami*, chociaż ich cechy naturalne, opisane przez P. Czychaczewa, dowodzą różnego pochodzenia od Teleutów, o których wspomnieliśmy wyżej.

Kalmukowie koczujący nad Wołgą należą w większej części do pokolenia zwanego *Derbetami* i zarówno, jak Kalmukowie z nad Altaju, hodują Rossji.

Ziungarowie i Torgotowie błądzący po Ziunga-

rji, należą do Chin, równie jak i Koszotowie lub Eleutowie z nad Kako-noru zamieszkujący zachodnią część Tangutu. (1)

Właściwi lub wschodni *Mongolowie* koczują po Mongolji i dzielą się na znaczną liczbę pokoleń, z których najliczniejsze nazywa się *Kalkasami*.

Burjaci zamieszkują Syberję w pobliżu jeziora Bajkału i więcej od Mongołów i Kalmuków mają pochopu do cywilizacji. Rząd Rosyjski uorganizował z nich regularne pułki, które równie jak i Kozackie strzegą granic.

(1) Chociaż nazwisko *Kalmuka* odrzucane jest przez sam naród, używam go jednakże jedynie dla tego, że powszechnie ta nazwa więcej jest znajoma Europejczykom i nareszcie dla tego, że może właściwi Eleutowie nie uważają za swych pobratymców narodu mówiącego językiem tureckim i nazwanego przez Rossję Kalmukami z nad Altaju.

P. Czychaczew w czasie swoich podróży w paśmie gór Sajańskich należących do Chin, odszukał niewielkie pokolenie, które nazywało siebie *Sojonami*, i które on uważa za jednoplemiennych z *Sojotami*, których wielu autorów miało za pierwotną rdzeń szczepu Samojedów.

Wedle zdania P. Czychaczewa. Sojonowie są bardzo podobni do Kalmuków z nad Altaju i głównie się od nich różnią tćm, że zamiast koni używają wołów do pociągu.

Być bardzo może, że przy doskonalszćm zbadaniu tych narodów ugruppujemy kiedyś oddzielnie narody mongolskiego plemienia, mówiące językiem tureckim, które to narody pomimo cech zewnętrznych mongolskiego pochodzenia musiały więćć niż inne pokolenia przyjąć od szczepu tureckiego.

Niewielki naród *Karagassów*, koczujący na północnej połchyłości gór Sajańskich powinien być zaliczony według nowych postrzeżeń do plemienia mongolskiego, chociaż ma wiele podobieństwa do Samojedów.

Szczep Tunguzki składa się z dwóch narodów: *Tunguzów* i *Mandżurów*. **Tunguzowie** zamieszkujący Syberję od Ochotskiego morza do Jenissieju i północnego Oceanu, bardzo są podobni do swych sąsiadów Hyperborejczyków; są to narody koczujące, żyjące wyłącznie z polowania i rybołówstwa. Mieszkańcy wybrzeży nazywają się *Lamutami*. Za wyjątkiem niewielkiej liczby chrześcijan wszyscy są poganie.

Mandżurowie, którzy jeszcze w XVII w. byli niewielkim koczującym pokoleniem, teraz są panami obszernego Cesarstwa Chińskiego. Od tego czasu przyjęli cywilizację chińską i utworzyli swą literaturę. Język ich więcej niż chiński zdolnym jest rozwijać się z postępem cywilizacji, i dla tego używany jest przy dworze w Pekinie.

ODDZIAŁ III.

PLEMIE SYNICKIE.

Cechy ogólne. Narody należące do tego plemienia mniej od Mongołów mają cech charakteryzujących rasę: nos mniej spłaszczony, ciało lepiej zbudowane, wznioślejszą urodę. Jeszcze w głębokiej starożytności doszli do pewnego stopnia cywilizacji i postawili dość wysoko niektóre wyroby chemiczne i mechaniczne; odznaczają się pogardą do cudzoziemców i dziwnym zamiłowaniem dla obrzędów i etykiety; niewolniczo posłuszni władzy, zostają pod rządami despotycznymi.

Język narodów Synickich składa się z wyrazów jedno-syllabowych, a ich pismo z heroglifów, co bez-

wątpienia przeważnie wpłynęło na stan odrętwienia ich cywilizacji.

Podział na szczepy. Chociaż do dnia dialekta narodów *synickich* niedokładnie są zbadane, opierając się jednak na różnicach lingwistycznych, możemy uważać jako oddzielne szczepy mieszkańców Chin, Korei, Japonji, Imperium Anam, Królestwa Siam, dawnego Królestwa Pegu, Imperium Birman i Tybetu.

U **Chińczyków** pierwiej, niżli u innych narodów rasy oliwkowej, rozwinęła się cywilizacja; przypuszczano nawet, że wyprzedzili w oświacie rasę białą, lecz od najdawniejszych czasów nie postąpili ani jednego kroku na drodze rozwoju umysłowego i towarzyskiego, i teraz zostali daleko od oświaty Europejczyków.

Cera Chińczyków światło-oliwkowa i jak zapewniają, kobiety z wyższych klas społeczeństwa nie wystawione na działanie promieni słonecznych, mało ustępują w białości skóry Europejczykom.

Chińczykowie nie tylko stanowią główną ludność Chin, ale jeszcze rozrzućili wiele swych kolonji w innych częściach obszernego chińskiego Cesarstwa, a mianowicie w Indo-Chinach; na wyspach Zondskich, Filipińskich i t. d.

Większa część Chińczyków trzyma się buddyźmu zwanego religją *Fo*. Piśmienni i wyższe klasy wyznają religję *Konfuciusza*, zwaną nauką piśmiennych. Dogmata *doktorów rozumu* czyli pewny rodzaj ubóstwiania duchów, przyjęte są także przez znaczną liczbę Chińczyków. W dwóch ostatnich wiekach Chrystijanizm był zrobił dość znacz-

ne postępy w Chinach, lecz okropne prześladowania, na jakie narażeni byli Missjonarze, sparaliżowały dalszy rozwój Chrystijanizmu.

Korejczykowie bardzo mało nam znani, wiele mają podobieństwa do Chińczyków.

Japończykowie mniej od Chińczyków mają w swych rysach mongolskiego charakteru; przypisywano to połączeniu się ich z innym narodem, a mianowicie z *Kuryłami*, którzy przed nimi zamieszkiwali te kraje. Oświata ich z Chin pożyczona, wcale się od tej nie różni. Powiadają, że mniej mają pogardy dla wiedzy innych narodów i w skutek tego więcej są zdolni korzystać z postępu cywilizacji europejskiej; lecz ponieważ rząd wzbrania wszelkich stosunków z innemi narodami, nie więc dziwnego, że Japończykowie nie wyżej stoją od swych sąsiadów. Oprócz buddyzmu wyznawanego przez większą część Japończyków pod rozmaitemi formami, przyjętą jest także religja *Synto*, która jak się zdaje, była pierwotną religją kraju. Nauka Konfucjusza ma tu także swoich zwolenników.

Anamitowie mają cerę bardzo śniadą, mały wzrost, niedołężniejsi od Chińczyków, od których przyjęli zwyczaje i religję, t. j. piśmienni są wyznawcami Konfucjusza, a naród trzyma się buddyzmu chińskiego obrządku. Oświata ich bardzo na niskim stopniu; niektórzy przyjęli już Chrystijanizm. Godne są uwagi pokolenia *Tonkińczyków* zamieszkujących północne części kraju, *Kochinchińczyków* środkowe i *Kambożów* południowe; ci ostatni, jak powiadają, mówią innym językiem od dwóch pierwszych grupp.

Siameczykowie albo *Thays* wiele mają wspólnego z Anamitami, stanowią oni najregularniejsze i najdawniejsze z państw Indo-Chińskich. Można by zdaje się zaliczyć do tego szczepu niektóre północne Indo-chińskie pokolenia, a mianowicie *Laos* i *Khamtis*, również jak i *Lotos*, posuwające swe posiadłości aż do chińskiej prowincji *Yunan*.

Peguańczykowie zamieszkują daleko większą przestrzeń niż oba poprzedzające pokolenia przy ujściu Irrawadi. Wedle zdania P. Smitha, cerę mają ciemniejszą od Siameczyków, zostają częścią pod panowaniem Birmanów, a w części pod panowaniem Anglików.

Birmanowie, zwani także *Bragmanami* *Maramazami*, są narodem najurodzajszym i najbardziej wojowniczym ze wszystkich Indo-chińskich pokoleń; zamieszkują wybrzeża Irrawadi, gdzie założyli na początku bieżącego wieku potężne Imperjum, nazwane od ich imienia.

Musimy tu także napomknąć o niektórych nawpółdzikich pokoleniach, a mianowicie o *Karyanach*, mieszkających w środku Birmanów i o pokoleniach posuniętych bardziej ku północy, znajomych nam pod nazwiskami: *Kukies*, *Garos*, *Kaczaris*, *Nagasów*, *Singfosów*, *Mismisów* i *Aborów* i t. d. Do tegoż szczepu zaliczamy *Asamisów*, uważanych zawsze za Indyan, a którzy, jak się zdaje, są wynikiem połączenia Indyan z Indo-Chińczykami.

Chociaż z niejakiem zwątpieniem, stawimy obok wyżej wymienionych narodów bardzo mało nam znajome pokolenie **Tybetańczyków**. Odznaczają się oni swym teokratycznym rządem, znaczną

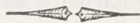
liczbą klasztorów i rezydencją Dalaj-Lamy, uważanego przez sektę Buddystów za naczelnika religji, a nawet za wcielenie samego Buddy. (1)

(1) Nietylko że nie mamy żadnych dokładnych wiadomości o Tybetańczykach albo *Botach*, zamieszkujących południe Tybetu i część południowej pochyłości Himalaju, ale nie wiemy nawet czy cały Tybet przez nich zamieszkały; powiadają bowiem, e znaczną część północnego Tybetu zasiedlają pokolenia przybyłe tu w czasach przed-historycznych należące do mongolskiego plemienia. Może być także że Botowie są wynikiem połączenia Mongołów z Indyanami.

Wiemy że istnieje w zachodniej części tego kraju i w Tangucie pokolenie uważane przez Chińczyków za cudzoziemców, i opierając się na zdaniu ojca Hjacyntha, który mówiąc o Tangutach nie opisuje ich etnograficznie, ale przytacza tylko chińskie dokumenta nazywające te pokolenie *Fan-Thsiang-Miao*, możemy je uważać tymczasowie za Tybetańczyków.

Wspomnę tu także o dwóch narodach bardzo mało nam znanych, osiadłych w sąsiedztwie Tybetańczyków: jeden nazywa się *Hezares*, zajmuje znaczną przestrzeń w górach Hinduko i bywa zazwyczaj zaliczany do Mongołów albo Turków. *P. Moorcroft* był pośród nich i pomimo ich religji muzułmańskiej, dającej powód wyprowadzania ich od Turków, opierając się jedynie na cechach naturalnych, uważa ich za odłamek tybetańskiego szczepu.

Siaposzowie są tym drugim narodem, i zamieszkują pogranicza Hinduko i Himalaju. Muzułmanie nazywają ich *Kajirami*, przechowali bowiem swoje wierzenia religijne i wcale są nieznanymi Europejczykom. Zaliczano ich zazwyczaj do Persów albo Indyan, były nawet opinie uważające ich za część rasy białej. Ja napomknąłem o nich dla tego, że mieszkają między Tybetańczykami i pokoleniem *Hezares*.



ROZDZIAŁ IV.

R A S A B R U N A T N A.

Cechy ogólne. Pod nazwą rasy brunatnej skupiamy wszystkie narody ciemniejszej cery od przedstawicieli rasy białej i oliwkowej. Rasę tę możemy uważać jako wynik połączenia się dwóch pierwszych ras z czarną, i dla tego niektóre narody tej rasy budową swego ciała zbliżają się bardziej do rasy białej; inne zaś do oliwkowej.

Podział na szczepy. Położenie geograficzne podzieliło zatoką Bengalą i morzem Omanu, narody należące do tej rasy na trzy główne grupy, które uważać będziemy za trzy oddzielne plemiona i nazwiemy *indyjskiem*, *etjopskiem* i *malajskiem*.

ODDZIAŁ I.

PLEMIE INDYJSKIE.

Cechy ogólne. Plemie indyjskie zaliczane często do rasy białej, a mianowicie do grupy germańskiej, ma pewne pobratymstwo w formach,

języka i instytucjach z Europejczykami i Persami; różni się jednak od tych ostatnich znacznie ciemniejszą cerą, a niekiedy czarnym kolorem skóry (1).

(1) Plemie indyjskie stanowi kość niezgody Etnografów, bo gdy jedni uważają ich za jedno-plemiennych z Germanami, inni mają za oddzielne plemię. Taż sama niezgoda w zdaniach co do ich pochodzenia: jedni uważają ich za pierwotnych mieszkańców Indyów, które według ich zdania były kolebką znacznej liczby narodów, inni znowu mają ich za potomków rasy białej, przybyłej tu z północo-zachodu i połączonej z pierwotnymi mieszkańcami tego kraju, należąciami do rasy czarnej.

Rozmiar naszej pracy niepozwała nam drobnostkowo roztrząsać tej kwestji i powiemy tylko, że dla poparcia pierwszego przypuszczenia musimy się zgodzić na przeradzenie się ras od wpływu klimatu. Opinia ta, którą jeszcze pierwej zbijałem, teraz okazuje się wcale bezzasadną; górale bowiem północnych Indyów daleko ciemniejszą są cery od Indo-Chińczyków i Malajczyków, zamieszkujących krainy daleko cieplejsze niż pierwsi. Z drugiej znowu strony — różnorodność koloru skóry Indyan i podzielenie ich na kasty, ciemniejsza cera kast niższych towarzystwa od wyższych, istnienie oddzielnego języka dla świętych ksiąg, pobratymstwo tego języka z narzeczaniami europejskimi i perskimi, nareszcie różnica między mową Indyan południowych, pozwalają nam przypuścić, że naród biały, przybyły tu z południo-zachodu podbił Indye i część narodu należącego do rasy czarnej wcale nieoświeconej ujarzmił; drugą zaś część zmusił uciekać w góry, lecz z biegiem czasu zwycięzcy połączyli się ze zwyciężonymi i uformowali jeden naród. Pomimo niejakićj wspólności instytucji Europejczyków i Indyan, rzeczą jest doowiedzianą przez sumiennych badaczy prawdy, że pracownicy tych narodów rozdzielili się przed zaszczepieniem pierwszych zasad cywilizacji; dla tego więc język sanskrycki powinniśmy uważać nie jako źródło wszystkich europejskich narzeczy, lecz jako tylko język pobratymczy.

Cywilizacja Indyan od najdawniejszych czasów stała na pewnym stopniu rozwoju, lecz później wciaż przez kilkanaście wieków bardziej się wstecz cofała niż postępowała naprzód, i tylko w ostatnich czasach, gdy Anglicy zostali panami całego prawie zachodniego półwyspu, cywilizacja europejska zwolna tam zaczęła się zaszczipiać.

Indyanie pięknej budowy, nie nazbyt silni, z drobniejszymi nogami i rękami od Europejczyków, mają czoło otwarte i wysokie, oczy czarne, brwi pięknie zagięte, włosy delikatne i czarne, kolor skóry muij lub wicęej brunatny, a czasami i czarny między niższą klasą południa. Większa część Indyan wyznaje religję Braminów, która się wyrodziła pomiędzy nimi; wschodnia część Indyów przyjęła islamizm, a Himalaja i wyspa Cejlan są siedliskiem wyznawców Buddyzmu.

Główną cechą charakteryzującą Indyan jest podzielenie na kasty, sięgające głębokiej przeszłości i urządzone, według ich mniemania, przez samego *Bramę*. Kasty te pomimo wstrząśnień politycznych na jakie był narażony ten naród, utrzymały się w swych pierwotnych formach. Każda kasta ma swoje wyłączone obrządki religijne, nie ma prawa łączyć się z drugą, i musi się ograniczać zajęciem i pracą właściwą kascie. Głównych kast cztery, każda z nich dzieli się na znaczną liczbę kast pomniejszych.

Pierwszą i najliczniejszą jest kasta *Braminów*, czyli ludzi piśmiennych; członkowie tej kasty sprawują obrządki religijne, pracują nad prawodawstwem i nauczaniem narodu. Druga *Kszetria* lub *Bradżepułow* zwana, uważa siebie za potomków

drugiego syna Bramy. Ta kasta składa stan żołnierski. Trzecia *Wajsia* albo *Banianów* — trudni się rolnictwem, hodowlą bydła i handlem. Czwarta *Sudra* albo *Szuders* poświęca się sztukom i rzemiosłom, i stosownie do rzemiosł dzieli się na wiele kast podrzędnych.

Potomkowie tych co przekroczyli prawo kasty, przez niewłaściwe połączenie, stanowią kastę niższą od czterech pierwszych pod nazwą *Warna-san-kara*. Kastę Parjów uważają za wyrzutków społeczeństwa, którym nawet niewolno czerpać w studniach przeznaczonych do powszechnego użycia, a tylko w źródłach przeznaczonych dla nich jedynie i odróżnianych przez znaki wyłączne.

Podział na szczepy. Plemię to możemy podzielić na dwa główne szczepy: *indyjski* i *malabarski*.

Szczep indyjski stanowi przeważną część ludności Indyków północnych; charakteryzuje się cerą dość światłą, mianowicie w wyższych kastach społeczeństwa i przechowaniem nietykalnego podziału kast. Szczep ten zostaje w ciągłych stosunkach z Persami.

Różne dialekty tych narodów, chociaż wszystkie pochodzą od sanskryckiego języka, ugrupowały się jednak w pięciu oddzielnych narzeczach: *indyjskiem*, *guzerat*, *marat*, *bengalskiem* i *uria*.

Północno-zachodnia część Indyków mówi narzeczem indyjskiem albo *Hindi*, zajmującym największą przestrzeń i zawierającym w sobie, jakieś wyżej powiedzieli, wiele wyrazów perskich. Jednym z najważniejszych narodów mówiących tym języ-

kiem są *Szejkowie* wyznawcy oddzielnej religji, którą możemy uważać jako Braminizm reformowany. Lud ten jak powiadają odznacza się pięknym kształtem twarzy. Napomkniemy tu także o *Syndach* i *Diatach*, którzy przyjęli islamizm.

Pokolenie *Guzerat* mieszka w krainie tegoż nazwiska, a pokolenie *Marat* bardziej ku południowi; ci ostatni, jako lud wojowniczy, ważną zgrywali rolę w historii Indji.

Bengalowie są narodem spokojnym, trudniącym się handlem.

Pokolenie *Urias* zamieszkuje północną część Oryny.

Zaliczymy tu także Cyganów, którzy pogardzani przez wszystkie narody, oddzielnymi bandami złożonymi z kilku familji przebiegają prawie po całym do-
tąd znajomym nam lądzie, nigdzie stale niezamieszku-
jąc i przechowując swoje cechy charakterystyczne.

W zachodniej Europie nazywają ich *Egipcjanami*, *Gitanami*, *Zingarami* i *Bohemczykami*; trudnią się oni albo żebraniną, albo nie nieznaczącemi gałęziami przemysłu. Surowość środków policyjnych w państwach europejskich znacznie zmniejszyła liczbę tych błędnych pokoleń, i w ostatnich czasach rząd austriacki potrafił zmusić niektórych stale zamieszkać na jednem miejscu; w Wołoszczyźnie i Mołdawji Cyganów uważają jako niewolników. Narod ten ma cerę śniadą; język ich ma wiele wspólnego z indyjskim, a mianowicie z narzeczem wybrzeży Indu, i dla tego uważają ich za potomków niższych klas społeczeństwa indyjskiego, którzy z niewiadomych nam przyczyn musieli opuścić swoją

ojczyznę; czasu tej banicji oznaczyć nie możemy, mamy prawo tylko wnosić, że sięga głębokiej przeszłości.

Szczep malabarski albo *Drawedra* mieszka w Dekanie i w południowych Indjach; cerę ma bardzo ciemną a niekiedy czarną; język ich o tyle tylko ma wspólnego z sanskryckim ile go weszło przy zaprowadzeniu religji bramińskiej. Postrzegamy w tym szczepie trzy główne oddziały: *Telingów* na północo-wschodzie, *Karnatów* albo *Karnataków* i *Tamilów* na południe półwyspu i w północnej części wyspy *Cejlan*. Do tej ostatniej grupy możemy zaliczyć *Kanarów* albo *Tulawów* i właściwych *Malabarów* albo *Malagalan* na południowo-zachodnich wybrzeżach półwyspu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, możemy uważać za odłamki tego szczepu, Cingalezów, zamieszkujących środek wyspy *Cejlan* i wyznających religję buddyjską.

Oprócz wyżej wymienionych ludów, z których każdy ma pewien stopień cywilizacji, spotykamy w niedostępnych górach i nieprzebytych puszczech Indjów wiele na wpół-dzikich pokoleń. Do takich można zaliczyć *Gondów* w Gandwanie, *Paharjów* w Bengalu, *Bhielów* w krainie Maratów, *Tudów* w Kojmbaturze, *Bedahów* na wyspie *Cejlan* i t. d.

Na w pół-dzikie te pokolenia bardziej zbliżone do malabarskiego niż do indyjskiego szczepu, są jak się zdaje potomkami pierwotnych mieszkańców Indji, którzy w czasie podbojów narodu mówiącego sanskryckim językiem, skryli się w miejsca niedostępne.

ODDZIAŁ II.

PLEMIE ETIOPSKIE.

Podział na szczepy. Narody afrykańskie, które według przyjętych raz zasad musimy zaliczyć do rasy brunatnej, nie mogą być dobrze uklassyfikowane dla braku dokładnych wiadomości; tymczasowie przyjmujemy podział na dwie wielkie grupy, a mianowicie: *szczep abisyński* i *szczep Felanów*.

Szczep abisyński zawiera w sobie wiele narodów mówiących najrozmaitszemi językami i których raz zaliczano do rasy białej, to znowu do rasy czarnej; lecz ponieważ cera ich ciemniejsza jest od przedstawicieli rasy białej i światlejsza od cery potomków rasy czarnej, włosy nadzwyczaj kędzierzawe, wargi większe jak u białych, nos mniej spłaszczony jak u Negrów, możemy więc uważać ich za coś pośredniego między dwoma rasami; okoliczność ta, połączona z różnaitością budowy ciała i koloru skóry, każe się domyślać pochodzenia tych narodów od połączenia pierwotnych mieszkańców kraju rasy czarnej, z Arameńczykami późniejszymi posiadaczami tej ziemi.

Większa część tych narodów wcale nam nieznaną, wspomnimy tutaj tylko o główniejszych, a mianowicie o *Barabrach*, *Abisyńczykach* i *Gallasach*.

Opierając się na podobieństwie nazwiska i na przypuszczaniem pobratymstwie języka, wyprowadzano *Barabrów*, mieszkańców Nubji od Berberów. Przypuszczane to pobratymstwo wcale prawie nie istnieje:

według postrzeżeń bowiem P. Rüppell, większa część Barabrowów mówi narzeczem Nuba, językiem sąsiadujących pokoleń Negrów; oprócz tego cera ich daleko bardziej brunatna niż u Berberów: urodę mają średnią i kształtną, włosy kędzierzawe ale nie włeniste, słaby zarost na brodzie, oczy ożywione, nos kształtny z lekka zaokrąglony przy końcu, wargi dość grube, podbródek wklęsły, twarz owalna. *Barabrowie* i *Dongolowie* zamieszkują równiny nad Nilem i trudnią się rolnictwem, są nieumiarkowanie leniwi i rozwięzli. *Biszarynowie* i *Ababdowie* koczują nakształt Beduinów.

Abissynczykowie posiadali niegdyś potężne państwo, które przetrwało przez kilka wieków i później się rozpadło na części, wyznają naukę Chrystusa według swego właściwego obrządku, i chociaż już wiele stracili ze swęj pierwotnej cywilizacji, życie społeczne ich jednak daleko więcej rozwinięte niż u Barabrowów do których są bardzo podobni (1).

Gallasowie koczowali niegdyś w południowej Abissynji, lecz ciągle napastując i pustosząc posiadło-

(1) Abissynczyków zazwyczaj zaliczają do rasy białej do *semitycznego* szczepu. Chociaż mamy prawo przypuszczać, że Abissynja po kilkakroć razy była podbijaną i cywilizowaną przez Arameńczyków, cera ich jednak brunatna każe nam przypuścić tę bardzo często zdarzającą się okoliczność, iż cechy zwycięzców zaginęły w masie zwyciężonych. To stopniowe przejście wstecznego postępu od cywilizacji prawie europejskiej do stanu barbarzyństwa, jeszcze bardziej nas potwierdza w tém domniemaniu, że rasa biała przy tém połączeniu powoli traciła przewagę, nareszcie zupełnie się zatarła.

ści Abissyńczyków, zostali nareszcie panami większej części tego kraju.

Cerę mają brunatną, włosy długie i kędzierzawe, niekiedy gładkie ale rzadko wełniste; jest to naród wojowniczy, okrutny, nieochędźny i bardzo skłonny do rabunku. Większa ich część przyjęła mahometanizm, inni wyznają Chrystjanizm według abissyńskiego obrządku.

Zapewne są w tych krajach jeszcze inne narody uważane za gałęzie rasy czarnej, a które ściślej było zaliczyć do rasy brunatnej. Do takich należy osada *Somolis*, na południe od zatoki Adenpołożona.

Fellanowie, zwani także *Fellatami*, *Fullami*, *Pulami* albo *Pelami*, znajomi nam dawniej tylko z kilku osad w Senegambji, uważanych pierwotnie za szczepy rasy czarnej, zajmują teraz większą część Sudanu, gdzie pod koniec zeszłego wieku założyli potężne państwo. Raptowne to powiększenie co do liczby, możemy dwojako tłumaczyć: albo połączeniem ich z innymi narodami, albo też potężnym rozwinięciem się w ostatnich czasach. Mają cerę bardzo ciemną, niekiedy z czerwonawym a niekiedy z brązowym odblaskiem; nie zdarza się spotkać cery czarnej, włosy mają długie miękkie i potyskujące, nos wcale niespłaszczony, kształt twarzy owalny, urodę wysoką i wysmukłą, ręce i nogi delikatne i małe, chód lekki i szlachetny; mają dosyć pochopu do cywilizacji, ogólnie przyjęli naukę Mahometa.

W ostatnich czasach P. Eichthal dostrzegł niejakie podobieństwo między językiem Fellanów i językiem mieszkańców Jawy. Postrzeżenie to zbliża

bardzo Fellanów ze szczepem plemienia malajskiego, zasiedlającym wyspę Madagaskar i zwanym *Owami*. Pobratymstwo języka połączone z cechami zewnętrznymi Malajczyków, jako to: z włosami miękkimi i rysami twarzy dość kształtnymi, a mianowicie odróżniająca ich od sąsiednich pokoleń Murzynów zdolność do cywilizacji, pozwalają uważać Fellanów za potomków Malajczyków, którzy mają ciemniejszą cerę od tych ostatnich, z powodu łączenia się z otaczającymi ich czarnymi narodami.

ODDZIAŁ III.

PLEMIE MALAJSKIE.

Cechy ogólne. Plemie malajskie, uważane przez niektórych Etnografów za jednego przedstawiciela rasy brunatnej, więcej niż indyjskie i etjopskie plemiona zbliża się do rasy oliwkowej, i tak się zlewa z Indo-chińczykami, iż niepodobna dokładnie poprowadzić linii przedziału. Podobnaż zachodzi okoliczność, jak później powiemy, ze wschodnimi pokoleniami rasy czarnej. Narody należące do tego plemienia są średniego wzrostu, kształtnej budowy i cery rozmaitej, przechodzącej od żółtego aż do brnatanego koloru; włosy mają miękkie i lśniące, najczęściej czarnego, a niekiedy ciemnego koloru. Zdolni do przyjęcia niejakięj oświaty, łączą się w samodzielne narody i formują dość silne państwa; są zazwyczaj bardzo okrutni.

Podział na szczepy. Wzajemny stosunek tych narodów tak mało nam wiadomy, że pod żadnym względem nie może służyć podstawą jakiej-

kolwiek bądź klasyfikacji (1). P. Dumont d'Urville dostrzegł tam trzy wielkie odcienia, a mianowicie: *malajskie*, *mikronezyjskie* i *polynezyjskie*. Odcienia te możemy uważać jako szczepy oddzielne.

Szczep malajski, zamieszkujący półwysp Malakkę i wyspy na południo-wschód od Azji położone; składa się ze znacznej liczby ludów, których cechy charakterystyczne wiele mają wspólnego z Indo-Chińczykami, z Indjanami, a nawet z rasą czarną.

(1) Zestosunkowanie narodów malajskiego plemienia z mieszkańcami Azji naprowadziło niektórych Etnografów na domysł pierwotnego ich pochodzenia z Azji; przypuszczano także pobratymstwo ich z narodami Polynezji. P. Rienzi uważał Dajoków z wyspy Borneo za rdzeń mieszkańców Polynezji, a P. d'Urville wyprowadza tych ostatnich od Turajów z Celebesu.

P. *Moerenhout* w następny sposób obala hipotezy dwóch pierwszych: pokolenia wysp przyległych południowej Azji pod żadnym względem nie mogły się przesiedlić do Polynezji. Jako ludy nieświadome sztuki nawigacji musieli w swych wyprawach morskich trzymać się kierunku wiatru — a wiemy że na oceanie spokojnym panują stale wiatry wschodnie; przypuszczenie to stwierdza się postrzeżeniem oznaki mieszania się ras w mieszkańcach wysp zachodnich; czego nie widzimy w pokoleniach polynezyjskich.

Zapatrując się znowu na moralny stan tych narodów, nie możemy się zgodzić na ich pochodzenie z Azji: nie mają bowiem ani w mytologii, ani w podaniach ludu pojęcia o wielkich zwierzętach południowej Azji, a w języku ich nie spostrzegamy wyrazów pochodzenia sanskryckiego lub wschodniego.

Rozmiar dzieła nie dozwala nam zagłębiać się w badania kwestji, które przy teraźniejszym stanie naszych pojęć, tak są trudne do rozwikłania jak i pierwotne rozmieszczenie ras rodzaju ludzkiego na powierzchni ziemi.

Właściwi *Malajczycy*, naród najznacniejszy i najliczniejszy tego szczepu, rozrzucony po półwyspie Malakka, wyspach Sondskich, Molujskich i Mindanao, mają cerę brudną, wzrost średni, postawę giętą i wysmukłą, oczy podługne, wydatne jagody, nos spłaszczony, włosy gładkie i przystające do głowy, brodę słabo zarostą. Trudnią się handlem; spożywają wiele opium i betelu (1), ryż jest ich głównym pożywieniem. Od czasu jak założyli kilka państw samodzielnych, zaczęli się powoli oświecać, i doszli już do tego stopnia, że mają swoją ojczystą literaturę. Większa ich część wyznaje islamizm.

Mieszkańcy wyspy Jawy cerę mają dość światłą i wiele wspólnego w cechach naturalnych z Indochińczykami, posiadają pewien stopień oświaty i swoją literaturę; wyznają islamizm.

Batowie mieszkańcy wyspy Sumatry są rzadkim fenomenem narodu łączącego w sobie z pojęciami porządnej cywilizacji niektóre obrządkowe tak okrotne, jakie tylko możemy spotkać między ludami dzikimi. Jednym z takich nienaturalnych zwyczajów jest zjadanie żywcem jeńców wojennych i zbrodniarzy.

Budjysowie i *Makassarowie* odznaczają się między całą ludnością wyspy Celebes swoją odwagą. Ostatni wyznają mahometanizm, a religja pierwszych może być porównana do manicheizmu.

Tagalowie i *Bissajowie* zamieszkują archipelag filipiński. Pierwsi wyspę Luson, a drudzy wyspy środkowe. Dialekta przez nich używane, bardzo są

(2) Betel, roślina w Indjach, którą Indjanie ustawicznie żują. (*Przyp. tłum.*)

różne od malajskiego narzecza. Znaczniejsza ich część, zostając pod panowaniem Hiszpanji, musiała przyjąć chrystjanizm.

Pokolenia sąsiadujące z wyżej wymienionemi narodami, zamieszkujące wewnątrz kraju, którego wybrzeża zasiedlają malajcykowie, są nam znajome pod nazwiskiem *Alfurów* i *Harafurów*. Uważano te pokolenia za szczep oddzielny zbliżony do rasy czarnej, i w rzeczy samej dają niekiedy nazwania *Alfurów* niewielkim pokoleniom rasy czarnej lub zmieszany z rasą czarną, chociaż większa część tego narodu, pomimo nizkiego stopnia oświaty, powinna być uważaną jako gałąź malajskiego szczepu. Do podobnych pokoleń powinniśmy zaliczyć *Dajaków*, liczną dość ludność wewnątrz wyspy Borneo i *Turajów*, mieszkańców środkowej części Celebesu.

Narody nazwane przez Dumont d'Urville'a *Polinezyjskimi*, a przez nas **szczeniem tabueńskim** (1), zamieszkują wschodnią część Oceanji, mianowicie: wyspy Sandwich, Markizy, Pomotu, Bugenwilla, Towarzyskie, Przyjacielskie i Nową Zelandję. Wszystkie te narody zostają w najściślejszych z sobą stosunkach; charakteryzują się cerą światlejszą niż u Malajcyków i Mikronezyjcyków, oliwkowego koloru, wpadającą bardziej w brunatny

(1) Zasady, na mocy których P. d'Urville wprowadził nowy podział Oceanji wydały mi się nie dość fundamentalnemi, i dla tego nie używam razem z d'Urville'm nazwiska szczepu polinezyjski, ale opierając na szanowaniu *Tabu*, jednego ze zwyczajów ogólnie przyjętych w narodzie, nazwałem tę grupę narodów *Tabueńską*.

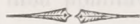
niż miedziany kolor; postawą wzniosłą, muskularnym składem, wysokiem czołem, wielkimi czarnymi oczami pełnymi życia i wyrazu, nosem mało spłaszczonym; kształtnymi, chociaż grubszymi niż u białych wargami, ślicznymi zębami i włosami czarnymi spadającymi na ramiona w wielkich kędziorach. Na całej tej ogromnej przestrzeni panuje jedne narzecze.

Wszystkie pokolenia należące do tego szczepu święcie szanują zabobon zwany *Tabu*, który zasadza się na czasowym wzbronieniu użycia pewnych rzeczy i odwiedzania pewnych miejsc i osób. Wedle zdania P. d'Urville nie znają wcale łuku i strzał i bardziej są skłonni do rozwinięcia w swém łonie cywilizacji, niż inne sąsiednie tejsze rasy plemiona. Opinia ta oparta na tém, że jeszcze przed rzuceniem ziarna oświaty na tę dziewiczą rolę, spostrzegamy prawie wszędzie oparte na pewnych zasadach rządy, dynastje utrzymujące się stale na tronie, kasty z ich wyłącznemi przywilejami, religje z obrządkami i ofiarnictwem, prawa i zwyczaje ściśle zachowywane.

Narody te od początku swych stosunków z Europejczykami przyśpieszonym krokiem posuwają się na drodze postępu i cywilizacji, a mianowicie na wyspach Sandwich czyli hawajskich i towarzyskich czyli Taiti, gdzie większa część mieszkańców przyjęła chrystjanizm. Rzecz godna uwagi—jest dziwny fakt zmniejszania się tych narodów w zetknięciu z Europejczykami. Znaczna jednak część narodów tego szczepu, na pół-dzikich i barbarzyńskich jest ludożerczą.

Mieszkańce Nowej Zelandji, pomimo wielkiej zdolności do cywilizacji, zostają jeszcze na pół-dzikim stanie, ludność bowiem tej wyspy jest podzielona na małe osady, zacięcie z sobą wojujące.

Narody **szczępu mikronezyjskiego** zamieszkują: wyspy marjańskie, karolińskie, mulgrowskie i t. d. różnią się od wschodnich pokoleń według zdania P. d'Urville delikatniejszymi rysami twarzy, kształtniejszą budową ciała i rozmaitemi narzeczami, odmiennymi w każdym archipelagu. Zabobon *Tabu* wcale im nie znany. Podzieleni są na kasty. Jako naród lubiący spokojne życie, chociaż znają użytek strzał, nie używają jednak ich jako broni zaczepnej. Mieszkańce wysp zachodnich, równie jak i Malajczycy spożywają wiele *betelu* i *areku*; na wyspach wschodnich bardziej jest w użyciu pewny rodzaj sfermentowanego płynu nazwanego *awa*.



ROZDZIAŁ V.

RASA MIEDZIANA. (1)

Cechy ogólne. Narody należące do tej rasy, znane nam pod nazwą Indjan Ameryki, mają niektóre cechy naturalne zbliżające ich do ras białej i oliwkowej. Włosy czarne długie szorstkie, słaby zarost na brodzie, cera zmieniająca się od oliwkowego do czerwono-miedzianego koloru, zbliżają ich z przedstawicielami rasy oliwkowej, ale znowu inne cechy, jako to: nos wydatny, wielkie i szeroko otwarte oczy, przypominają nam rasę białą.

(1) Rasę miedzianą nazywano także amerykańską; nazwisko te jednak, w teraźniejszym stanie rzeczy, może być powodem bardzo błędnego wniosku. W XV wieku rasa miedziana zaludniała całą Amerykę, i w ten czas bardzo sprawiedliwie można ją było nazwać amerykańską, lecz teraz gdy Europejczycy wyparli z nad brzegów morz i większych rzek pierwotnych posiadaczy tej części świata, i gdy tylko w niedostępnych górach i odwiecznych lasach zostały na wpół-dzikie pokolenie tej rasy, nazwane przez Hiszpanów, za czasów pierwszej wyprawy Krzysztofa Kolumba, Indjanami, gdy cała ludność Stanów Zje-

Czoło mają spłaszczone, tył głowy wydalny i większy jak u innych ras, i wedle świadectwa P. Flourens'a, skóra ich posiada wyłączny aparat wyrabiania pigmentu, nadającego kolor skórze, czego nie spotykamy w rasie białej.

Pokolenia te odznaczają się swoją gościnnością i szlachetnością, jak również wygórowaną drażliwością i pochopem do zemsty, prowadzą wojny najzaciętsze dla najbłaższych powodów.

Aztekowie czyli dawni mieszkańcy Meksyki i *Kiszuenowie* posiadali niegdyś dość znaczne państwo i niejaki stopień oświaty, chociaż znacznie niższy od współczesnej europejskiej. W XVI jednak wieku Hiszpanie zburzyli to państwo i zmusili jedną część tych pierwotnych mieszkańców zająć się rolnictwem i rzemiosłami; druga zaś część nie chcąc ulegać przemocy najezdźców, uszła w niedostępne lasy i stepy, i trudni się polowaniem i rybołówstwem. Kobiety są u nich w najokropiejszym poniżeniu i obarczone wycieńczającą pracą. Niektóre pokolenia robią ofiary z ludzi swoim bożyszczom i pożerają swoich niewolni-

dnoczonych nazywa siebie Amerykanami — nie możemy przyjąć tej nazwy.

Nazwa rasy miedzianej także jest niewłaściwą, narody te bowiem mają skórę koloru więcej zbliżonego do biało-oliwkowego niż do miedzianego; ale ponieważ większa część pokoleń północnej Ameryki, ma zwyczaj malować sobie twarz na czerwono, nie więc dziwnego, że Europejczycy nazwali ich czerwonymi skórami. Zatrzymali jednakże nazwisko rasy, z powodu że więcej od innych ras, kolor skóry amerykańców zbliżony do miedzianego koloru, i dla tego że do dziś nie możemy zrobić dokładnej klasyfikacji, opartej na cechach naturalnych.

ków. Rzecz godna uwagi, że tylko pokolenia stale osiadłe i rolnicze podpadły pod panowanie Hiszpanów; inne zaś nie czując się na siłach opierać się przemocy, woleli ująć w góry, niż przyjąć cywilizowane formy życia towarzyskiego Europejczyków. Ludność pokoleń Indyjskich, do dziś dnia jeszcze na wódzickich, zmniejsza się codziennie w liczbie, mianowicie w północnej Ameryce. Klęskę tę możemy przypisać gwałtownemu działaniu ospy i zbytniemu użyciu gorących napojów, jakoteż ciągłym domowym wojnom (1).

(1) Pochodzenie Indian Ameryki, jako też oznaczenie stosunków ich z innymi rasami, długo ale też bez żadnej korzyści zajmowało wszystkich etnografów; chociaż bowiem niemożemy zaliczyć Indian do żadnej z ras poprzedzających, ani też uważać za wynik łączenia się dwóch ras oddzielnych, nie mamy jednak żadnych danych na mocy których moglibyśmy uważać mieszkańców Ameryki za typ pierwotny. Opinia wpływu zewnętrznego może być popartą, raz różnorodnością cech naturalnych oddzielnych pokoleń, co zawsze jest wynikiem mieszania się typów, jako też i cywilizacją dawnych Meksykanów i Peruwiańczyków, którzy jeszcze w XVI wieku mieli pewne ustalone formy rządu i życia towarzyskiego, i w których narodowym podaniu spostrzegamy ślady pochodzenia pierwszych założycieli tych państw.

W czasie odkrycia Ameryki północnej znajdowano ruiny miast, których struktura pozwalała się domyślać znacznego stopnia cywilizacji ich założycieli. Miejscowi mieszkańcy nie przywiązywali do tych ruin żadnych historycznych pamiątek ani też poważania. Tę niewiadomość swojej przeszłości możemy sobie wytłumaczyć w następujący sposób: że w głębokiej przeszłości, jaki cywilizowany naród przybył do Ameryki i podbiwszy kilka mniej lub więcej do cywilizacji zdolnych pokoleń, założył swe miasta i panowanie; ulegając jednakże wpły-

Podział na plemiona. Brak wszelkich podań historycznych o istnieniu Indyan przed XV w., niedozwala nam wykazać dokładnych stosunków oddzielnych pokoleń. Liczba rozmaitych narzeczy bardzo jest wielką (P. Balbi liczy ich 400) i tak mało nam znajomą, że niemożemy ich ugrupować w pewne familje, rozmaitość cech naturalnych nareszcie tak mało jest zbadaną, iż mniej niż w innych rasach możemy się opierać na tych przymiotach przy klasyfikowaniu. Wiemy tylko że pokolenia, na północ od zatoki meksykańskiej osiadłe,

wowi przeważnej liczby miejscowych mieszkańców, zatracił, najprzód swój byt polityczny, a później i cechy naturalne.

Teraz rodzi się pytanie do jakiej rasy należały te narody, które pierwsze najechały tę dziewiczą ziemię? Cechy naturalne więcej zbliżają Indyan północnej Ameryki do rasy oliwkowej niż do innych. Przypuszczenie to jeszcze bardziej się stwierdza pomnikami historycznymi pokazującymi, że zwycięzkie narody przyszły do Ameryki z północy, a jak wiemy, północna Ameryka w najbliższym zetknięciu zostaje z Azją; nie więc dziwnego, że jaki naród rasy oliwkowej przeniósł się do Ameryki. Indianie charakteryzują się dziwną zdolnością zatracania swych cech naturalnych przy połączeniu się z rasą, wyżej wykształconą.

Indianie są prawie niezdolni do przyjęcia cywilizacji, łatwo to każdy pojmie, że są niektóre wyjątki od tego ogólnego prawidła, wyjątki jednak nie niszczą zasady; cóż bowiem mogą znaczyć osady z kilku tysięcy mieszkańców w porównaniu z całą rasą, która liczy swych przedstawicieli na miliony. Te same jednak wyjątki, jeżeli się im bliżej i z większym zastanowieniem przypatrzmy, nie będą tak rażące. Któż bowiem zaręczyć może że osada Szerokezów najbardziej oświecona ze wszystkich pokoleń indyjskich nie nosi w swych żyłach więcej krwi białej niż miedzianej.

znacznie się różnią od Indyan południowej Ameryki, i dla tego rozdzielamy tę rasę na dwa plemiona: południowe i północne.

Narody plemienia południowego odznaczają się różnaitością cech naturalnych, przypominających nam często rasę oliwkową; cera ich więcćj oliwkowa niż miedziana, kształt głowy mniej podłużny, nos mniej wydatny niż u Indyan północnych, osada oczu częśto bywa ukośna. Narody należące do tej rasy doszły już do pewnego stopnia cywilizacji. Najważniejszym i najliczniejszym narodem z tego plemienia są **Aztekowie**, potomkowie, jakeśmy to już powiedzieli, założycieli dawnego Meksyku. Naród ten stanowi znaczną część ludności Meksyku i posuwa się aż do Guatimali.

Z sąsiednich pokoleń napomkniemy o *Otomitach*, *Taraskach*, *Zapotekach* i *Muztekach*, 'mieszkających na północ od przesmyku *Tehuantepek*; **Majowie**, *Kuaszikilowie*, *Moskitosy*, *Szontalowie* zamieszkują część kraju między przesmykami *Tehuantepek* i Panamskim. Większa część tych narodów, równie jak i Aztekowie, zostaje pod panowaniem Hiszpanji; niektóre jednak, a mianowicie *Moskitosy*, zostały niezależniami.

P. Alcyd d'Orbigny, praooował w ostatnich czasach przed zbadaniem pokoleń Indyjskich, na południe od równika położonych; odkrył 39 głównych narodów, które podzielił na siedm grup oddzielnych, nazywając je: *Kiszueńską*, *Antyzieńską*, *Arokanieńską*, *Pampeeńską*, grupą *Szykitosów*, *Moxów* i *Gwaranieńską*. (1)

(1) P. Orbigny dzieli Indyan Ameryki południowej na trzy

Trzy pierwsze szczepy odznaczają się cerą brunatno-oliwkową, ciemniejszą lub światlejszą stosownie do miejscowości, niewielką urodą, czołem niskiem i w tył podanem, oczami horyzontalnie pomieszczonemi, bez wszelkiego pochylenia przy kątach zewnętrznych.

Szczep Kiszueński różni się od innych, niezgrabnemi formami ciała, szeroką owalną twarzą, nosem długim orlim, nieco rozszérzonym przy osadzie, wydatnemi jagodami, fizjonomją poważną, smutną i myślącą.

Wschodnia część Boliwji, Peru i Quito są głównem siedliskiem tego szczepu, podbitego zupełnie przez Hiszpanów, którzy zmusili wszystkie narody im podwładne przyjąć Chrystijanizm.

Szczep ten składa się z pokoleń: *Quiszuas*, *Ajmaras*, *Atakamas* i *Szangos*; pierwsi byli głównym narodem dawnego państwa Inkasów, a teraz stanowią większą część Indyjskiej ludności południowej Ameryki.

rasy: na *Ando-Peruviańską*, *Pampeńską* i *Brazyliko-Gwarańską*, dwie pierwsze są podzielone na trzy plemiona, a mianowicie *Ando-Peruviańska*, na plemie *Peruviańskie*, *Antyzieńskie* i *Arokaneńskie*, a *Pampeńska* na plemie *Moxów*, *Szykitosów* i *Pampeńskie*.

Założenie na mocy którego zrobiłem podział nasz, nie dozwoliło mi przyjąć tego podziału, i dla tego plemiona pana d'Orbigny uważałem jako szczepy oddzielne, a jego podział na rasy zupełnie pominąłem. Nie używałem także nazwisk wziętych z języka Peru lub Brazylii, nazwiska te bowiem częściej są używane w znaczeniu politycznym i jeograficznym niż etnograficznym.

Szczep Antyzieński składa się z pokoleń: *Yurakares*, *Mosetenes*, *Takanas* i *Apolistas* zwanych, zamieszkuje część Boliwji przyległą Andom. Szczep ten nie tak jest znaczny jak poprzedzający, cerę ma światlejszą, kształty ciała delikatniejsze i zniewieściałe rysy fizjonomji.

Szczep Arokanieński składa się z 2ch narodów: *Okasów* albo *Arokanieńczyków* i *Fuedziów* albo rybaków. Okasowie mieszkańcy pochyłości Andów na pograniczu Chili i Patagonji są narodem wojowniczym, który się wstawił ciągłą walką z Hiszpanami o niezależność. Możemy ich uważać, jako naród najbardziej wykształcony ze wszystkich niepodległych plemion; czego bowiem u innych nie spotkać, u nich spostrzegamy dobrze zbudowane domy i mieszkania.

Fuedziowie, koczujący po wyspach Ziemi Ognistej i południowych wybrzeżach Patagonji, w klimacie bardzo surowym, składają się z kilku dzikich pokoleń, żyjących jedynie z rybołówstwa.

Trzy szczepy: **Pampasów**, *Szekitosów* i *Moxów* odznaczają się wyniosłą urodą, wydatnym czołem, oczami osadzonemi horyzontalnie z niewielkim ściąganiem przy kątach zewnętrznych. Jako mieszkańcy niezmiernych płaszczyzn *Pampasami* zwanych u stóp wschodniej pochyłości Andów położonych, trudnią się wyłącznie hodowlą koni. Równie jak dla Beduina stepów Azji, tak i dla mieszkańca Amerykańskich Pampasów, koń jest konieczną potrzebą i nieodstępnym towarzyszem.

Pierwszy z tych szczepów najbardziej godzien uwagi; rozciąga się on od cieśniny Magellańskiej na

północ aż do Pikolomajo; cerę ma brunatno-oliwkową, ogromną urodę, silną budowę ciała, nos krótki i spłaszczony, nozdrza szerokie i otwarte, usta wielkie, wargi grube, twarz szeroką i spłaszczoną, wystające policzki, wydatne rysy twarzy, wyraz fizjonomji surowy a niekiedy okrutny. Do tego szczepu możemy zaliczyć *Patagończyków*, o których urodzie wiele wymyślano bajek; *Puelszów*, nóród wojowniczy, napastujący i burzący osady Europejczyków nad rzeką Rio-Kolorado położone, a także pokolenia *Mokabis* albo *Tobas*, *Mataguajos*, *Abiponów* i *Lenguas*.

Szczep Szekitosów ma cerę światło-brunatno-oliwkową, urodę średnią, kształty ciała dosyć silne, twarz pełną i okrągłą, nos krótki i spłaszczony, usta zwyczajne, wargi cienkie, jagody niewydatne, rysy zniewieściałe, fizjognomję jowialną, ożywioną i wesolą.

Szczep ten zamieszkuje południowo-wschodnią część Boliwji, niektóre osady zostające pod władzą Hiszpanów przyjęły Chrystijanizm, znaczna jednak część Szekitosów niezależna.

Do niepodległych pokoleń możemy zaliczyć następujące: *Samukus*, *Szekitosów*, *Sarawekas*, *Otukozów*, *Kuruminakas*, *Kowarekas*, *Kurawezów*, *Tapizów*, *Pekonekas* i *Korabekas*.

Szczep Moxów ma cerę brunatno-oliwkową, średnią urodę, wątłą budowę ciała, nos nie wielki, zadarty, usta zwyczajne, wargi i jagody nie zbyt wydatne, twarz owalną zaokrągloną, fizjognomję łagodną, nieco ożywioną; zamieszkuje pogranicza Boliwji, Peru i Brazylii, i składa się z *Mo-*

*xów, Szapakuras i Tonamazów, Kaniszanas, Mo-
wimas, Kajuwawas, Panaguaras i Tenezów.*

Cechy charakteryzujące szczep **Guaraniński** są następujące: cera oliwkowa z odcieniem czerwonawym; średnia uroda, kształty ciała masywne, czoło wydłużone, twarz pełna i okrągła, oczy ukośnie osadzone, podniesione przy kątach zewnętrznych, nos niewielki i zgrabny, szerokie nozdrze, usta zwyczajne, wargi cienkie, jagody niezbyt wydłużone; rysy twarzy zniewieściałe, wyraz fizjognomji łagodny. Szczep ten zamieszkuje ogromną przestrzeń kraju od morza Antylskiego aż do rzeki Rio-de-la-Plata i składa się z dzikich pokoleń. Liczba pokoleń chrześcijańskich podległych Europejczykom bardzo niewielka. W przeszłym wieku Jezuici zjawili się pośród tych pokoleń jako Missjonarze, i tak silnie wpłynęli na nich, iż jak powiadają do 200 tysięcy Indian zaczęło trudnić się rolnictwem i przyjęło naukę Chrystusa. P. D'Orbigny podzielił ten szczep na dwa oddziały: *Guaranis* i *Botokudos*. Ze znacznej liczby pokoleń składających pierwszy oddział my napomkniemy tylko o właściwych *Guaranisach* i *Karaibach*, którzy odegrywali ważną rolę za czasów zakładania pierwszych osad europejczyków na małych Antyllach. *Botokudosy* są narodem okrutnym i ludożerczym; zamieszkują część Brazylii po nad rzeką Rio-Doce i odznaczają się dziwnym sposobem wyciągania warg i uszu przez zatykanie pewnych ozdób.

Cechy charakterystyczne rasy miedzianej bez porównania dokładniej się przejawiały w narodach północnego plemienia: cerę mają bowiem czerwono-

miedzianą lub też światło-cynamonową, kształt głowy podłużny, nos duży, orli, oczy poziomo osadzone, czoło wklęsłe, silną budowę, wzrost wysoki, zmysły doskonale rozwinięte; mają zwyczaj malowania ciała, a mianowicie twarzy czerwonym kolorem. Pokolenia te są ostatkami znacznego niegdyś narodu rozciągającego się od wybrzeży Oceanu atlantyckiego aż do Oceanu spokojnego; teraz już prawie zupełnie opuściły wschodnią część tego ogromnego kraju. My napomkniemy tu tylko o niektórych pokoleniach; nazwiska ich bowiem często się zmieniają, dla tego, że każde pokolenie przyjmuje nazwę stosownie do swych zasług; lecz któż zaręczy, że dziś zwyciężkie pokolenie nie zostanie jutro obszczone przez swych nieprzyjaciół, mężczyźni w pień wycięci, a kobiety i dzieci w niewolę uprowadzone i porozrzucane w rozmaitych osadach.

Szczep Florydzki jak się zdaje odznacza się zwyczajami łagodnemi i większą od innych skłonnością do cywilizacji. Do tego szczepu z pomiędzy wielu innych nateżą *Szerokezy*, którzy zachowując swą niezawisłość, otrzęśli się ze swych dzikich zwyczajów, przyjęli Chrystijanizm i tak wysoko stanęli w europejskiej cywilizacji, iż wydają dziennik w swym ojczystym języku. Do tego szczepu należą: *Krekowie*, *Seminolowie* i pokolenia *Natcze*, *Szaktas* i inne.

Liczne narody, których stanowisko etnograficzne dla nas do dzisiaj niewiadome, i o których istnieniu tylko wiemy z rozmaitych dawanych im nazwisk, jakoto: **Apaszów**, *Komanszów* i *Szoszones* koczują w południowej części gór Skalistych i tru-

dnia się ciągłemi napadami na założone w tych stronach kolonie białych.

Na wschód od tych narodów postrzegamy osadę **Panisów**, którzy, jak się zdaje, stanowią szczepek oddzielny, a dalej ku źródłom Mississipi i Saskaczewanu, osada *Blakfed* albo *Czarnych-nóg*, których język jak powiadają ma wielkie pobratymstwo z narzeczem Szoszones.

Między Panisami i Mississipi językami, zamieszkuje liczny szczepek **Siu**, szczepek ten składa się z następných pokoleń: *Dakotasów*, *Assinibuencyków*, *Osazów*, *Kanzasów* i *Mandanów*.

Szczepek Irokezów niegdyś potężny, teraz składa się z kilku ledwie niewielkich pokoleń, z liczby których *Huronowie* trudnią się rolnictwem i przyjęli Chrystijanizm.

Szczepek Lenapski albo *Delawarski* zajmuje ogromną przestrzeń ziemi od rzeki Św. Wawrzyńca aż do środka gór Skalistych. Do tego szczepeku należą: *Knistenowie*, *Algonkinowie* i osada *Szypewajs*. Co się zaś tycze *Miamisów* i *Illinijczyków* są to tylko ledwie szczątki narodów tego plemienia.

Głównym narodem szczepeku **Atapezków** jest nie nazbyt liczna osada *Szypejans*, rozciągnięta na znacznej przestrzeni na północ od Mississipi.

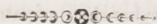
Narody zamieszkujące północno-zachodnią część Ameryki znacznie się różnią od wyżej wymienionych; mniej mają w sobie wojowniczego ducha, ale mniej też i okrucieństwa. Zwyczaj *skalp* (1) nie

(1) Indianie mają zwyczaj zdejmować skórę z włosami z górnej części głowy nieprzyjaciół przez nich zabitych; zwyczaj ten nazywa się *skalp*.

jest u nich znany; urodę mają mniej wyniosłą, twarz mniej szerszą, nos nie tak wydatny i cerę znacznie ciemniejszą niż wszystkie pokolenia bardziej ku wschodowi położone. Jakiśmy wyżej powiedzieli znacznie się zbliżają do Hyperborejczyków, od których nawet trudno ich odróżnić. Stosunkowo do przestrzeni jaką zamieszkują, ludność tych narodów złożona z kilku oddzielnych szczepów mówiących rozmaitemi narzeczeniami bardzo jest nieliczną.

Koljugowie zamieszkujący wybrzeża ciśnieiny Beringa są jednym z najznaczniejszych szczepów. Napomkniemy tu także o **Wakiszach**, zamieszkujących wyspę Nótka i sąsiednie wybrzeża, i o mieszkańcach z nad ujścia Oregonu zwanych **Szinokami**.

Indyanie Kalifornijscy zamieszkują przestrzeń od portu St. Francisco aż do przylądku Sw. Łukasza; znaczna ich liczba jest nam znajoma pod nazwą *Tularenos*; różnią się oni od wszystkich Indyan północnej Ameryki ciemnym kolorem skóry wpadającym w czarny, chociaż kształty ciała mają wspólnie z rasą białą.



ROZDZIAŁ VI.

R A S A C Z A R N A. (1)

Cechy ogólne. Przedstawiciele rasy czarnej, odznaczają się krótkimi, wełnistymi włosami, ściśniętą czaszką, nosem spłaszczonym, szczękami naprzód posuniętymi, grubymi wargami, łęgowatymi nogami i czarnym kolorem skóry.

Narody należące do tej rasy do dzisiaj zostają w stanie nawpół dzikim, rola ich w historii bardziej bierna niż czynna, nie założyli bowiem ani jednego stałego państwa, nie wstawili się swojemi

(1) Rasę tę nazywają także rasą Negrów, Afrykańską, etjopską; lecz każde z tych nazwisk niedokładnie określa charakter rasy; nazywając ją Afrykańską, popełniemy błąd wielki, bo zaliczymy do niej narody innych ras zamieszkujące Afrykę od najdawniejszych czasów, objętych historją, a pominiemy mieszkańców południowo-wschodniej Azji i Oceanji, których cechy naturalne, każą nam ich zaliczać do rasy czarnej; Negrami lub Murzynami nazywamy jedno plemię tej rasy. Co się zaś odnosi do wyrazu *Etjopski*, ten przez żaden sposób nie może być prawnie używany, Etjopów bowiem zaliczyliśmy do rasy brunatnej.

podbojami; ale przeciwnie, wyparci z krajów, gdzie według wszelkiego prawdo-podobieństwa dawniej panowali, coraz bardziej ściskani przez narody innych ras, muszą codziennie jednej piędzi swych posiadłości ustąpić, i zostali teraz tylko w południowych częściach Azji i Afryki, i w Oceanji.

W Ameryce także spostrzegamy niezależne państwo Murzynów, złożone z dawnych niewolników, zakupionych przez kolonistów na wybrzeżach Afryki, którzy przez radykalną rewolucję uzyskali usamowolnienie i byt niezależny.

Podział na plemiona. Brak dokładnych postrzeżeń, a bardziej jeszcze kompletna niewiedomość nasza, o sposobie życia i zwyczajach niektórych czarnych pokoleń, nie pozwalają nam wykazać pobratymstwa narodów tej rasy, i rozklasyfikować ich na grupy charakterystyczne. Opierając się jedynie na cechach naturalnych, moglibyśmy podzielić narody należące do tej rasy na dwie grupy, z których jedna zamyka w sobie prawdziwych przedstawicieli rasy czarnej, druga zaś przeciwnie nosi odcisk ras sąsiednich, a mianowicie: białej i oliwkowej. Klasyfikacja ta jednak rozrywa wzajemne stosunki tych narodów: narody bowiem bliżej sąsiadujące z sobą musiałyby być zaliczone do innej grupy, niż narody rozrzucone w środku Afryki i Oceanji. Uważamy za lepsze oparć naszą klasyfikację na jeograficzném położeniu i rozdzielić tę rasę na dwa plemiona, wschodnie i zachodnie.

Murzyni zachodniego plemienia zamieszkują środkową część Afryki na południe od pustyni Sahary; Murzyni Amerykańscy zład

byli wywiezieni, i dla tego zaliczamy ich do tegoż plemienia.

W zachodniem plemienu postrzegamy trzy odcienia, a mianowicie: jednostki łączące w sobie wszystkie cechy charakteryzujące rasę; narody, które przechowały kędzierzawe, wełniste włosy, kształt nosa i całej czaszki, lecz cerę mają oliwkową; i narreszcie Murzynów z kształtami ciała zbliżonemi do rasy białej.

Negrów, Hottentotów i Kafrów możemy uważać za przedstawicieli tych trzech odcieni.

Kafrowie zamieszkują południowo-wschodnią część Afryki, i równie jak Fellanowie stanowią jakby przejście do rasy białej; chociaż włosy mają tak grube i wełniste jak i Murzyni; cera ich jednak bielsza i nos nie tak spłaszczony jak u tych ostatnich. Z wielu oddzielnych pokoleń, składających ten naród, najgodniejszymi uwagi są *Kuzowie* i *Betzuanowie*, którzy w ostatnich czasach przyjęli dość łaskawie Missjonarzy chrześcijańskich. Bardzo prawdo-podobne, iż większa część ludności wschodnich wybrzeży Afryki, także należy do tego plemienia, bardzo mało jednak są nam znani, i dla tego nie stanowczo nie możemy powiedzieć.

Szczep nieliczny **Hottentotów**, zamieszkujący południową część Afryki, zapewne kiedyś był znacznie liczniejszy, lecz od wpływu nie nazbyt przyjaznego Kafrów i Europejczyków, widocznie się zmniejsza w liczbie i w sile. Różnią się od innych narodów cerą żółto-oliwkową, przykrym wyrazem fizjonomji, bardzo spłaszczonym nosem, w półotwartemi oczami, daleko jedno od drugiego osadzo-

niami, szeroką twarzą, zaostrzoną brodą, włosami rzadkiemi i wełnistemi, i doskonale rozwiniętymi biodrami. Naród z natury zręczny, lecz uzwyczajony do lenistwa i nieochędostwa; dzieli się na następne pokolenia: *właściwych Hottentotów*, nie mających bytu samodzielnego, ale parobkujących białym; *Namaków* osiedlonych na brzegach Oceanu Atlantyckiego, *Koranów* zamieszkujących wnętrza kraju równie jak i pokolenia *Huzuanas*, *Baabs* lub *Boszmanowie*.

Boszmanowie najokrutniejsi ze wszystkich pokoleń, nie mają stałego siedliska, nie hodują bydła, ale ukryci w jaskiniach lub szałasach, z ubiorem składającym się z dwóch skór niewyprawnych, z których jedna przerzucona przez plecy, druga zaś przywiązana do pasa; żyją z rabunku, a w nieszczęśliwych czasach nędzy, karmią się korzonkami.

Cechy ich naturalne także są, jak się zdaje, trochę różne od Hottentotów: czaszkę mają więcej spłaszczoną i mniejszą urodę, i dla tego uważano ich niegdyś za rasę oddzielną.

Negrowie stanowią znaczną część ludności Afryki: zamieszkują Sudan, Senegamblię, Gwineę, Kongo i większą część południowego półwyspu; gdzie tylko spostrzegamy w innych krajach Murzynów, możemy liczyć napewno, że to są odłamki tego szczeplu.

Płodność Negrów musi być nadzwyczajną, pomimo bowiem tak wielkiej liczby wywiezionych niewolników, i dość znacznej liczby zakupowanych teraz przez narody, co nie porzuciły tego obrzydłego handlu, ludność tych krajów wcale się nie zmniejsza.

sza. Negrowie są prawdziwym typem rasy czarnej, wszystko zatem cośmy powiedzieli o tej rasie, stosuje się i do Negrów. Łagodni, posłuszni i opiekszali, stają się z musu pracowitými, bo siłę fizyczną mają po temu.

Większa ich część trzyma się bałwochwalstwa; inni znowu, a mianowicie na północy, przyjęli islamizm; niektórzy, jako to: w Kongo i w Ameryce, wyznają naukę Chrystusa, chociaż nie nazbyt to gorliwi wyznawcy Katolicyzmu.

Dialektu Negrów wcale jeszcze nie zbadano, chociaż możemy powiedzieć, że w Senegambji, w Sudanie i Gwinei spostrzegamy mnóstwo rozmaitych narzeczy, gdy w południowym półwyspie, jak Negrowie tak i Kafrowie mówią jednym językiem. Okoliczność ta naprowadza nas na domysł pochodzenia Kafrow od Negrów, przekształconych wpływem rasy białej.

Większa część pokoleń Negrów wcale nam nieznajoma, a chociaż w notatkach podróży spostrzegamy wiele nazwisk, wyliczać tu ich nie powinniśmy dla tego, że może przy głębszem zbadaniu życia tych narodów, musielibyśmy ich zaliczyć do Kafrow i Fellanów; rzecz bowiem godna uwagi, że każdy naród co się tylko jakkolwiek odznaczył, lub wykazał niejaką zdolność do przyjęcia oświaty, i tęp samym zasłużył na pewne miejsce między narodami, nie należał do szczepu Negrów. Najlepszym tego dowodem są wątpliwe cechy naturalne rasy czarnej u *Mandingów*, trudniących się handlem i przemysłem w Senegambji i u *Aszan-*

tów, założycieli jednego z najważniejszych państw Gwinei.

Murzyni wschodniego plemienia, zwani także *Murzynami Oceanji*, zamieszkują zachodnią część Oceanji i południowo-wschodnią Azji, której jak się zdaje, byli pierwotnymi mieszkańcami; lecz podbici i wyparci przez narody należące do innych ras, musieli się schronić w góry i na przyległe wyspy. Cera ich bardzo ciemna, niekiedy czarna, włosy czarne, kędzierzawe wiją się kołtunami, niekiedy wełniste; rysy twarzy nieprzyjemne, kształty ciała niedołążne, ręce i nogi wywiedłe, rzadko kiedy dobrze złożone.

Każda z tych mniej lub więcej licznych osad, mówi oddzielnym djalektem, i dla tego nie mogą złożyć samodzielnego narodu.

Narody należące do tego plemienia mało nam są znane, a różnorodność ich cech naturalnych dość jest znaczna; pomimo to, rozdzielimy to plemie na dwie grupy: pierwsza będzie zawierać prawdziwych przedstawicieli tego plemienia, do drugiej zaś zaliczymy narody bardziej zbliżone do rasy brunatnej i powstałe zapewne z połączenia się tych dwóch ras; pierwszą nazwiemy *Andamenską*, a drugą szczepem *Papusów*.

Szczep Papusów zamieszkuje, jak się zdaje, małe wyspy i wybrzeża większych, których wnętrza są zajęte przez Andamenów. Możemy go podzielić na dwa oddziały: *Papusów* zamieszkujących wyspy Nowej Gwinei i zbliżonych przez swe cechy naturalne do Malajczyków, i na mieszkańców wysp Fidży, Nowej Hebrydy, Nowej Kaledonji i Ar-

chipelagu Salomona, mających wiele wspólnego z Tabueńczykami.

Ludy te przez ciągłe stosunki z Tabueńczykami, okrzesały się trochę ze swój dzikości i nabrały ładniejszych kształtów, mianowicie na wyspach Fidży, najbardziej zbliżonych w swych cechach naturalnych do Tabueńskiego szczepu, chociaż różniących się zwyczajami i okrucieństwem.

Szczep Andamenów, jakieśmy wyżej powiedzieli, składają narody noszące na sobie wszystkie cechy rasy czarnej; z powodu jednak ich miejscowego położenia wposród niedostępnych gór, i dla ciągłych zatargów z sąsiedniemi narodami, mało są nam znane. Właściwie do tego szczepu należą *Andameni* z Nowej Gwinei i z wyspy Luçon, lub tak zwani *Negrytosy*; możemy jednak bez wielkiego błędu zaliczyć tu także mieszkańców wysp Andamenskich, w zatoce Bengalskiej; czarnych z półwyspu Malaki i górali Indo-Chin, a nawet Indostanu, o których istnieniu wiemy tylko z domysłów.

Najlepiej nam znane narody tego szczepu są następujące: mieszkańcy wyspy Van-Diemen i Nowej Hollandji, stanowiący najniższy stopień rozwoju rodu ludzkiego.

Kąt twarzowy mają nie większy od 60° do 66°, usta nadzwyczaj długie, nos spłaszczony i szeroki, ręce krótkie, łędźwie wąskie, skórę koloru sadzy.

Kobiety jeszcze są brzydsze od mężczyzn, po pierwszym wykarmieniu dziecięcia tracą i tak niewielką świeżość dziewiczą; piersi miękkie i opadające w kształcie worków niezwykajnej długości.

Język tych narodów biędny w wyrazy; osady ich nieliczne, każda osada ma swego dowódcę rządzącego arbitralnie. Niepodobna u nich dostrzedz ani śladu jakiegokolwiek bądź prawodawstwa, religiji lub obrzędów kościelnych, stale zachowywanych; większa ich część nie umie zbudować szałaszu, i dla tego ukrywają się pod drzewami lub też korą; karmią się muszlami i ślimakami zbieranemi na brzegu morza. (1).

(1) Z powodu rozmaitego koloru włosów, dzielono zazwyczaj plemie wschodnie na dwie grupy. Do pierwszej z nich należały narody z czarnemi kędzierzawemi welnistemi włosami, a temi są Nowo-Hollandykowie; przedstawiciele drugiej grupy mają włosy rzadkie, twarde, rudawe, takimi są mieszkańcy wysp Van-Diemen, Nowej Kaledonji, Nowej Hebrydy i innych. Nie przypuszczam tego podziału na moey autorytetu Dumont d'Urvill'a i na tej zasadzie, że włosy mogły się zmienić od miejscowych przypadkowych okoliczności.

ROZDZIAŁ VII.

RASA MIESZANA.

Jakośmy wyżej wspomnieli, znaczna część narodów powstała od mieszania się ras oddzielnych, lecz czas utrwalił cechy pośrednie, i dla tego przyjęliśmy ich za typy niezależne; tu zaś napomkniemy o wynikach terażniejszego łączenia się ras oddzielnych, które nie stanowią oddzielnego narodu, ale tylko pewne kasty towarzystwa, w którym żyją.

Z powodu ciągłych najrozmaitszych kombinacji mulatów z białymi i z innemi rasami, różnaitość rasy mieszanej tak jest wielka, iż niepodobna określić wszystkich najdrobniejszych odcieni, i wyliczyć wszystkich nazwisk nadawanych im przez Europejczyków, których szacunek jest w jednakowym stosunku z ilością krwi rasy białej, krążącej w żyłach Mulata; oprócz tego, każda miejscowość i każdy język ma swe oddzielne nazwania.

Ograniczemy nasze poszukiwania trzema oddziałami rasy mieszanej, pochodzącemi z pierwszego stopnia połączenia; wszystkie bowiem dalsze kombinacje, mało mają cech charakterystycznych, dla tego, że kiedy krew mieszana łączy się z jednostką czy-

stėj krwi, ta ostatnia tak silnie przeważa, że drugie a najdalej trzecie pokolenie prawie niczém nie różni się od rasy pierwotnej. Ameryka jest główném siedliskiem rasy mieszanej, zwanój tam *krwią mieszaną*, *ludźmi koloru*.

Metysami nazywamy dzieci białej i miedzianej rasy, *Mulatami* białej z czarną, a czarniej z miedzianą *Zambo*.

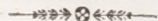
Metysowie zazwyczaj łagodni i posłuszni, bardziej są zbliżeni do rasy białej, chociaż stopień podobieństwa, wedle świadectwa P. d'Orbigny znacznie się zmienia odpowiednio do narodu; *Metysowie* z Guaranenńczyków prędko przybierają cechy rasy białej; przeciwnie zaś, gdy krew Kiszuasów zmiesza się z białą, rasa miedziana dłużej utrzymuje przewagę.

Mulaci składają bardzo silną i namiętą rasę; liczba ich dość znaczna w Ameryce.

Zambo uchodzą za bardzo okrutnych i silnych; cechę mają ciemno-brunatną, zamieszkują w Gwijnanie i w krainie Moskitosów.

Rzadko spotkać mieszańca rasy białej i oliwkowej; przyczyną tego mogą być niecharakterystyczne cechy krwi mieszanej. Ze spostrzeżeń robionych w Syberji, robiliśmy wniosek, że takowa rasa więcej przechowuje cech charakteryzujących oliwkowych niż Europejczyków.

Rzecz godna uwagi, że chociaż Andameni zostają w ciągłych stosunkach z Europejczykami, dotąd nie słyszeliśmy o hybrydach pochodzących z takowych połączeń.



niektórzy, to ostatnie jak sobie przeważa, że dla-
gie a najdalej trzeci pokolenie prawie niczem nie
różni się od rasy pierwotnej. Ameryka jest sta-
wem niedzielnym rasy mieszanej, zwanej tam kwawą
mieszaną, Indiani kolonialni.

Mieszana rasy wazy dwóch plemi i mieszana ra-
sy. Włotami plemi i rasy, a czarna i mieszana
na Xombu.

Mieszane kawczych, jagodni i postępują, bar-
dziej-za zblizem do rasy białej, chociaż stopień po-
dobieństwa, wedle wyliczeń P. H. Orpigny zna-
cznie się zmienia odpowiednio do narodu; między
nie a czarnymi, których przetrwała część
rasy białej; przemiana zaś, gdy krew Kiszassow
zmieszana się z białą, rasy mieszana głuszy, utrzy-
mać przewagę.

Mieszane białego barwa skóra i ciemniejszą rase;
liczą ich dość znacznie w Ameryce.

Xombu podobna za barwą okultych i śluzów; co-
to mała rama brązowa, zamieszkuje w Gwyanie
i w krainie Meksykańskiej.

Wzrostem i siłą mieszana rasy białej i oliwkowej,
nie przeważa, może być niebardzo silniejsza,
nie czuje się rasy mieszanej. Za spotykaną podobną
w Syberji, robitny rasy, że takowa rasy wie-
cej, przechowanie cech charakterystycznych oliwkowej
wzrostu nie europejskiego.

Wzrostem i siłą, że chociaż Andamani, zasto-
je w ciemnych słowach i antropometrycznym, podob-
nie zstępują, a białych podobnie i tak-
wie, był rasy.

Wzrostem i siłą, że takowa rasy, zstępują, że

TABLICA

wykazująca podział rodzaju ludzkiego NA RASY, PLEMIONA, SZCZEPY I NARODY,

z oznaczeniem przybliżonem ludności. *)

I.

Podział na rasy i plemiona.

RASA BIAŁA.	{	Plemie europejskie . . .	264,000,000	} 336,000,000
		— arameńskie . . .	50,000,000	
		— scytyjskie	22,000,000	
RASA OLIWKOWA.	{	Plemie hyperborejskie .	200,000	} 218,200,000
		— mongolskie	2,000,000	
		— synickie	216,000,000	
RASA BRUNATNA.	{	Plemie indyjskie	140,000,000	} 163,000 000
		— etiopskie	6,000,000	
		— malajskie	17,000,000	
RASA MIEDZIANA.	{	Plemie północne	500,000	} 6,000,000
		— południowe	5,500,000	
RASA CZARNA.	{	Plemie zachodnie	40,000,000	} 41,000,000
		— wschodnie	1,000,000	
MIĘSZANEJ, jako to: metysów, mulatów, zambozów				10,000,000
W ogóle . . .				774,200,000

1) Jako dzieło zasadnicze w podobnych określeniach używałem P. Balbi, który z większą od innych gruntownością wypracowywał kwestję ludności, która dla całej kuli ziemskiej podaje 739 milionów na rok 1826.

Ponieważ od roku 1826 ludność europejska znacznie się powiększyła, z powodu więc nie dość ścisłych wiadomości w tym względzie, liczbę ludności całej kuli ziemskiej dla okrągłości posunąłem do 750 na rok 1846, a późniejsze sprawozdania o ludności Indjów, zmusiły mnie jeszcze powiększyć tę liczbę aż do 775 milionów.

Ponieważ każda z liczb wystawionych wyżej jest tylko wartością przybliżoną, uważałem za lepsze odrzucać późniejsze zakończenia liczb, jako na żadnej podstawie nie oparte, jeden bowiem dzień w życiu narodów może sprawić podobną różnicę.

II.

Podział europejskiego plemienia na szczepy i narody.

SZCZEP TEUTOŃSKI.	Germanowie	Niemcy	} 46,000,000	} 84,000,000
		Niderlandczycy		
	Skandynawowie..	Duńczycy	1,600,000	
		Norwegowie	1,200,000	
		Szwedzi	3,200,000	
Anglicy	Właśc. Anglicy	} 32,000,000		
	Szkoci			
SZCZEP CELTYSKO- ROW.	Dial. Kimrów.	Gallowie	500,000	} 10,000,000
		Dolni Bretonowie	1,000,000	
	Dialekt Galski	Irlandczycy	8,000,000	
Higlanderowie		500,000		
SZCZEP LATYNOW.	Francuzi	} 37,400,000	} 87,000,000	
				Hiszpanie
	Portugalczycy	20,000,000		
SZCZEP GRECKI.	Włosi	} 23,000,000	} 4,000,000	
				Wołochowie
	Grecy	} 2,500,000		
Albańczycy			1,500,000	
SZCZEP SŁOWIAŃSKI	Rossjanie	Właśc. Rossjanie	} 49,400,000	} 79,000,000
		Rusini		
		Kozacy		
	Bułgarowie	4,300,000		
	Serbowie	4,500,000		
	Esklawoni	1,200,000		
	Wenedowie	} 200,000		
	Czechowie	Właśc. Czechowie	} 6,600,000	
		Słowacy		
Hanacy				
Etc.	}			
Polacy	10,300,000			
Litwini	Właśc. Litwini	} 2,500,000		
	Lotyszowie			

 W ogóle 264,000,000

III.

Podział arameńskiego plemienia na szczepy i narody.

SZCZEP BASKOW.	{	Biskajejczy v. Baskowie	400,000		
SZCZEP LIBIJSKI.	{	Berberowie	Amazirgowie	4,000,000	} 7,050,000
			Kabylowie	1,000,000	
		Egiptejanie	Tuarykowie	300,000	
			Tibusowie	100,000	
			Fellahowie	1,500,000	
SZCZEP SEMITYJSKI	{	Arabowie	14,500,000	} 18,100,000	
		Żydzi	3,000,000		
		Syryjezykowie	500,000		
		Maltańczycy	100,000		
SZCZEP PERSKI	{	Tadżykowie	10,000,000	} 23,550,000	
		Afganowie	Właśc. Afganowie		3,500,000
			Bieludźowie		} 2,000,000
			Brahowie		
		Kurdy	Patanowie etc.		5,000,000
			Kurdy		} 1,500,000
		Ormianie	Lurowie		
			Ossetyńcy		
Gruzini	Gruzini	} 500,000			
	Mingrelowie				
	Lazy				
		W ogóle	49,100,000		

IV.

Podział scytyjskiego plemienia na szczepy i narody.

SZCZEP CZERKIESKI . . .	{	Czerkiesi	800,000	}	1,500,000		
		Czeczency	200,000				
		Lesgini	500,000				
SZCZEP MADŹARSKI . . .		Madżarowie			4,900,000		
		Osmanlisowie	4,000,000	}	12,530,000		
		Turkomani	1,600,000				
		Tarekamehowie	800,000				
SZCZEP TURECKI		Nogajcy	1,100,000				
		Kirgizy	2,000,000				
		Uzbeki	3,000,000				
		Alatysowie	30,000				
	{	Syberyjscy	}	140,000			
		Finnowie.					
						Teutonowie	
						Sagajsy	
						Kaszynicy	
	{	Finnowie	}	1,130,000	3,140,000		
		wschodniej					
						Baszkiry	140,000
						Tepcnerowie	104,000
						Meszczeryjaki	10,000
SZCZEP						Czuwaszowie	370,000
FINNÓW.		Rosji.				Czeremissy	190,000
						Mordwa	121,000
						Permiaki	34,000
						Sirjanie	30,000
		Wotjaki	141,000				
	{	Finnowie	}	1,870,000			
		z nad					
		Baltyku.					
						Liwofezykowie	
						Estonowie	
		Iszorowie					
		Kyrjale					
		Imowie					
		Kenowie					
					W ogóle	22,070,000	

V.

Podział rasy oliwkowej na plemiona, szczepy i narody.

PLEMIE HYPERBOREJSKIE.	}	Szczep lapoński. Lapończykowie	16,000	}	147,000
		— samojedów Samojedy	20,000		
		— jenniszejski Jenniszejczykowie	38,000		
		— jukagirów Jukagirowie	3,000		
		— korjaków {Korjani 8,000 Czukecze 2,000}	10,000		
		— kamezadalski. Kamezadale	5,000		
		— eskimoski {Namolowie 2,000 Czugaczowie 3,000 Kuskowińcy 7,000 Alenci 3,000 Eskimosowie 25,000 Grenlandczykowie 15,000}	55,000		
PLEMIE MONGOLSKIE.	}	Szczep jakutów. Jakutowie	88,000	}	2,068,000
		— mongolski {Kałmuki 300,000 Mongolowie 700,000 Burjaci 120,000 Tunguzowie 60,000 Mandżurowie 800,000}			
		— koreański Koreańczykowie	5,500,000		
		— japoński Japończykowie	25,000,000		
		— anamitów Anamitowie	12,000,000		
PLEMIE SYNICKIE.	}	— peguański Peguanowie	4,500,000	}	216,000,000
		— birmański Birmanowie	4,500,000		
		— sjamski Sjameczykowie	5,000,000		
		— tybetański Tybetańczykowie	4,000,000		
		—			
		—			
W ogóle				218,215,000	

VI.

Podział rasy brunatnej na plemiona, szczepy i narody.

PLEMIE INDYJSKIE.	Szczep in- dyjski . .	Indjanie	114,000,000	140,000,000
		Guzeratowie		
		Maratowie		
		Bengalczykowie		
		Urjowie		
		Cyganie		
PLEMIE ETIOPSKIE.	Szczep ma- labarski . .	Telingowie	26,000,000	
		Karnatowie		
		Tamilowie		
		Singalowie		
PLEMIE ETIOPSKIE.	Szczep abissyński.	Gondowie	3,000,000	6,000,000
		Bhielowie		
		Abissyńczykowie		
		Barabrowie		
PLEMIE MALAJSKIE.	Szczep fellanów.	Gallasowie	3,000,000	
		Etc.		
		Fellanowie		
		Owasowie		
PLEMIE MALAJSKIE.	Szczep ma- lajski.	Etc. etc.	16,000,000	17,100,000
		Malajczykowie		
		Battowie		
		Jawańczykowie		
		Makassarowie		
		Budżysowie		
		Turadżasowie		
		Bayakowie		
		Bissejowie		
		Tagalowie		
Etc.				
PLEMIE MALAJSKIE.	Szczep tabueński.	Nowo-Zelandczykowie	1,000,000	
		Tongasowie		
		Bugenwileczykowie		
		Mieszkańcy wysp Cooka		
PLEMIE MALAJSKIE.	Szczep mi- kronezyj- ski.	— Taiti	100,000	
		— Markizkich		
		— Pomotu		
		— Sandwicz		
PLEMIE MALAJSKIE.	Szczep mi- kronezyj- ski.	Mieszkańcy wysp Marjańskich	100,000	
		— Karolińskich		
		— Mulgrawskich		

W ogóle . . . 163,100,000

VII.

Podział rasy miedzianej na plemiona, szczepy i narody.

PLEMIE PO- LUDNIOWE.	Szczep azteków.	{ Aztekowie }	3,000,000	} 5,534,000
		{ Etc. }		
	— majów	{ Majowie }	300,000	
		{ Etc. }		
	— kiszueński	{ Kiszuasowie }	1,315,000	
		{ Ajnarowie }		
	— antyzieński	{ Takanasowie }	15,000	
		{ Etc., etc. }		
	— arokanefski	{ Okasowie }	34,000	
		{ Etc. }		
— pampas	{ Patagończykowie }	32,000		
	{ Mokobisowie }			
— szykitosów	{ Szykitysowie }	19,000		
	{ Etc., etc. }			
— moxów	{ Moxowie }	27,000		
	{ Etc. }			
— guaraneński	{ Guaranisowie }	242,000		
	{ Botokudos }			
Etc., etc., etc.		500,000		
PLEMIE PÓLNOČNE.	Szczep florydski	{ Szerokezy }	70,000	
		{ Kreekowie }		
		{ Seminolowie }		
	— apaszów	{ Apaszowie }	100,000	
		{ Kommanszowie }		
	— paniski	{ Panisowie }	10,000	
		{ Dakotasowie }		
	— Siuski	{ Osażowie }	50,000	
		{ Kanzasowie }		
		{ Assinibueńczykowie }		
	— Irokezów	{ Huronowie }	7,000	
		{ Algonkinowie }		
	— lenapski	{ Czypewajs }	60,000	
		{ Knistenowie }		
		{ Atapeskowie }		
— atapesków	{ Czypejans }	30,000		
	{ Kuliugowie }			
— Kuljugów	Kuliugowie	20,000		
— Wakiszów	Wakiszwowie	30,000		
— kalifornijski	Tularenowie	30,000		
Etc., etc.		100,000		

W ogóle 6,041,000

VIII.

Podział rasy czarnej na plemiona, szczepy i narody.

PLEMIE ZACHODNIE	{ Szczep kafrów — hotentotów — murzynów	{ Znaczna liczba niewielkich o- sad narodów dotąd prawie nie- znanych	} 40,000,000
PLEMIE WSCHODNIE	{ — papueński — andameński	{ Fidżowie Mieszkańce Nowej Kaledonji . — Nowej Hebrydy . — wysp Salomona . Papusowie Andameni z Andamanu — z Indo-Chin — z Lusson — z Nowej Gwinei — z Nowej Hollandji — z wyspy Tasmanji	
		W ogóle	41,000,000

IX.

Wykaz rozmieszczenia plemion w pięciu częściach świata.

	Europa.	Azja.	Afryka.	Ameryka.	Oceanja.
Teutonowie	68,625,000	17,000	110,000	15,500,000	200,000
Celtyberowie	10,000,000	"	"	"	"
Latynowie :	80,270,000	54,000	550,000	6,900,000	2,000
Słowianie	76,760,000	2,240,000	"	"	"
Grecy	3,100,000	900,000	"	"	"
Baskowie	400,000	"	"	"	"
Libijczykwie	"	"	7,000,000	"	"
Semitowie	2,600,000	9,500,000	6,900,000	15,000	"
Persowie	124,000	23,400,000	"	"	"
Czerkiesowie	"	1,500,000	"	"	"
Madżarowie	4,900,000	"	"	"	"
Turcy	1,900,000	10,600,000	"	"	"
Finnowie	3,000,000	140,000	"	"	"
Hyperborejczykwie	26,000	121,000	"	53,000	"
Mongołowie	75,000	1,975,000	"	"	"
Plemie Synickie	"	216,000,000	"	"	"
Indjanie	600,000	139,000,500	"	"	"
Etjopowie	"	"	6,000,000	"	"
Malajczykwie	"	16,000,000	"	"	1,000,000
Rasa Miedziana	"	"	"	6,000,000	"
— Czarna	"	50,000	35,000,000	5,000,000	1,000,000
Hybrydowie	"	80,000	1,400,000	8,500,000	"
W ogóle	252,380,000	422,000,000	57,000,000	42,000,000	2,000,000

K O N I E C.

IX.

Vývoj rozdělení produkce v různých oborech zemědělství

Obor	1913	1920	1927	1934
Obilniny	1,200,000	1,400,000	1,600,000	1,800,000
Krmné krmivo	800,000	950,000	1,100,000	1,250,000
Technické krmivo	200,000	250,000	300,000	350,000
Chlévy	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (bez krmiva)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, bez technického)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, bez krmiva)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem, bez krmiva)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem, s krmivem)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem, s krmivem, bez krmiva)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem, s krmivem, s krmivem)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem, s krmivem, s krmivem, bez krmiva)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, bez krmiva)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, bez krmiva)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, bez krmiva)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, bez krmiva)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, bez krmiva)	100,000	120,000	140,000	160,000
Chlévy (s krmivem, s technickým, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem, s krmivem)	100,000	120,000	140,000	160,000

SPIS RZECZY.

ROZDZIAŁ I.

O ETNOGRAFJI W OGÓLE.

Okréślenie Etnografji . . .	1
Podział rodzaju ludzkiego na rasy	2
Podział ras	4
Podział oparty na stopniu oświaty i na religji . . .	6

ROZDZIAŁ II.

R A S A R I A Ł A.

Cechy ogólne	12
Podział na plemiona . . .	—

ODDZIAŁ I.

Plemie Europejskie.

Cechy ogólne	14
Podział na szczepy . . .	18
Szczep Teutoński	19
Germanowie	20
Skandynawowie	21
Anglicy	22
Szczep Celtyberyjski . . .	23
Szczep Latynów	24
Francuzi	25
Hiszpanie	27

Włosi	28
Wołochowie	29
Szczep Grecki	30
Grecy	—
Albańczykowie	31
Szczep Słowiański	—
Rossjanie	33
Bulgarowie	34
Serbowie	35
Słowacy	—
Wendowie	—
Czechowie	36
Polacy	—
Litwini	—

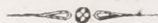
ODDZIAŁ II.

Plemie Arameńskie.

Cechy ogólne	38
Podział na szczepy . . .	39
Szczep Basków	40
Libijski	41
Berberowie	—
Egipcjanie	43
Szczep Semityjski	45
Arabowie	—
Żydzi	46
Syrjczykowie	—
Maltańczykowie	47

Szczep Perski	—		
Tadżykowie	48		
Afganowie	49		
Kurdy	50		
Ormianie	—		
Ossetyńcy	51		
Gruzini	—		
ODDZIAŁ III.			
<i>Plemię Scytyjskie.</i>			
Cechy ogólne	52		
Podział na szczepy	53		
Szczep Czerkiesów	—		
Szczep Madżarów	54		
Szczep Turecki	56		
Osmanlisowie	58		
Turkomani	59		
Tarekamehowie	—		
Nogajcy	—		
Kirgizowie	60		
Uzbekowie	61		
Alatysowie	—		
Szczep Finnów	62		
Finnowie Syberyjscy	63		
Teleutowie	—		
Ostjakowie	—		
Finnowie wschodniej			
Rossji	64		
Bazskirowie	—		
Czuwaszowie	—		
Permiakowie	—		
Finnowie z nad Bałtyku	65		
ROZDZIAŁ III.			
RASA OLIWKOWA.			
Cechy ogólne	66		
Podział na plemiona	67		
		ODDZIAŁ I.	
		<i>Plemię Hiperborejskie.</i>	
		Cechy ogólne	67
		Podział na szczepy	69
		Szczep Lapoński	—
		Samojedów	—
		Jenissejski	70
		Jakugirski	—
		Korjaków	—
		Kamczadałów	—
		Eskimosów	—
		DODATEK. Szczep Kurillów	71
		ODDZIAŁ II.	
		<i>Plemię Mongolskie.</i>	
		Cechy ogólne	72
		Podział na szczepy	73
		Szczep Jakutski	—
		Szczep Mongolski	74
		Szczep Tunguzki	76
		ODDZIAŁ III.	
		<i>Plemię Synickie.</i>	
		Cechy ogólne	76
		Podział na szczepy	77
		Szczep Chiński	—
		Korejski	78
		Japoński	—
		Anamitów	—
		Sjamski	79
		Peguański	—
		Birmanów	—
		Tibetański	—

ROZDZIAŁ IV.		
RASA BRUNATNA.		
Cechy ogólne	81	
Podział na plemiona	—	
ODDZIAŁ I.		
PLEMIE INDYJSKIE.		
Cechy ogólne	—	Kiszueński 101
Podział na szczepy	84	Antyzieński 102
Szczep Indyjski	—	Arokaneński —
Malabarski	86	Pampas —
		Szykitosów 103
		Moxów —
		Gwaraneński 104
		Plemie północne —
		Szczep Florydski 105
		Apaszów —
		Siuski 106
		Irokezów —
		Lenapski —
		Kuljugów 107
		Waniszów —
		Kalifornijski —
ODDZIAŁ II.		ROZDZIAŁ VI.
<i>Plemie Etjopskie,</i>		RASA CZARNA.
Podział na szczepy	87	Cechy ogólne 108
Szczep Abissyński	—	Podział na plemiona 109
Fellanów	89	Plemie zachodnie —
		Szczep Kafrów 110
		Hotentotów —
		Negrów 111
		Plemie wschodnie 113
		Szczep Papueński —
		Szczep Andameński 114
ODDZIAŁ III.		ROZDZIAŁ VII.
<i>Plemie Malajskie.</i>		O mieszańcach lub Hybri-
Cechy ogólne	90	dach 116
Podział na szczepy	—	Tablica podziału rodu ludz-
Szczep Malajski	91	kiego na rasy, plemiona,
Tabueński	93	szczepy i narody 119
Mikronezyjski	95	
ROZDZIAŁ V.		
RASA MIEDZIANA.		
Cechy ogólne	96	
Podział na plemiona	99	
Plemie południowe	100	
Szczep Azteków	—	
Majów	—	



SPIS ALFABETYCZNY NARODÓW.

A.	<i>Stron.</i>		<i>Stron.</i>
Ababdowie	88	Atlanci	36
Abazowie	54	Australijczycy	114
Abiponi	103	Awarowie	54
Abchazowie	54	Ajmaras	102
Aborowie	79		
Abissyńscy	86	B.	
Adygowie	54	Berberowie	41
Afganowie	49	Baszkirowie	53
Alatysowie	61	Banjanowie	84
Albańscy	31	Barabrowie	87
Alfurowie	93	Bretoni (Dolni)	24
Alenci	71	Bassjanowie	60
Algonkinowie	106	Baskowie	40
Amazyrgowie	41	Batowie	92
Amerykanie	23	Bedahowie	86
Anamici	79	Beduini	45
Andameni	113	Bieludźowie	41
Andowie	54	Bengalowie	84, 85
Angewini	25	Bhielowie	86
Anglicy	22	Biszarinowie	86
Antyzieńscy	102	Birmanowie	79
Apaszowie	105	Bissajowie	92
Apolistas (pokolenie)	102	Blackfeci	106
Aquitania	40	Bodryzowie	36
Arabowie	45	Bosyzmani	111
Arameńscy	38	Bosniacy	31
Arokaneńscy	102	Botokudos	104
Arnauci	31	Botowie	80
Aszantowie	111	Burgundzcy	25
Assamisowie	80	Burjaci	75
Assiniboency	106	Burutowie	60
Assyryjczycy	45	Bragmanowie	66
Aztekowie	100	Bramini	83
Athapekowie	106	Brahowie	49

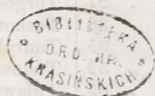
	<i>Stron.</i>		<i>Stron.</i>
Budyni	29	Finlandczykowie	65
Budzysowie	92	Finnowie	62
Bolgarowie	34	Fulowie	89
		Flamańdzykowie	21
		Florydijczykowie	104
C.		Francuzi	25
Cingalezy	86	Fuedźowie	102
Celtyberowie	23	Fenicjanie	45
Czechowie	36		
Cyganie	85	G.	
Czeremissowie	64	Gaels'owie	23
Czerkiesi	51	Gallas'owie	87
Czeceńcy	54	Gallowie	24
Czudowie	61	Gallotowie	25
Czugaczowie	71	Garosowie	79
Czukezowie	70	Gruzini	51
Chińczycy	77	Germanowie	21
Czuwaszowie	64	Gitanowie	85
Chamidowie	31	Gondowie	86
		Gothowie	22
D.		Grecy	30
Dobruczowie	60	Grenlandczykowie	71
Duńczykowie	22	Guaranefczykowie	104
Daudputrasowie	49	Guaranisowie	105
Dajokowie	91	Gwebrowie	48
Delawarowie	106	Gegowie	31
Derbeci	74	Guzeratowie	84
Dongolowie	88		
Druzowie	47	H.	
Dżatowie	85	Hajducy	56
Didujsowie	54	Hanakowie	36
		Harafurowie	93
E.		Hezares	80
Ejnosowie	71	Highlanderowie	24
Egipejanie	43	Hindi (pokolenie)	84
Eleuci	74	Hindoustani (pokolenie)	42
Estonowie	65	Hiszpanie	27
Eskimosi	71	Hiougnou (pokolenie)	54
Etjopowie	87	Hoejowie	61
Europejczykowie	17	Holendrzy	21
Euskalduni	40	Hotentoci	111
		Huzuanami	111
F.		Hunnowie	54
Fanowie	66	Huronowie	106
Fellahowie	44	Hyperborejczykowie	67
Fellanowie	89		
Fellatowie	89		

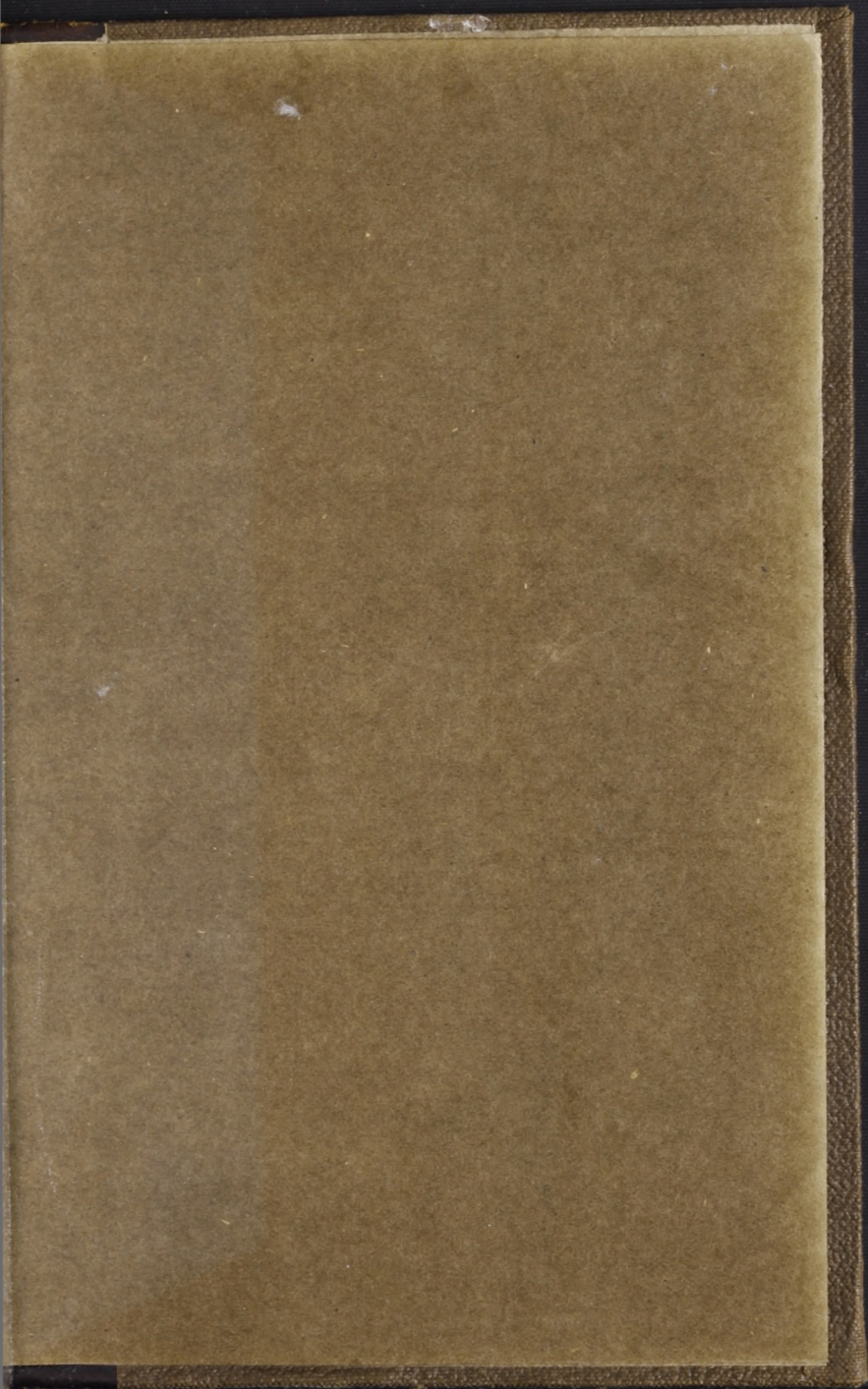
J.			
	<i>Stron.</i>		<i>Stron.</i>
Jakutowie	73	Kalalisowie	71
Jazygowie	56	Kaldanowie	39
Iberowie	40	Kalmukowie	75
Jenissejczykowie	70	Kamczadale	70
Illinowie	106	Kansas'owie	106
Indyanie Amerykańscy	96	Karagassowie	75
Inguszowie	45	Karakałpakowie	61
Inuki	71	Karakipezakowie	61
Irokezy	106	Karyani	79
Irlandczykowie	24	Karaczowie	60
Iszorowie	65	Kartwelowie	51
Islandczykowie	22	Kazikumykowie	54
Izraelici	46	Kaczarysowie	79
Itenezy	102	Kalkas'owie	75
Jukagirowie	70	Khamtis	79
Imowie	65	Kimrowle	24
Jawańczykowie	92	Kenowie	65
		Kinajacy	71
		Kirgizowie	60
		Kisteńcy	54
		Knistenowie	106
		Kozootowie	74
		Kuljugowie	107
		Komowie	64
		Korjaki	70
		Korutaneńczykowie	31
		Kumykowie	60
		Kurowie	33
		Kurylowie	71
		Kurdowie	50
		Kuskowini	71
		L.	
		Lamutowie	76
		Laos'owie	79
		Lapończykowie	69
		Latynowie	24
		Lazowie	52
		Lenguas	103
		Lennapowie	106
		Lurzini	54
		Lettowie	32
		Lettończykowie	32
		Libijczykowie	36
		Ligurowie	35

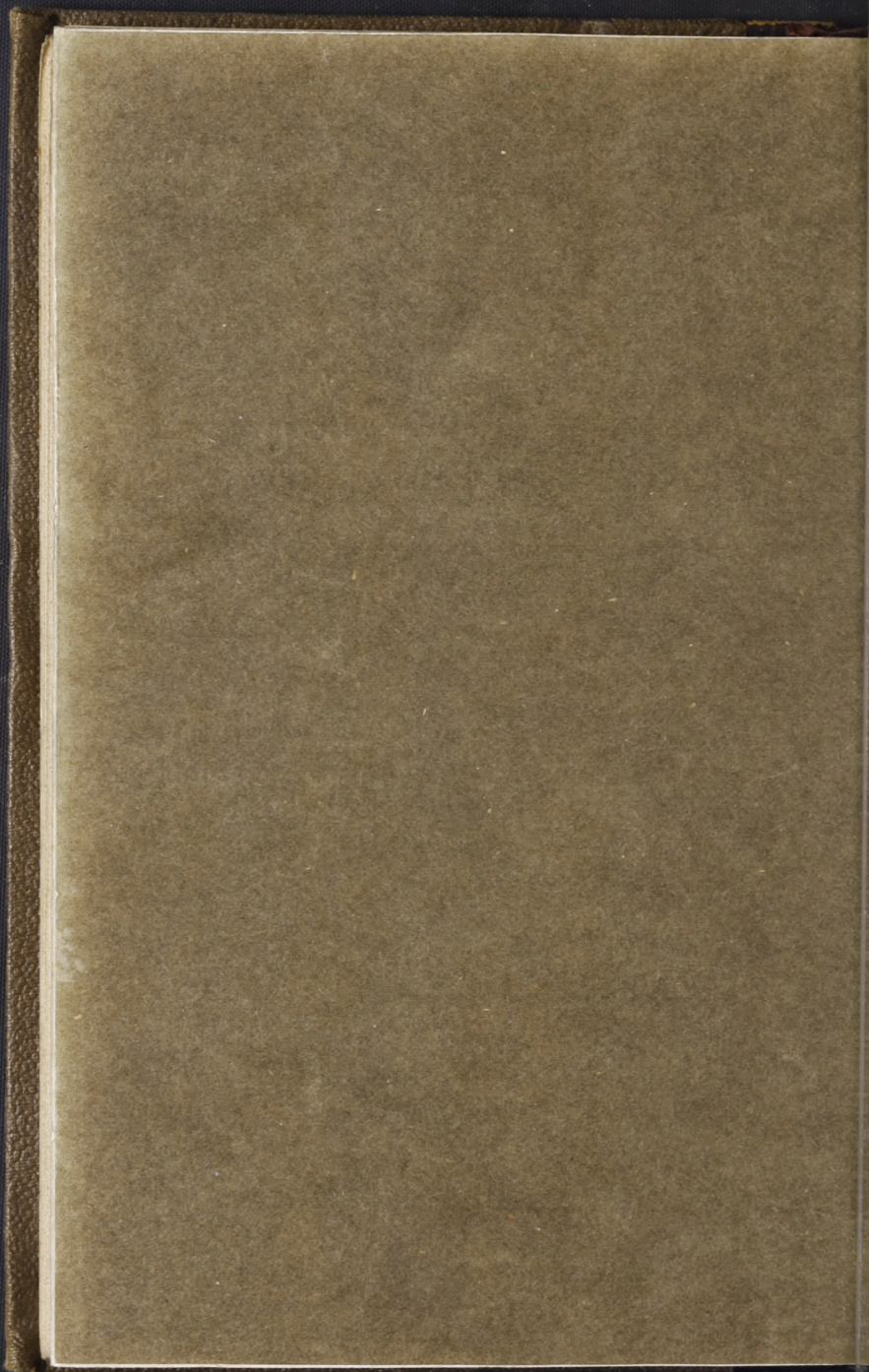
	<i>Stron.</i>		<i>Stron.</i>
Litwini	36	Myrditowie	31
Liwonowie	65	Murzyni	88
Lotaryńcykowie	25		
Lurowie	50	N.	
Lutyczanie	36	Namakowie	111
		Namolosowie	71
L.		Naczowie	106
Lotyszowie	37	Niderlandczykowie	20
		Niemcy (dolni i górni)	20
M.		Negrowie	111
Makassarowie	92	Negritosowie	114
Madzarowie	54	Nogajcy	59
Maratowie	84	Normanowie	22, 25
Malabarowie	84	Nowogrodzianie	34
Medowie	51	Nagasowie	79
Malaganowie	86		
Malajcykowie	90	O.	
Malizorowie	31	Ormianie	50
Maltańczykowie	47	Orleańczykowie	26
Mandanowie	106	Osmanlisowie	58
Mandżurowie	76	Ossetynowie	51
Mandingowie	112	Ostjakowie z nad Oby	63
Maramasowie	79	----- z nad Jenisseju	70
Maronici	17	Otomitowie	100
Maropasowie	103	Otukezy	103
Mataguajos	103	Owas	90
Majowie	100		
Melanezyjczykowie	113	P.	
Meszczeryjaki	64	Paharjowie	86
Mieszkańcy lub Metysowie	117	Pekonekas'owie	103
Mjamis'owie	106	Pampeeńczykowie	102
Mjao	80	Panisowie	106
Mikronezyjczykowie	95	Papusowie	113
Mingrelowie	52	Parjowie	84
Mismisowie	79	Patagończykowie	103
Mokobisowie	103	Patanowie	49
Mongołowie	72	Peguańczykowie	79
Moldawianie	29	Pelazgowie	28
Mordwa	63	Permiaki	64
Maurowie ¹	36	Persowie	47
Moskitosowie	100	Pikardczykowie	25
Mowimas'owie	103	Poiacy	36
Moxowie	104	Pylynezyjczykowie	93
Mulaci	117	Portugalczykowie	26
Muileni	27	Pulowie	86
Muztekowie	100	Prussacy	33
		Puelszowie	103

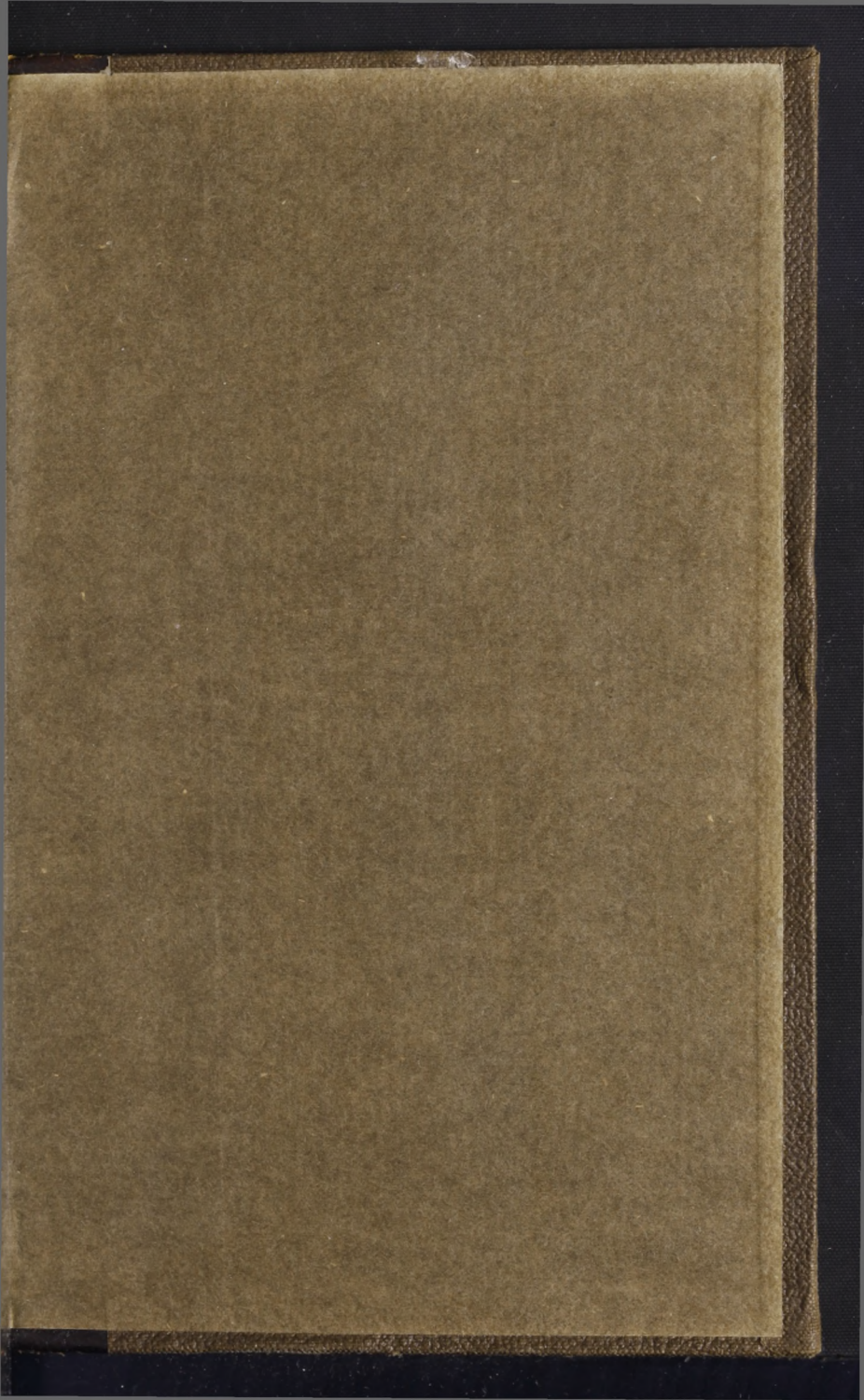
R.	<i>Stron.</i>		<i>Stron</i>
Radżepuei	69	Tadżykowie	48
Rohilas'owie	49	Tagalowie	92
Romani	27	Tamilowie	86
Rzymianie	25, 27	Tamulowie	86
Rulutowie	54	Tarekamehowie	58
Rusini	33	Tangutowie	80
Rossijanie	33	Taraskowie	100
		Teuletowie	63
		Telessowie	63
S.		Telingowie	86
Syndowie	85	Tepcierowie	64
Saabowie	111	Teutonowie	19
Sagajslowie	63	Thays	70
Samowie	69	Thsiang	80
Samojedzi	69	Tybetańczykowie	79
Sarawekas	103	Tybusowie	42
Sarmaci	29	Tonkińczykowie	78
Skandynawowie	21	Torgootowie	74
Szellowie	36	Toskowie	81
Szkocy	35	Taurykowie	42
Scytowie	52	Tudowie	86
Szejkowie	85	Tulawowie	86
Semigallowie	33	Tunguzowie	76
Seminollowie	106	Tularenos'owie	107
Semitowie	38	Turey	57
Serbowie	35	Turkomani	58
Szelasowie	41		
Sjameczykowie	78	U.	
Sjaposzowie	80	Uzbekowie	61
Sinowie	76	Ujgurowie	61
Surjanowie	47	Uria	84
Sławianie	31		
Słowacy	35	W.	
Sklawoni	35	Włosi	28
Szwedzi	21	Wajsja	84
Syryczykowie	47	Wołochowie	29
Szerokezy	106	Wandale	35
Szypewajs	106	Waragowie	22
Szypejans	107	Warna-San-Kara	84
Szekitosowie	103	Wendowie	35
Szuders	84	Weleci	35
Suanowie	52	Wogulowie	63
		Wotjakowie	65
T.		Wakiszwowie	107
Tabueńczykowie	93	Wallonowie	25
Takanasowie	102	Walsz	25

	<i>Stron.</i>	<i>Z.</i>	<i>Stron.</i>
Wendowie północni	31	Zambozowie	116
----- południowi	32	Zapotekowie	100
Y.		Ziungurowie	74
Ymes	54	Zingarowie	31
Yurakares	103	Żapidowie	45
		Żydzi	85











2070523
